KS. VIKTAR ŠUTOVIČ

6

MAJOVAJA ČYTANKA

(Ab viery, nadziei i lubovi)



Vilnius — 1940 — Vilnia
Vydaviec Ks. Adam Stankievič
Bieł. Drukarnia im. Fr. Skaryny, Vilnia, Zavalnaja I.

Ks. V. Šutovič

MAJOVAJA ČYTANKA

Vilnius — 1940 — Vilnia
— Leidėjas Kun. Adomas Stankevičius —
Fr. Skarinos vardo Gudų Spaustuvė Vilniuje.

Nr 3421

IMPRIMATUR

Datum Kaunae,

die 22.XI.1939 an.

K. ŠAULYS
Vicarius Generaiis
Praelatus S. S.

L. S.

* * *

Vypuskajem u śviet „Majovuju čytanku“, jakuju napisaŭ ks. V. Šutovič. Patreba ƅetkai knižycy ŭ biełaruskim reliƅijnym žyćci adčuvałasia daŭno.

Jak viedama, polskaja palityka viakami nie dapuskała biełaruskaj movy ŭ kaściol i tam jaje biełarusy pačuć nie maƅli. Ale patrebu svajej movy ŭ reliƅijnym žyćci biełarusy adčuvali zaŭsiody i zaŭsiody za joj tužyli.

Jarkim ƅetaƅa prykładam moža być miž inšym toj fakt, što ŭ niekatorych miaścoch biełarusy kataliki, nia majučy ŭ svajej movie majovych nabaženstvaŭ pa kaściołach, pryvatna źbirajucca pa chatach ci dzie na vulicv pad kryžam i choć litaniju da Maci Božaj admaŭlajuć i piajuć pabiełarusku. Viedajem tak-ža zdareńni, kali biełarusy kataliki zvaročvalisia da nas z prośbaj vydać majovyja čytanki.

Hetyja patreby i ƀetyja damaƀańni zdavoliŭ ks. Šutovič. Na dolu nižej padpisanaƀa prypała pravić rukapis i rycƀtavać da druku. Voś-ža jedučy na zƀnańnie z Vilni ŭ Słonim u kancy 1938 ƀ., zacƀvaciŭ ja z saboj i rukapis Majovycƀ čytanak i pryƀatavaŭ tam icƀ da druku.

Treba skazać, što knižyca napisana prosta, aryƀinalna i čystym biełaruskim jazykom. Usie ƀetyja dadatnyja asablivaści aŭtara ja staraŭsia zacƀavać.

Niacƀaj-ža ƀetaja knižyca jdzie ŭ biełaruski narod i budzić u im luboŭ da Matki Božaj Majovaj, matki najstrajniejšaj i najdabrejšaj. A ƀetyja molby biełaruskaƀa narodu da Matki Božaj niacƀaj-ža vymalać u Jaje nad im apieku!..

Vilnia, 27. XII. 39

Ks. Ad. St.

Pačatak majovaha nabaženstva

(*30 krasavika*)

Niachaj pryhožy maj pryhoža na dušach našych adabjecca! Jak u pryrodzie ŭsio raście, u svaje siły ŭchodzie, tak i naša duša ŭ hetym miesiacy niachaj novym žyćciom bahacicca! U našych majovych čytankach hety miesiac my pahavorym ab troch najpieršych i najbolš patrebnych dla nas chryścijanskich cnotach: ab viery, nadziei i lubovi. Voś-ža my 10 navuk achviarujem dla viery, a 6 dla nadziei i 16 dla cnoty lubovi.

Viera — heta taki nastroj dušy našaj i pierakanańnie našaha rozumu, što praŭdaj jošć usio toje, što nam abjaviŭ Boh i čaho nas vuča śv. Kaściol. Hetak my vierym u toje, čaho my nia bačym, a na't čaho i nie razumiejem dobra. Pieršaj i haloŭnaj dla nas praŭdaj viery heta jošć sam Boh. A z hetaj praŭdy vypłyvajuć usie inšyja praŭdy, što my vieraj pryjmajem. Boha my nia vidzim, ale ŭ jaho vierym. Jak treba Boha my nie razumiejem, ale ŭsioroŭna ŭ jaho my vierym. U našaj

dušy jość hena słaŭnaja cnota, što zaviecca vieraj i jana nami kiruje ŭ našych adnosinach da Boha.

Śv. Pavał kaža, što biaz viery čałaviek nia moža padabacca Bohu i što pieršy naš dostup da Boha— heta praz našu vieru. Bo j sapraŭdy, kab nia viera naša, dyk ciž-by my mahli paznać Boha i navučycca, jak hetamu Bohu naležna słužyć?

My na biaźviercaŭ hladzim siahońnia i bačym, jakoje ich jość žyćcio. Niedavierki topčuć i źnievažajuć usio toje, što dla nas najdaražejšaje. Jany palać chryścijanskija śviatyni, što viakami budavalisia, źnievažajuć i zabivajuć duchavienstva. Biaźviercy jduć siahońnia da taho, kab narod astavaŭsia biaz Chrystovaj achviary i navuki, biez aŭtara i kryža, biaz duchoŭnika. Za vieru ŭ ludziej daŭniej nadta vialisia zajadłyja i doŭhija vojny. I siahońnia takža za vieru ludzi vajujuć.

Viera ŭ ludziej byvaje niaroŭnaja. U adnych jana bolšaja, a ŭ druhich mienšaja. I ad pačatku śvietu jnačaj ludzi vieryli ŭ Boha, jak heta my siahońnia vierym. Tyja ludzi čakali Chrystusa i hladzieli na jaho svajej vieraj, jak na taho, što jašče maje pryjšci. A my siahońnia hladzim na Chrystusa i ŭ jaho vierym, jak užo ŭ takoha, što z nami žyŭ, ciarpieŭ za nas i ŭmiraŭ. Viera ŭ dušach ludziej raźviłasia

na praciahu doŭhich viakoŭ, ad pačatku świetu i da Chrystusa. Ciapier my majem paŭnatu viery, uzmocnienuju navukaj i łaskaj našaha Zbaŭcy Chrystusa. Hetuju našu vieru śviatuju ścieraže i baronie śv. Kaścioł.

Viera padzielena jość na asobnyja praŭdy, koratka vyražanyja ŭ Składzie Apostalskim, jaki my každy dzień admaŭlajem u našych pacierach. Jość i jašče duža mnoha praŭdaŭ viery zapisanych u śv. Pisańni, jakich my takža pavinny trymacca, bo ich Boh nam abjaviŭ. Viera patrebnaj jość i nieabchodnaj dla našaha zbaŭleńnia.

Mnohija prykłady dobraj i rašučaj viery napatykajem my ŭ našaj biełaruskaj historyi. Niadaŭna našy dziady i pradziedy za vieru mnoha ciarpieli. Davoli ŭspomnić, jak našaha „Macieja“ chryścili kazaki z tutejšaha dy ŭ palaki. A jon kryčaŭ: „kab sto katoŭ drali z mianie skuru, piakli na ahniu, ja svajej viery nie źmianiu!“ Za vieru mnoha cierpiać Biełarusy i siahońnia. I tak kamunisty pazačyniali im śviatyni, abo śviatyni ich abiarnuli na kiny i teatry, a biełaruskich duchoŭnikaŭ na vyhnańnie pavysyłali. Biełarusaŭ, što chočać vieryć u Boha i publična da jaho malicca, źnievažajuć i žorstka praśledujuć. Voś-ža naša viera ŭ hetyja časy patrabuje vialikaj pad-

dzieržki i ŭzmacnieńnia. My tutaka na našych majovych nabaženstvach malimasia da Boha, kab u Biełaruskim Narodzie viera žyła i krapčeła.

Najśviaciejšaja Maci Božaja svajej vieraj moža nas pavučyć, jak nam u Boha vieryć. Pry Źviastavańni svaim Maryja ŭvieryła aniołu, što jana budzie Matkaj Božaha Syna, što Jezus Chrystus jaje syn — heta budzie Zbaŭca, jakoha tak doŭha čakaŭ uvieś śviet. Maryja tady ŭvieryła, što na śviet prychodziła ludzkoje zbaŭleńnie. Z vieraj jana hladzieła na Božaje małoje Dziciatka ŭ stajni Betlejemskaj. Z vieraj jana zavivała Jezusa ŭ pialonki i ŭciakała ŭ Ehipiet. Z vieraj paśla jana hadavała Jezusa ŭ Nazarecie. Z vieraj chadziła za Svaim Synam pa Halilei, Judei i ŭ Juruzalim. Z vieraj Maryja pad kryžom stajała i z vieraj prymała ŭmioršaha Chrysta z kryža, na kaleńniach jaho trymała, a paśla z vieraj u hrob Chrystusa składała. Na takuju vieru Maryi nam uvažna hladzieć treba i pilna vučycca, kab i nam žyć i ŭmirać u mocnaj chryścijanskaj viery!



1. Viera i niaviera

Praz vieru, kaža apostał, žyvie čałaviek spraviadlivy. Ŭ narodzie našym šmat jość viery. Čaho-ž my štodzień prychodzim na heta majovaje nabaženstva, štoniadzielu ŭ kaścioł chodzim i movim každy raz našy paciery? Ŭ hetych našych praktykach my pakazyvajem śvietu i Bohu ščyruju i haračuju našu vieru. Hazety padajuć, što i ŭ balšavickaj Rasiei, kali prychodziać vialikija hadavyja śviaty, to ich śviatyni, jakija jašče astalisia niazburanyja, pierapoŭnieny vierujučymi.

Ale i z hetym treba zhadzicca, što mnoha ŭ nas astajecca ludziej tak-ža i biaz viery. Hrech i ciemnata rozumu tak apanavaŭšy henymi ludźmi, što jany na't zmahajucca z vieraj! Hetkich prykładaŭ nia treba daloka šukać. Žyccio nas hetaha vuča.

Čamu tak jość na śviecie, što adny ludzi vierać u Boha, a druhija nia vierać? Heta zaleža ad taho jakich chto vučycialoŭ słuchaje. Chto Boha słuchaje, toj viera, a chto djabła słuchaje, toj nia viera.

Jak každy vučań viera svajmu vučy-

cielu, tak my ludzi vieryć pavinny Bohu, našamu najlepšamu vučycielu. Boh nam abjaviŭ svaje praŭdy i ciapier Boh vuča nas henych praŭdaŭ praz svoj śv Kaścioł. Chrystus skazaŭ svaim apostałam: „Chto vas słuchaje, mianie słuchaje. A chto vami pahardžaje, mnoj pahardžaje.“ Našy vučycieli śv viery — heta našy biskupy i duchavienstva.

Ale treba nam viedać, što i zły duch nia śpić. Jon maje svaju arhanizacyju i svaju dla ludziej škołu. Pry pomačy svaich ludziej na śviecie jon pravodzie svaju złuju rabotu. Sa svaim błahim ziernіem chodzie zły duch pa śviecie i šukaje sabie takoha pola ŭ ludzkim sercy, kab zasiejać tam ziernie hrechu, vyrvaŭšy z serca śviatuju vieru i śviatoje žyćcio. Mnoha ludziej idzie za hetym adviečnym voraham ludzkaści. Stul rodzicca hrech i našaje niedavierstva.

U hety dzień pieršaha maja my bolš, jak kali, pastarajemsia, kab u našych dušach rasło dobraje ziernie Praŭdy Božaj, kab viera naša była i peŭnaja, i mocnaja, i zdarovaja, kab jana našym žyćciom kiravała i daviała nas da apošniaj našaj mety — našaha viečnaha ščaścia ŭ niebie.

Nam niečaha bajacca i stydacca svajej viery! Duža vialiki byŭ-by hrech dla nas dziela roznych pryčyn viery svajej ad-

rakacca. Vieru svaju nam u žyćci pakazać treba. Chrystus nas vučyŭ, kab śviatła my nie chavali ŭ ćiomnym kutočku, ale kab stavili jaho na vysokim miejscy, — niachaj palicca jano i śviecie ludziam! Niachaj viera naša haryć u našaj pracy, u našych nabaženstvach, u našym žyćci i ŭ našych štodziennych ciarpieńniach!

Takaja ŭžo naša ludzkaja natura, što jana vymahaje viery. Biaz viery nam ciažka žyć. Naša praznačeńnie duža vialikaje, jano pieravyšaje našy ŭsie siły i zdolnaści. A kab adkazać nam svajmu praznačeńniu, dyk nieabchodna nam abapiorcisia treba na vieru!

Dy što havaryć nam ab nadpryrodnaj našaj mecie, kali ŭ zvyčajnych i naturalnych rečach ludzi nia mohuć abyjścisia biaz viery. My-ž u štodziennym žyćci musim adzin druhomu vieryć. Kali-ž idzie ab Boha, dyk tut viera dla nas jošć jašče bolš patrebnaj. Praŭda, naš rozum i sam biaz viery, jak pastarajecca, moža paznać Boha. Na heta jošć mnoha navuk. Ale hetakaja praca našaha rozumu jošć duža ciažkaja i vymahaje nadta mnoha času i zdolnaściaŭ i nia každy čałaviek takim navukam moža addacca. A św. viera, dyk i šybka i lohka vuča ludziej samych najhłybiejšych praŭdaŭ ab Bohu, ab čałavieku, ab nieśmiarotnaści dušy jaho i h. d.

Praz našu vieru praŭdy ab Bohu, ab Jezusie Chrystusie i ab čałavieku stanoviacca nam tak blizkimi i peŭnymi, što jany nas stulna viažuć z Boham. I dziela hetaha viera pierarablaje nas zusim u druhich ludziej. Z synoŭ hrechu praz vieru my robimsia synami łaski i dziećmi Boha. Viera ŭvodzie paradak u dušu našu. Rozum, i vola, i čućci našy praz vieru splatajucca tak, što každaja takaja ŭłada našaj istoty zajmaje ŭ nas svajo ŭłasnaje miesca i kiruje tudy, kudy i da čaho jaje praznačyŭ Boh. Praz vieru na śviecie šyrycca spraviadlivaść i luboŭ bliźnich, — hetyja hałoŭnyja cnoty ludzkoha žyćcia.

Sapraŭdnaja miž ludźmi roŭnaść, svaboda i bractva vyrastajuć z chryścijanskaj cnoty viery. Biazbožniki, što vieru praśledujuć, choć jany hromka trubiać ab svabodzie, bractvie i roŭnaści, ale ŭ hetym jany mylajucca j siabie j druhich ašukavajuć. Zaŭsiody słaŭnyja baraćbity za pravy ludzkaści, heta byli j ciapier jość ludzi žyvoj i duža hłybokaj viery. Historyja i žyćcio pakazvaje, što dzie niama viery, dzie praśledvajuć relihiju, — tam niama svabody i ščaścia.

Prasić nam treba Matku Božuju, kab Jana apiakavałasia našaj vieraj. Na śviecie vyjuć strašennyja bury, što hrozna bjuć u našu vieru. Maci Božaja, jak hena

zorańka na niebie, niachaj śviecić nam u našaj viery i nas pry jej trymaje. Niachaj viadzie jana nas praz ciemnatu biazvierra ŭ prystań zbaŭleńnia našaha. Płaščam svajej nad nami apieki niachaj jana atulić nas i ŭ śviatoj viery našaj pamoža vytryvać nam da kanca!

Maryja, uspamoha chryścijanaŭ, malisia za nas!



2. Adkul u nas biarecca viera i što jana daje nam?

Ludzkaja natura tak zbudavana, što šmat u čym čałaviek apirajecca na viery. Dzieci vierać baćkom i my staršyja adzin druhomu vierym. Biez takoj štodziennaj viery našaj niemahčymym byłoby naša žyćcio. Dyk što-ž tady havaryć ab viery našaj u Boha! Bohu vieryć pavinny ŭsie ludzi i ŭvieś śviet. Ale čamu nie ŭ va ŭsich ludziej roŭnaja viera? Bo nie ŭ va ŭsich ludziej adnolkavaja natura i každy čałaviek znachodzicca ŭ inšych abstavinach svajho žyćcia. Zdalniejšy čałaviek vučycca viery šybčej, tupiejšy pavalniej. Adzin na heta vučycielaŭ maje dobrych, a druhi aby jakich. Adzin žyvie ŭ Eŭropie, a druhi ŭ Azii. Adzin pracuje bolš, kab uzbahacicca vieraj, druhi mienš. Voś tady tak i vychodzie, što niaroŭnaja pa ludziach chodzie viera. Chrystus časam haniŭ apostałaŭ za ich słabuju i małuju vieru. Jany byli rybakami i, spatkaŭšysia z Boham, słabuju ŭ jaho mieli vieru. Ale, jak na apostałaŭ zyšoŭ śv. Duch, tady ich viera ŭzmacniłasia! A žančynu, jakuju az-

daraviŭ Chrystus, dyk chvaliŭ za jaje vialikuju vieru. Viera pačynajecca ŭ dušy našaj praz Božuju łasku. Jana nam dajecca na śv. Chroście. A jak my padrastajem, dyk i viera ŭ nas raście, kali my jaje raźvivajem i nad jej pracujem.

Vieru možna zhubić i jaje bolš nie znajści nikoli! Kali chto rašuča adkidaje adnu tolki jakuju praŭdu viery, a ŭ druhija jon viera, to hetym samym jon užo psuječ usiu svaju vieru i robicca biaźvierсam. Bo praŭdzivaja i dobraja viera, dyk jana ŭ całaści pavinna być dobraj. A kali ŭ vadnym čym jana sapsujecca, dyk tady ŭ čałavieku henym viery niama. Zaŭsiody treba nam mieć taki ŭ dušy nastroj, što my ahułam vierym u va ŭslo toje, što nam abjaviŭ Boh i praz śv. Kaścioł svoj padaŭ nam da vierańnia. Śv. Kaścioł,— heta pieršy i najlepšy naš vučyciel śv. viery.

Ale jakby tam nia było z našaj vieraj, jakich-by nia mieli my vučycielaŭ, to zaŭsiody sapraŭdnaja naša viera ŭ pačatkach svaich i ahułam ad Božaj łaski zaleža. Boh daje nam tak, što my dobra vierym. Byvajuć ludzi takimi ćviordymi, što ŭporysta jany supraciŭlajucca łascy Božaj i nichto ich nia zmusie vieryć. Ale častyja byvajuć zdareńni, što Božaja łaska pierarablaje čałavieka z Šaŭła u Paŭła. Nam treba być tak dalikatnymi i čut-

kimi ŭ svajej dušy, što, jak tolki Boh nas paruša svajej łaskaj, kab my na hena Božaje ŭ nas parušeńnie adkliknulisia achvotna i pakazali Bohu našu da jaho vialikuju, hłybokuju i haračuju vieru.

Dobraja viera napaŭniaje nas stracham Božym. Robicca heta padvojnaj darohaj. My baimsia Boha, bo jon nas može za hrech pakarać viečna. Spraviadlivy Boh pierad nami i my baimsia jaho i starajemsia być dobrymi. Ale z viery dla nas vypływaje jašče inšy strach Boha, kudy lepšy za heny pieršy. Strach hety vyrastaje ŭ nas z našaj miłaści da Boha i nazyvajecca jon stracham synoŭskim. Hetym stracham my baimsia, kab praz hrech na vieki nam nie razłučycca z Boham. Boh — heta naša apošniaja meta. My vieraj i našaj miłaściaj idziom da Boha. Ale ŭ hetym žyćci i ŭ budučyni my z Boham razłučycca možam. Voś-ža my hetaha baimsia i lubim Boha, jak dzieci baćku.

Dalej, viera ačyščaje našu dušu. I heta reč dla nas duža karysnaja i nieabchodnaja. My pavinny być čystymi, jak sierabro. Jak my sierabro źmiašajem z vołavam, tady sierabro my psujom i kažam, što jano zrabiłasia niačystym. Ale kali da sierabra my damiašajem zołata, tady my sierabra z zołatam nia budziem nazyvać sapsutym, abo niačystym. Bo damieška

lepšych mataryjałaŭ da horšych padnosie i nadaje canu horšym rečam. Niešta padobnaje jość z čyścinioj dušy i serca čałavieka. Na hetym śviecie naša duša jość najlepšaje stvareńnie ad usich inšych stvareńniaŭ. Jana mała što mienšaja ad aniołaŭ. Usio, što jość pad čałaviekam na śviecie, dyk toje za čałavieka horšaje. I z ludźmi jość tak, što kali my hladzim uniz, heta znača — cikavimsia nižejšymi za siabie stvareńniami i im addajom svajo serca, tady my svaju dušu zaniačyščajem henymi stvareńniami, bo my z imi miašajemsia. Takimi jość ludzi, što lubiać bahaćci i słavu i roskašy hetaha śvietu, adzin druhoha kryŭdziać, viaduć kryvavyja, niespraviadlivyja vojny i, słovam, ciažka hrašać! Ale kali my ŭharu hladzim, na nieba, na Boha i zajmajemsia vyšejšymi za siabie rečami, tady my ačyščajemsia, dalikatniejem i robimsia kudy lepšymi.

Śviatyja zaŭsiody na viery apiralisia i hetym jany žyli i nam pakinuli jany prykłady dobraj viery. Praz vieru śviatyja nikoli nie pracivilisia Božaj łascy. Jany, atrymaŭšy zarodak viery na śv. Chroście, nie pierastavali jaje raźvivać dalej i da bieskaniečnaści. I nam, za ich prykładam, treba pracavać mnoha nad našaj vieraj.

Maryja, Matka Boha, nam pakazała

vialikuju svaju vieru i tajnicy svajho na ziamli žyćcia. Jana zmalenstva svajho pry kaściele słužyła i ŭzmacniałasia ŭ svajej viery. Jana praz vieru złažyła Bohu svaje šluby čyścini i, skazaŭšy napačatku: „Vɩ š-ža ja słuha majho Pana, niachaj mnie staniecca pavodle Tvajho słova," u viery svajej vytryvała da kanca.



3. Dar śviatoha ducha — rozum

Usich daraŭ śv. Ducha jość siem: mudraść, rozum, rada, umiełaść, mužnaść, pabožnaść i bajaźlivaść Božaja. Tut my havorym tolki ab dary śv. Ducha, što zaviecca rozumam. Hety dar— heta jość śviatło na naš pryrodny rozum. Jano nie niavole nas, ale im śv. Duch aśviačaje naš rozum. Tady my hłybaka razumiejem spravy našaha zbaŭleńnia, našaj viery, a na‘t i ahułam usio toje, što nas u žyćci akružaje. Nie śviaty Duch u nas dumaje i razumieje, ale śviatłom svaim jon pamahaje nam dumać i razumieć. Z hetaha daru śv. Ducha karystajučy, my štoraz hłybiej ućviardžajemsia ŭ našaj viery.

Śv. Duch sa svaimi darami prychodzie tolki ŭ dušu volnuju ad hrechu. Tolki takaja duša jość pryhatavanaja da taho, kab u jej śv. Duch rabiŭ svaju rabotu. Voś-ža, kab mieć u sabie dobruju vieru, dyk čałaviek pavinien staracca dušu svaju baranić ad hrechu. Chto čysty ad hrechu i ŭ zhodzie z Boham žyvie, toj choć prastakom budzie i ŭ druhich rečach nievukam, ale ŭ viery svajej jon bu-

dzie mocnym. Bo tak św. Duch kiruje i aśviačaje jaho rozum i vieru. Časta spatykajucca ludzi biez navuki, ale ŭ viery svajej tak aśviečanyja i ŭcvierdžany, što ŭ hetym jany stajać vyšej za ludziej vučonych. Bo ŭ henych, choć prostych, ale žyvie św. Duch, a hetyja, choć i vučonyja, ale biez św. Ducha.

Hety dar rozumu adnačasna robie čałavieka ŭ žyćci duža praktyčnym. Usie zdolnaści čałavieka Duch św. nastrajvaje tak, što čałaviek taki nia tolki vysaka chodzie ŭ svajej viery, ale taki čałaviek i ŭ dačasnych svaich spravach umieje ćviaroza hladzieć kruhom siabie. Usie narody, a tak-ža i Biełarusy, pavinny karystać z daru św. Ducha—rozumu! U hetym miesiacy, kali ŭsio raście, ćvicie i viesialicca, my, na pryrodu hledziačy, pastarajemsia tak utrymać siabie, kab św. Duch prychodziŭ da nas i vaładaŭ našym rozumam, kab my, apioršysia na jahonym śviatle, mieli silnuju vieru, žyli razumna i pamysna.

Da ludziej, što majuć u sabie dar św. Ducha — rozum, adnosicca šostaje Chrystusa bahasłavienstva: „Bahasłaŭlenyja čystaha serca, bo jany Boha ahladać buduć!" U hetym bahasłavienstvie pierad nami adčyniajucca dźvie rečy: praca naša nad ačystkaj našaha serca i naharoda naša za pracu — ahladańnie ŭ niebie Boha. Nad

ačystkaj našaha serca idzie rabota padvojnaj darohaj. Raz my pracujem, kali ad hrechu adviartajemsia i zdabyvajem sabie roznyja cnoty, a druhi raz,— kali naš rozum, volny ad pamyłak u viery, tak zbližajecca da Boha, što ŭściaž lepš pranikaje Božyja praŭdy i praz heta siabie ŭdaskanalaje i pieranosie svaju ludzkuju naturu ŭ zaśviety.

Taksama dvuma sposabami čałaviek moža ahladać Boha. Raz — my praz vieru ŭžo ŭ hetym žyćci ahladajem Boha. Bo kali ŭ rozumie našym praz vieru znajdziecca paznańnie Boha, dyk heta ŭžo i jošć naša ahladańnie Boha. Ale na hetym śviecie naša paznańnie Boha jošć tolki pačatkavaje i davoli słaboje. Druhoje naša — lepšaje i akančalnaje — paznańnie i ahladańnie Boha,—kali pamrom u stanie łaski, budziem pa našaj śmierci ŭ niebie. Tam, jak kaža śv Pisańnie, my „budziem ahladać Boha tvaram u tvar.“ Jak tut u žyćci, tak i tam pa śmierci, da Boha nas viadzie hety dar śv. Ducha, što zaviecca rozumam. Jon ućviardžaje nas na našaj darozie poŭnaj i dobraj viery.

Kali my supracoŭničajem z hetym daram śv. Ducha, to śv. Duch užo ŭ hetym žyćci nas naharadžaje. Duša, poŭnaja hetaha daru śv. Ducha, čuje ŭ sabie niejkuju dziŭnuju radaść i jošć peŭnaj

u svaim žyćci i ŭ svaich dobrych pastupkach. Vola takoha čałavieka duža ciečycca, što jana zdabyła svajo, pryšła da svajej mety, da Boha. My heta vielmi dobra bačym na apostałach. Kali na ich zyšoŭ śv. Duch, to pieramianiŭ ich zusim u druhich ludziej. Śv. Duch navučyŭ ich usiakaj mudraści i viery i lubovi. Apostałaŭ praśledvali, sadzili ŭ viaźnicy i zabivali, a jany ćvierdzili adno: „lepš treba słuchać Boha, čym ludziej."

Starajmasia-ž i my svoj pryrodny rozum apirać na henym dary śv. Ducha. Tady i my nie pamylimsia nikoli ŭ našaj viery. A z našaj vieraj my vyrabim u sabie čystaje, jak kryštał, serca, pakiniem našy hrachi, razaŭjom u sabie chryścijanskija cnoty i paviadziom žyćcio tak, što dasłužymsia ahladać Boha ŭ niebie.

Maryja Najśviaciejšaja ŭsio svajo žyćcio vysaka caniła dar śv. Ducha—rozum. U svaim pačaćci jana była biaz hrechu. Biaz hrechu jana viała ŭsio svajo žyćcio. A zatym, što tolki ŭ biazhrešnym čałavieku prabyvaje śv. Duch sa svaimi darami, da Najśviaciejšaj Maryi jon mieŭ najlepšy dostup. Duch Božy kiravaŭ jaje śviatoj naturaj. Rozum Matki Božaj zaŭsiody byŭ čysty ad pamyłak, a serca ad hrechu. Maryja — naš prykład i naša daroha žyćcia. Za jeju my chadzić budziem

i z jeju my žyć budziem. Jana, naša Matka, zaŭsiody padaje nam svaju śviatuju ruku i nam pakazyvaje peŭnyja ściežki žyćcia. Jak vieryła Maryja ŭ svajho Syna, kali Jezusa ŭ Nazarecie hadavała! Jak vieryła jana ŭ jaho, kali z im u Jeruzalimski kaścioł štohod chadziła! U Maryi zaŭsiody była viera najlepšaja! Z žyćcia Maryi nam treba vučycca viery.



4. Dary śv. Ducha — mudraść, umiełaść i rada

Jašče jnakš śv. Duch kiruje našym rozumam. Jon daje ludziam svaje dary: mudraści, umiełaści i rady. Hetyja dary, jašče bolš za heny dar rozumu, pahłyblajuć našu ludzkuju naturu i ŭćviardžajuć naš rozum u hłybokim paznańni Božaj praŭdy.

Cikaŭna praśledzić u našaj dušy rabotu śv. Ducha i paznać, jak śviatyja jaho Dary mudraści, umiełaści i rady ŭ našym rozumie pačynajucca i končacca.

Naša paznavańnie rozumam rečaŭ Božych z pomačaj śv. Ducha zaviecca daram mudraści, a takojesamaje paznańnie rečaŭ na hetym śviecie zaviecca daram umiełaści, abo navuki. Zhodnaje-ž ułažeńnie našych dumak ab usim, jak ab rečach Božych i viery, tak i ab usim našym žyćci, zaviecca daram rady.

Viedajučy heta, nam treba rozum svoj škiravać pad hetyja dary śv. Ducha. Niachaj jon u našaj dušy svabodna i bahata dzieić! Lepiej nam, kab našym žyćciom kiravaŭ śv. Duch, a nie jaki inšy.

Lepiej nam chadzić za Boham i jahonaj navukaj, jak za našymi, niaraz błahimi, pryvyčkami i skłonnaściami. Nam treba tak žyć, kab rozumam svaim apiracca zaŭsiody na Bohu i na hetych darach śv. Ducha: mudraści, umiełaści i rady. Tady sapraŭdy karysna čałaviek raźvivaje svaju razumnuju naturu. Jon robicca ščaślivym u hetym žyćci na ziamli, a tak-ža zdabudzie svajo zbaŭleńnie ŭ niebie. Śv. Pisań nie kaža: „Spraviadlivaha čałavieka viadzie Boh pa prostych darohach, pakazyvaje jamu i daje jamu navuku śviatych!“ Čałaviek z Boham — sapraŭdy i mudry, i vučony, i śviaty. Čałaviek taki na ŭsio hladzić praz Boha i ŭ Bohu kruhom siabie jon usio bača. Viera kiruje takim čałaviekam. Bo napisana, što śviaty žyvie z viery. Hdzie ludzi šmat pracujuć i mučacca, kab biaz viery paznać niejkija praŭdy, dyk tam čałaviek z vieraj lohka i šybka nabiraje peŭnaści ŭ samych najvyšejšych i najciažejšych dla rozumu praŭdach. Naprykład, viečnaść dušy čałavieka praz ludziej viery prymajecca adrazu i peŭna, a ŭ ludziej biaz viery heta praŭda dla ich zaŭsiody astajecca niapeŭnaj i nadta ciažkoj da zrazumieńnia. Z ludźmi tojesamaje byvaje i ŭ druhich praŭdach Božych.

Z darami śv. Ducha — mudraściaj, umiełaściaj i radaj — łučaccca ŭ čałavieku

z adnaho boku sum i płač, a z druhoha — paciechi i radaści Chrystus vučyŭ nas: „Bahasłaŭlenyja, što płačuć, bo jany buduć paciešanyja!“ Heta navuka tasujecca da daraŭ śv. Ducha — mudraści, umiełaści i rady. Za što na śviecie ludziam sapraŭdy płakać treba, a z čaho ciešycca i viesialicca? Haniajučysia za śvietam, ludzi časta ciažka hrašać, hubiajuć Boha, marnujuć svajo žyćcio, nie supracoŭničajuć sa śv. Ducham. Voś tutaka nad hetym nam usim płakać treba. Bo heta ŭsio dla ludziej jość najbolšym złom. Kali čałaviek z vieraj i z darami śv. Ducha ŭsio heta ŭbača i zrazumieje, tady choć jon i papravicca z hrechu, ale ŭsio jašče ŭ dušy jahonaj niejki sum i płač tryvajuć. Jon biaduje nad tym, što tak hruba dahetul mylaŭsia, haniajučysia za stvareńniami, a pakidajučy Stvaryciela, što za marnyja rečy jon adłučaŭsia ad najbolšaha svajho Dabra — Boha. Taki čałaviek tady robić usio, kab papravicca. Jon molicca i pakutuje, dyk viartajecca tady ŭ dušu jahonuju Božy paradak, jaki ŭ im zavodzie śv. Duch svaimi darami. Zdavaleńnie i paciechi tady ŭ dušy čuje jon i śv. Duch praz radaść čałavieka takoha łuča z Boham. I toj, chto płača byvaje paciešany.

Takija pieramieny ŭ čałavieku na hetym śviecie, choć i praz śv. Ducha, ale

jany jość tolki ŭ pačatku i ŭ davoli słabaj stupieni. Sapraŭdnyja našy paciechi i radaści daje nam śv. Duch u niebie. Kali my tudy trapim, to sum naš u najbolšuju radaść pieramienicca. U niebie spoŭnicca toje, ab čym nas vučyŭ Chrystus: „Bahasłaŭlenyja, što płačuć, bo jany buduć paciešanyja“.

Voś da čaho davodzie ludziej dobraja viera! Jana čałavieka napraŭlaje, z dušy jahonaj vyhaniajučy hrech, zavodziačy tam Božy paradak. Viera daje ludziam sapraŭdnuju mudraść i abdaraje ich Božaj umiełaściaj, dajučy im najlepšuju radu, kab čałaviek byŭ mocny ŭ paznavańni praŭdy i ŭ hetym nikoli nia mylaŭsia i kab vierna trymaŭsia Boha.

Niachaj-ža viera i nas pierarobie! Praz jaje niachaj u nas napraviacca ŭsie našy pamyłki, kab lišnie my nie hanialisia za śvietam, i nie pieracenivali dačasnaha žyćcia. Praz vieru nam treba viedać, što našym najvyšejšym Dabrom jość Boh i što jaho nam pieradusim šukać treba! Na Bohu pamylicca, dyk heta naša najbolšaja biada i najsumniejšy naš płač. A Boha znajści i jamu vierna addacca, dyk heta naša najbolšaja radaść, paciecha i viasielle.

A stolki ludziej na śviecie, što Boha nia znajuć i žyvuć biaz viery i biaz da-

raŭ śv. Ducha! I ŭ nas takija ludzi znajducca. Jany biaz viery ślapyja i nia bačać svaich u žyćci pamyłak, nia ŭmiejuć canić sapraŭdy vysokich rečaŭ i staviać ich naraŭnie z rečami nizkimi.

Maryja caniła dary śv. Ducha mudraści, umiełaści i rady. Jana piaje: „Vialičaje duša maja Pana i ŭzradavaŭsia duch moj u Bohu Zbaŭcy maim!" „Bo vialikija rečy učyniŭ mnie Toj, katory mahutny jość i śviatoje imia jaho!" Maryja da kanca jość pasłuchmianaj daram śv. Ducha. Zatoje płač jejny na ziamli ŭ viečnuju radaść abiarnuŭsia. Maryja ŭ niebie z Synam svaim, z Boham Ajcom i sa śv. Ducham viečna ciešycca i radaść jejnaja nikoli ad jaje nia budzie adniata.



5. Ludzi biaz viery i my z vieraj

Vialikaja niastača ŭ dušy taho, chto žyvie biaz viery. Taki čałaviek adychodzie ad taho zakonu, jaki pałažyŭ Boh u jahonuju naturu. Nia mieć viery i nie staracca zdabyć jaje — heta pierad Boham vialiki čałavieka hrech. Každy biaźvierca łomie Božy paradak. Bo, jak my ŭžo viedajem, viera padnosie nas da najvažniejšaj našaj mety — da Boha. Biaźvierca-ž nikoli nia moža dajści da Boha. U hetym usia trahiedyja takoha čałavieka. Biaz viery čałaviek dla vyšejšaha žyćcia ničoha nia vart. Jaho, choć i dobryja čyny, pierad Boham nia majuć zasłuhaŭ. Usia natura biaźviercy razstrojenaja. Ad pačatku i da kanca nia moža jana spraŭlać svaich, jak čałavieka razumnaha, čynnaściaŭ. Nie dabiažyć taki čałaviek da svajej apošniaj mety.

Biaźvierca i ŭ hramadzianstvie robicca časta najbolšaj pieraškodaj. Jon tarmozie žyćcio narodaŭ, nišča kulturu. Jak u dobraj mašynie dy sapsujecca choć adno kołca, tady zadzieržyvajecca ŭsia mašyna i rabota jaje spyniajecca. Taksama

i ŭ hramadzianstvie byvaje. Adzin čałaviek biaz viery, — heta u ludzkaści adno sapsutaje kołca.

Biaźvierra ŭ ludziach rasšyracca i zvužacca moža. Heta zaleža ad ludziej, jak jany z biaźvierram vajujuć. Viedama, z niavieraj treba zmahacca. Ale nia možna prymušać siłaj niedavierkaŭ, kab jany vieryli. Viera ad našaj voli zaleža.

Najbolšy hrech biaźvierra jość u tych, chto achryščany i ŭzhadavany pachryścijansku, adstupaje ad Boha svajho i ad viery, jak heta robiać našy siahoniašnija biazbožniki. Mienšy hrech majuć tyja, što žyvuć u pahanstvie, da jakich nia pryjšli apostały Chrystusa, abo Žydy, što pasvojmu ŭzhadavalisia. Chto vieraj nie daražyć i nad jeju nie pracuje, toj lohkadumny čałaviek i nadta blizki jon biaźvierra. Biaźviercaŭ nam treba znać i treba ŭmieć, jak kala ich chadzić, jak baranicca nam pierad ich naporam.

My, vierujučyja, pavinny adnosicca da niaviernych z miłaściaj. Hetym my dla svaich bliźnich dajom dobry prykład, praz heta supakoj šyrycca na śviecie. Bo i biaźviercy mocna trymajucca svaich pamyłak i krepka ich baroniać i hatovy jany doŭha spračacca i vadzicca z nami. Dobry Boh pazvalaje, kab siarod dobrych ludziej na śviecie byli i błahija—siarod pšanicy kab

vyrastaŭ kukol. Chrystus vučyŭ, što hetak budzie až da kanca śvietu. Błahija jość na śviecie ludzi na toje, kab my byli dobrymi. I Błahoje Boh dapuščaje na śviet, kab z błahoha vyjšła dobraje. Biaźviercy jość na śviecie, kab u nas była lepšaja viera.

Voś-ža treba ŭmieć, jak svaju vieru nam pastavić nasuproć akružajučaha nas niedavierstva i biaźvierra, hdzie, kali i jak naleža nam baranić i ŭćviardžać našu vieru.

Niedavierstva na śviecie jašče nadta mnoha. Daloka ad nas pa roznych krajoch žyvuć pahancy. Azija, Afryka poŭna ludziej, što nia znajuć śviatła Evanelii. Žydy i mahametanie mocna trymajucca svajho i suproć nas, chryścijan, ćviorda vystupajuć.

U staroj chryścijanskaj Eŭropie apošnim časam namnožyłasia biazbožnikaŭ, što rašuča vystupajuć z vajnoj suproć nas vierujučych. Novy pahanizm zalivaje Eŭropu. Biazbožnaść hrazić chryścijanstvu.

I jakžaž nam da ŭsiaho hetaha adniaścisia? Pieršnapierš nam treba zrabić kantrol svajej viery. Ci hłybaka jana ŭ nas zakareniena, ci śv. Duch sa svaimi darami žyvie ŭ nas i raźvivaje našu vieru, ci naša viera kiruje našym žyćciom, ci čystyja my ad hrechu, ci praktykujem my svaju vieru ŭ našych publičnych nabaženstvach, ci karystajem my sa śviatych Sakramentaŭ

i kaścielnych abradaŭ? Jak my svajej viery vučymsia, jak my słuchajem navuk ab viery ŭ kaściele i ŭ škole, jak my ab viery havorym miž saboj spatkaŭšysia? Pajakomu havorym my svaje štodziennyja paciery, ci my ŭ ich usio razumiejem? Čamu pa našych śviatyniach nie pabiełarusku navučajuć nas praŭdaŭ śviatoj viery? Z hetych pytańniaŭ bačym, kolki jość niedachopaŭ u našaj viery. A ŭsie hetyja našy niedachopy asłablajuć u nas vieru našu. O, jak treba mnoha pracavać nad saboj i malicca, kab naša viera nia słabła, kab śviatło Evanelii aharnuła ŭvieś śviet i sahreła Chrystusavaj miłaściaj zimnyja sercy ludziej!

Maryja, naš prykład, u va ŭsim žyła z viery da Boha. Čystaja i śviataja jaje viera zaŭsiody ludziam śviecie. Słaŭny Maryi rod karaleŭski i śviatarski praz vieru najbližej stajaŭ Boha Vierna z małych dzion Maryja pry kaściele słužyła Bohu Usie čystyja namiery Maryi apiralisia na ščyraj i dobraj jaje viery. Maryja vuča j nas, jak praz vieru naleža słužyć nam Bohu i jak spatykacca nam z ludźmi našymi, bliźnimi što vieru svaju ŭžo jany zhubili i ad Boha, svajej apošniaj mety, daloka adyšli. Naš Biełaruski narod uvieś niachaj u vadnu katalickuju łučycca vieru j chodzie pa śladoch Najśviaciejšaj Maryi.

6. Ab heretykach i apostatach

Hrašać nasuproć viery pradusim heretyki i apostaty. Roznymi darohami jany adychodziać ad viery. Heretyk apirajecca na svajej samavoli. Jon viera ŭ toje, u što jamu padabajecca vieryć. Adnu j druhuju praŭdu jon adkinie, a rešty praŭdaŭ trymajecca. Heretyk choča być za ŭsich na śviecie mudrejšy i nia pryznaje pavahi Chrystovaha Kaścioła. Kali-b napr. chto ćvierdziŭ, što jon u va ŭsio viera, tolki nia viera ŭ vadno piekła, taki čałaviek jošć heretykam. Jak chto ŭ vadnu praŭdu nia viera, dyk taho i ŭsia viera psujecca. Bo heretyk svajej volaj nie ŭ va ŭsim jošć Bohu addany.

Śviaty Kaścioł da heretykaŭ adnosicca, jak da svaich błudnych synoŭ. Da heretykaŭ Kaścioł zaŭsiody byŭ miłasernym, za ich Kaścioł i siahońnia molicca, kab jany da Chrystovaj praŭdy naviartalisia. Byvaje, što Kaścioł adłučaje heretykaŭ z hramady svaich viernych, ale heta robie jon, kab heretykaŭ pakarać za ich hrech i kab ad herezii abaranić svaich viernych. Kali jaki heretyk cho-

ča naviarnucca, to św. Kaścioł takoha nazad prymaje i abdaraje jaho ŭsimi pryvilejami, z jakich jon karystaŭ i piarviej. Nadta mnoha było heretykaŭ daŭniej. Tady za vieru byvali duža vialikija i kryvavyja vojny. Św. Kaścioł na saborach sudziŭ i adkidaŭ heretykaŭ. Staryja herezyi svaimi kareńniami jašče mnohija i da siahońnia na świecie tryvajuć.

Kudy bolšyja prastupniki ŭ viery — heta apostaty. Hetyja ludzi adychodziać ad Boha jnačaj, jak heretyki. Jak padychod ludziej da Boha roznymi darohami adbyvajecca, taksama i adychod čałavieka ad Boha byvaje rozny. Try hałoŭnyja darohi viaduć ludziej da Boha. Pieršaja — heta naša viera. Praz jaje my łučymsia z Boham. Druhaja daroha — heta spaŭniańnie nami Božych prykazańniaŭ. Spaŭniać volu Božuju ŭ jahonych prykazańniach—heta znača prychodzić da Boha j z im łučycca. Treciaja daroha, — kali ludzi adumysłova addajucca na słužbu Bohu, što jduć abo ŭ klaštar, jak zakonniki, abo ŭ duchoŭny stan. I kali ludzi ad Boha adychodziać, to ich hena apostazyja taksama dakanacca moža tryma darohami. Napr. zakońnik kidaje zakon, abo duchoŭnik svoj duchoŭny stan. Takija ludzi mohuć u sabie jašče mieć vieru ŭ va ŭsie praŭdy, ale jany ŭžo tady apostaty— bo

jany zdradzili svoj stan, vybilisia z taho blizkaha tavarystva z Boham, u jakim dahetul jany byli, jak zakońniki, abo duchoŭniki. Inšyja-ž apostaty vystupajuć tolki na suproć Božych prykazańniaŭ. Ich natura nikoli nie zhadžajecca z volaj Božaj. I ŭ hetym jany pakazvajuć svajo adstupstva ad Boha. Choć viera jašče i ŭ takich apostataŭ być moža. Ale jošć apostaty poŭnyja, — heta ludzi, što zusim zryvajuć z vieraj i ad Boha jany adychodziać nazaŭsiody.

U historyi jošć viedamy Julijan apostata, car rymski, jaki, budučy chryścijaninam, adpaŭ u pahanizm i złosna praśledavaŭ śv. Kaścioł i ŭsio rabiŭ na złość Chrystusu. Jak umiraŭ heny Julijan, dyk pryznaŭsia, što Chrystus usiožtyki pieramoh jaho.

U nas apostaty siahońnia—dyk heta našy biazbožniki, balšaviki, što z Boham vajujuć. U złości svajej jany palać našy śviatyni, praśledujuć duchavienstva.

A heretyki—heta ludzi, što nie zdavolilisia navukaj śv. Kaścioła, ale ŭzialisia na svaju ruku dachodzić Božych praŭdaŭ. Heretykami ŭ nas źjaŭlajucca baptysty, metadysty i roznyja inšyja sektanty.

Ad adnych i druhich my pavinny baranić našu vieru. Ale baraćba naša z apostatami i heretykami pavinna jści pradu-

sim u tym kirunku, kab naša ŭłasnaja viera była mocnaja i razumnaja, kab my lubili Božyja prykazańni i ich vypaŭniali ŭsimi siłami. Božy dla nas zakon niachaj budzie hałoŭnaja meta našaj pracy i našaha žyćcia tut na ziamli! „Pałažy zakon Tvoj, Boža, na majej darozie!“

Vorahi biełaruskaha narodu ŭvodziać u jaho žyćcio relihijnuju kałatniu, kab asłablać nas, vyryvajuć z nas zdarovuju vieru i zaciamniajuć nas apostazijaj, abo herezijami. Daŭniej jany zavaročvali nam hałovy svajej „ruskaj“ i „polskaj“ vieraj, a ciapier nasyłajuć da nas roznych sektantaŭ i biazbožnikaŭ—kamunistaŭ.

Na hetych našych majovych nabaženstvach, što pabiełarusku ŭ nas adpraŭlajucca, pakažam my našu mocnuju vieru ŭ Boha, adkidajučy ad siabie ŭsiakaje biaźvierra, herezyi i adstupstvy. Naša viera — heta viera Chrystusa i śv. Katalickaha Kaścioła!

Naśviaciejšaja Maci Božaja-ž, uspamoha viernych, niachaj budzie ŭspamohaj i našaj! Za navarot heretykaŭ i apostataŭ da Maryi ŭvieś śviet molicca. Maryja j nas abaronie ad duchovaj ślepaty i herezijaŭ. Ražancam da Najśv. Maryi śv. Daminik pieramoh herezyju albihiensaŭ. I my hetymi nabaženstvami da Maryi pieramožam usiakuju ŭ nas biazbožnaść.

7. Bluźnierstvy

Boh jość dobry, Śviaty j mahutny. Da Boha ludzi pavinny adnosicca z najvialikšaj pašanaj, jak u dumkach svaich, taksama i ŭ słovach i ŭ svaich pastupkach. Bo chto Boh, a chto čałaviek? Boh Stvaryciel i pieršaja pryčyna ŭsiaho, a čałaviek tolki stvareńnie.

Jość taki hrech, što zaviecca bluźnierstvam. Ludzi hetym hrecham źnievažajuć Boha, abražajučy jaho, abo im pahardžajučy. Z boku čałavieka hetakija pastupki spraciŭlajucca dabracie j spraviadlivaści Božaj. Taki hrech pierajnačyvaje toj paradak, jaki pavinien być z ludźmi ŭ ich adnosinach da Boha. Bluźnierstvy vyrastajuć u nas z niaviery. Bo chto viera ŭ Boha, toj bluźnierstvami nia budzie źnievažać Boha.

A jak-ža bluźnierstvami ludzi źnievažajuć Boha? Skaža chto, naprykład, što Boh niadobry. Ale jon skaža heta z pierakanańniem i z achvotaj naruhnucca Bohu. Voś, tam užo j budzie hrech bluźnierstva! Jaśče kali chto skaža heta z nieciarplivaści, abo taksabie, lohkadumna, to

henaje jamu bluźnierstva budzie tolki małym hrecham. A tak, dyk bluźnierstvy byvajuć zaŭsiody hrachami vialikimi.

Kali ŭ nas žyvaja budzie viera j sapraŭdnaja da Boha pašana, tady my bluźnierstvaŭ nie dapuścimsia. Chto dobra viera ŭ Boha, toj Boha šanuje, dabratu Bohavu jon znaje i na Bohu jon svajo žyćcio apiraje. Tady ŭ takoha čałavieka ty nia šukaj hrechu bluźnierstva!

Tolki sapsutyja ludzi j biaz viery vielmi pryvykšy, kab bluźnierstvami abražać Boha. U biaźviercaŭ vyrablajecca taki nałoh, kab bluźnierstvami dakučać Bohu. Najlepš było-b, kab ludzi biaz viery zusim nikoli nie havaryli ab Bohu. Ale nie, jany najbolš ab viery j ab Bohu havorać niahodna, z bluźnierstvami. Adkinutyja ludzi ŭ piekle viečna nasuproć Boha bluźniać. Ich vola nienavidzie muk piekła j napaŭniajecca ich duša bluźnierstvami. Chto nia viera ŭ Boha, dyk tamu ŭžo piekła na hetym śviecie j zatoje biaźviercy bluźniać tak Bohu.

Kali my hdzie pačujem jakoje bluźnierštva, dyk my svajej ćviordaj vieraj, miłaściaj i pašanaj da Boha pastarajemsia naharadzić za heny ludzki hrech. Jak adny ludzi źnievažajuć Boha, to chaj druhija jamu vierna słužać i jaho chvalać!

A siarod ludziej siańnia časta paŭ-

stajuć hałasy, što Chrystus nia byŭ Boham, što jon byŭ tolki mudrym i dobrym čałaviekam. Takija hutarki niaviernych ludziej—heta dla Chrystusa najbolšyja bluźnierstvy. I Žydy źnievažali Chrystusa bluźnierstvam, kali jany havaryli, što Chrystus rabiŭ cudy j złych duchoŭ vyhaniaŭ nie svajej Božaj mocaj, ale pry pomačy Belzebuba. Žydy zakidyvali Chrystusu, što jon, nazyvajučy siabie Boham, hetym samym bluźniŭ Bohu. Kajfaš na sudzie pytaŭsia Chrystusa, ci Chrystus Boh, a kali ad Syna Božaha atrymaŭ jon paćvierdžańnie hetaj praŭdy, tady na śmierć asudziŭ Chrystusa. Žydy nie razumieli taho, jak heta Chrystus, dy siabie Boham nazyvaje. Jany heta čuli z jahonaj navuki j bačyli Chrystusa vialikija cudy, ale ŭ Chrystusa jany nia vieryli j jamu jany bluźnili.

U Starym Zakonie karalisia bluźniercy. Chto skazaŭ što błahoje na Majsieja, abo źniavažyŭ zakon, taho navat śmierciaj karali. A na Boha chto bluźniŭ, dyk taho zabivali. Adumysłovyja byli zakony tady, kab baranić Boha ad źniavahi j vykaraniać z ludziej bluźnierstvy.

Žydy bluźnili Chrystusu, kali jon na kryžy visieŭ. Jany havaryli tady: druhich ty zbaŭlaŭ, a siabie zbavić nia možaš. Kali ty Syn Božy, dyk zyjdzi ty z kryža, a tady my tabie ŭvierym! Śv. Ściapana su-

dzili žydy j falšyva jamu zakidyvali, što jon bluźniŭ Bohu j źnievažaŭ Majsieja zakon. Za heta jany ukamienavali jaho. Žydy, prašledujučy śv. Paŭła, jaho vinili, što jon bluźnierstvami źnievažaje Boha j Majsieja zakon.

I siahońnia hetaksama pastupajuć bluźniercy. Jany tych, što ŭ Boha vierać, prašmichajuć i prašledujuć. A sami jany Bohu kažuć: daj nam, Boža, hrašej i chleba, dyk tady j my ŭ ciabie vieryć budziem i šanavać ciabie staniem! A jany, błahija i ŭ viery ciomnyja, taho nia viedajuć, što dobry Boh im žyćcio daŭ i zdaroŭje, j zdolnaści, što z mocy Božaj jany pracujuć i zarablajuć sabie na štodzienny chleb, što hety Usiomahutny Boh stvaryŭ taki vialiki j pryhožy śviet, stvaryŭ i im uściaž kiruje. Bo kab na adzin mament Boh zabyŭsia ab śviecie j svaju moc adniaŭ ad jaho, to ŭsio tady-b u ništo abiarnułasia.

Niachaj-ža naš narod vyścierahajecca hrechu bluźnierstva! Našym abaviazkam jość, kab u nas zusim nia było bluźnierstvaŭ. Tolki dobraja naša viera ŭ Boha daviadzieć nas da taho, što my čystymi budziem ad hetaha hrechu. Śv. Pavał havaryŭ ab sabie, što jon pierviej prašledyvaŭ Chrystusa j byŭ vialikim bluźniercam. Tady jon sam nia viedaŭ, što jon

rabiŭ, a paśla jon z henych pamyłak svaich papraviŭsia j staŭsia apostałam narodaŭ.

Maci Božaja j tut dla nas budzie najlepšym prykładam. Chto-ž z ludziej kali ŭmieŭ najlepiej šanavać Boha, kali nie Najśviaciejšaja Maryja? Chto kali najdalej stajaŭ ad bluźnierstvaŭ, kali nia heta Maci Boha? Jana była addana Bohu nazusim. „Voś, ja słužka Božaja!" Daskanalna viedała Maryja moc i dabratu Boha, jahonuju ŭsiomahutnaść i Śviataść. Tak i z nas: chto znaje j lubić Boha, toj bluźnić jamu nia budzie!



8. Hrachi suproć śviatoha Ducha

Každy hrech možna nazvać hrecham suproć śv. Ducha. Bo každy hrech, jak jość abrazaj Boha, tak i śv. Ducha. Adnak ajcy Kaścioła adrožnivali try sarty hrachoŭ suproć śviatoha Ducha.

Pieršy taki hrech, kali prosta źnievažajecca śv. Duch, abo jakaja Božaja Asoba. Hetak rabili faryzei z Chrystusam, Synam Božym. Chrystus pryšoŭ na śviet, kab z ludźmi zblizicca j dać im siabie paznać, a ludzi ŭ złości svajej na jaho havaryli, što jon kumpanuje z hrešnikami. Hetki zakid —heta vyrazny hrech prociŭ śv. Ducha. Dalej faryzei taksama hetym hrecham hrašyli, kali jany Chrystusa cudy prypisyvali djabłu. I niedavierki siahońnia hrašać takim hrecham, kali jany rečy nadpryrodnyja Božyja tłumačać naturalnym sposabam. Naprykład tvareńnie śvietu jany tłumačać viečnaj materyjaj.

Druhim rodam hrechu suproć Ducha śviatoha budzie hrech niepakuty pry śmierci. Heta byvaje tady, kali chto ŭ hrachoch da śmierci astajecca i z hetaha śvietu jon schodzie nie pahadziŭšysia

z Boham. Takomu, jak Chrystus vučyŭ, nie adpuščajucca hrachi ani ŭ hetym žyćci, ani ŭ pryšłym—pa śmierci. Bo jak čałaviek na hetym śviecie nia šukaje Boha j z hrachoŭ svaich nie ačyščajecca, dyk Boh nia prymaje jaho da siabie na henym śviecie j hrechu jamu nie adpuščaje.

Treci sort hrechu suproć śv. Ducha—heta jošć tady i ŭ tych, kali ludzi hrašać tolki dziela taho, kab hrašyć. Jany lubiać samuju złość hrechu j z hrechu paŭstać nie starajucca.

Hrachami prociŭ śv. Ducha buduć tak-ža hrachi suproć Božaj spraviadlivaści j dabraty. I tak suproć Božaj spraviadlivaści hrašać ludzi rospačaj i lišniaj nadziejaj na miłaserdzie Božaje. Kali prypomnie sabie čałaviek Božuju spraviadlivaść, a sam jon viedaje, što jošć hrešnym, tady ahartaje im rospač, što spraviadlivy Boh nie daruje jamu hrachoŭ. I čałaviek tady ŭ rospačy dalej trymajecca svaich hrachoŭ. Taksama druhi čałaviek, zabyŭšysia na Božuju spraviadlivaść, uroje sabie, što Boh miłaserny i ŭsioroŭna jamu hrachi daruje. Taki čałaviek łomie Božuju spraviadlivaść, bo za hrachi treba nam pakutyvać i pracavać nad tym, kab nie hrašyć.

Inšyja ŭznoŭ ludzi nia chočuć pryznavać daraŭ Božych, Božaj navuki, ahu-

łam dabraty Božaj. Jany, kab svabadniej hrašyć, supraciŭlajucca jaŭnym Božym praŭdam i navat zavidujuć Božych łaskaŭ svaim bliźnim i nia rady jany z taho, što Božyja łaski pa śviecie šyracca.

Lahčejšyja dla čałavieka hrachi buduć tyja, i jany chutčej nam adpuściacca, jakija rodziacca ŭ nas z našaj niaśviedamaści, abo ludzkoj słabaści. Ale hrachi, što paŭstajuć u nas z błahaty našaj, abo sa złości, ci pahardy na Božyja pravy, takija hrachi dla nas jość najbolšymi. Z hetych hrachoŭ nadta redka kali ludzi papraŭlajucca, a najčaściej, dyk u ich pamirajuć. U historyi Izraelskaha narodu my bačym taki prykład. Za tyja hrachi, što na puščy Žydy nieciarplivilisia j narakali na Majsieja, što im nia było što jeści j pić, Boh lišnie nia hnievaŭsia na ich i daravaŭ im heny hrech. Ale za hrech, jakoha Žydy dapuścilisia pad haroj Synaj, kali zrabili sabie bałvana i ŭporysta kazali, što heny bałvan ich vyvieŭ z niavoli Ehipskaj, — Boh pakaraŭ ich tak, što ŭ adnu noč vymiarła ich 23 tysiačy.

Duža tak-ža źnievažajuć Boha j tyja hrachi, što ŭ nas rodziacca z ciažkich i brydkich nałohaŭ. Bo takija hrachi my sami dobra znajem. A jak čałaviek hrašyć śviedama j z razvahaj, tady ŭ im vyrablajecca paharda da pravoŭ i voli Bo-

žaj. Hetaki stan dušy čałavieka —heta pastajannaja jaho vajna z Boham, heta duža vialiki hrech, što prosta abražaje śv. Ducha. Dapuścić, kab pastajanna ŭ čałavieku paddzieržyvać nieparadak da Boha i ŭ hrechu sa złości žyć, — heta reč jość najbolšaj kary hodnaja.

Chto-ž paśla hetaha z nas jašče budzie mieć advahu, kab lubić hrech i tryvać u błahich svaich nałohach, kab pahardžać Božaj volaj i pravam i supraciŭlacca Bohu? Paddać my pavinny siabie pad viečny j niaźmienny Božy zakon! Nazaŭsiody abrydzić sabie hrech i adviarnucca ad jaho daloka! Hrešnym nałoham my nie pazvolim zakaranicca ŭ dušy našaj i niščyć u nas žyćcio Božaj łaski.

Chto-ž jašče z nas budzie mieć takuju słabaść, kab raspačać ab svaim zbaŭleńni? Vyrablać u sabie pierakanańnie, što nam Boh hrachoŭ nie adpuście? Chto budzie z nas mieć takuju lohkadumnuju advahu, kab lišnie na miłaserdziu Božym apiracca j biez pakuty j dobrych našych čynaŭ atrymać adpuščeńnie hrachoŭ i zdabyć nieba? Chto budzie z nas supraciŭlacca jaŭnym Božym praŭdam i zavidyvać Božych łaskaŭ našym bližnim, kali dobry Boh svaje łaski bahata sypie ludziam na ŭvieś śviet, na dobrych i na błahich, jak toje sonca, što nam śviecie? Chto budzie

z nas jašče ćviorda stajać pry svaich hrachach i Bohu supraciŭlacca? Chto budzie adkładać svaju pakutu až da śmierci? Chto z nas budzie lubić bolš hrech za cnotu?

Niachaj heta ŭsio budzie jak najdalej ad nas! Niachaj heta majovaje nabaženstva papravić nas i adrodzić! Uźlubim my cnotu j śv. Ducha!

U moc śv. Ducha nam vieryć treba razam z Maryjaj, Matkaj Božaj i da voli śv. Ducha tasavacca nam treba, tak, jak Maryja tasavałasia! Skazaŭ Maryi Archanieł, što śv. Duch zyjdzie na jaje j što ŭ Boha ničoha niama niemahčymaha, dyk Maryja hetamu ŭvieryła j paddałasia dziejańniu śv. Ducha. Tady Syn Božy stupiŭ z nieba j staŭsia čałaviekam. Kali j my tak uvierym śv. Duchu, to jon i da nas pryjdzie j tady choład hrešnaj dušy našaj razahrejecca j zimnyja łancuhi niavoli spaduć z nas.



9. Što niasie z saboj biaźvierra?

Z biaźvierra na ludziej idzie ślepata j tupaść ich rozumu. Faryzejaŭ nazyvaŭ Chrystus ślapymi pravadyrami narodu j tłumačyŭ im, što kali ślapy dy ślapoha viadzie, to abodva jany ŭvalacca ŭ jamu. Henyja faryzei byli ślapymi, bo nia mieli viery, i ludzi, što za imi chadzili, taksama byli biaz viery. Jany byli vorahami Chrystusa j vorahami ŭsiakaj praŭdy.

Jak ślapy čałaviek na vočy jość kalekam i niazdatny, kab pracavać i bačyć śviet Božy, taksama z čałaviekam byvaje, kali jon na rozumie svaim aślepnie j vieru svaju zhubie. Biaźvierca nie razumieje taho, što jon razumieć pavinien, i nia moža padniacca da Boha j škiravacca tudy, kudy pavinien iści.

Zastoj u žyćci čałavieka biaz viery, niejkaja siła biazčynstva jaho złaviła, trymaje jaho j nie daje jamu naležnaha žyćcia. U čałavieka ślapoha na rozum nia šukaj sapraŭdnaj mudraści j bojaznaści Božaj. Taki čałaviek heta źviarok, što zaŭsiody hladzić uniz na ziamlu j kapajecca ŭ svaich tolki dačasnych intaresach. Pry-

rodnaha svajho rozumu biaźvierca nia hublaje, ale nia moža jon biez pamyłak hladzieć na apošniuju svaju metu—Boha—j niazdatny jon pracavać sabie na zbaŭleńnie.

Dalej, u takoha biaźviercy tupicca rozum i ciažeje. Niama tam zdavaleńnia z žyćcia, jakoje byvaje ŭ tych, što praz dobruju vieru zdabyli sabie praniklivy, šybki j vostry rozum. Niama tam tej lohkaści j sprytu razumieć najhłybiejšyja praŭdy adnosna ludzkoha žyćcia, jak tut, na hetym śviecie, tak i tam, na henym. U biaźviercaŭ zusim niama nijakaj achvoty j takoha uzdymu, kab šukać Boha j zajmacca vyšejšymi spravami dušy. Hetyja ludzi całkom raźminajucca z nadpryrodnym svaim praznačeńniem, žyvuć na śviecie duža adnaboka. Jany schodziać u žyćci da roŭni nierazumnych źviaroŭ. Hałoŭna, jany raźvivajuć dva svaje najbolšyja apetyty: — apetyt da jady j da roskašaŭ cieła. U biaźviercaŭ heta my nadta dobra spaścierahajem. Jany tolki za chleb i hrošy ŭsio svajo žyćcio bjucca j vajujuć. Bo da vyšejšych metaŭ i dumak jany niazhodnyja.

Biaźviercy vystupajuć pieršymi nasuproć chryścijanskaj etyki j zvyčajna napadajuć jany na Sakrament Žanimstva, damahajučysia razvodaŭ. Ad ich siahońnia ŭ nas časta paŭstajuć hałasy, kab uvodzić

cyvilnyja śluby. Tady biaźviercam lahčej budzie addavacca raspuście. My bačym, što tyja respubliki, jakija ad siabie vyhnali Boha, dyk adrazu pazvolili sabie na razvody j tam raspuście niama hranic i miery. Žyćcio biaźviercaŭ zvodzicca zvyčajna da taho, što jany dalej i šyrej nia mohuć hladzieć u žyćcio, a zdavalajucca pieravažna hetymi dvuma apetytami. Inakš havoračy, jany žyvuć nia rozumam, ale ślapymi pažadańniami svajej natury. Ab zmysłovym žyćci jany tolki dumajuć, roskašaŭ cieła jany tolki šukajuć, ab hetym śniać i filozofujuć, pišuć svaje knižki j tvorać svaju paeziju. I ci-ž paśla hetaha nam nia treba bajacca takoha biaźvierra j takoj ślepaty rozumu j nie staracca nam karystać sa śviatoj viery?

Praz vieru Boh vyvodzie ludziej z niavoli hrechu, z ciemnaty j ślepaty našaha rozumu, z tupaści j błahaty našaj natury j charaktaru Ludzi z vieraj byli zaŭsiody najlepšymi ludźmi na śviecie, a ludzi biaz viery — najhoršymi! Najlepšuju eŭropejskuju kulturu dała nam viera ŭ Boha j niščeńnie hetaj kultury j siahońnia adbyvajecca biaźvierram! Siahońnia dryžyć i łomicca Eŭropa zatoje, što ludzi vieru hublajuć, a daŭniej Eŭropa ćviła, bo viera ŭ ludziej była krepkaja.

Boh zaŭsiody vymahaje ad nas, kab

my ŭ praŭdy Božyja hłybaka j tryvałka vieryli j Božy zakon nasili ŭ svaich dušach. Vieraj Boh vuča nas vysokaj svajej mudraści. Praz vieru my zahladajem u tajnicy Božaj natury. Vieraj Boh aśviačaje nas i kiruje nas da viečnaha svajho śviatła j praŭdy ŭ niebie, adnačasna zabaraniajučy nam šukać svajho ščaścia ŭ našych nizkich nachiłach. Praz vieru čałaviek nabiraje ŭ siabie Božaha synoŭstva j robicca naślednikam niabiesnaha karaleŭstva! Voś za heta j stavicca viera na pieršym zaŭsiody miejscy!

Niachaj ža Biełaruski narod naležna acenie značeńnie dla nas śviatoj viery j zrazumieje jaje vialikuju patrebu ahułam i ŭ siahońniašnija časy asabliva. Vieraj chaj Biełarusy voźmucca šukać dla siabie Božaha śviatła navuki j łaski. Bo nadtaž drenna dla narodaŭ, kali jany ślapyja j duža škodna im, kali jany tupyja! J kby nia byŭ mahutny j vialiki narod, ale kali jon u viery svajej abmylicca, abo jaje zusim zhubie, tady taki narod doŭha nje patryvaje. Zhinuli biaźviernaja Babilonija j Niniva, ale z vieraj Rym nazaŭsiody tryvaje! Biełarusam kaniečnaja jość viera, kab jany adradzilisia, akrepli j dabilisia svajej lepšaj budučyni! Bo nie ab adnym chlebie čałaviek i narod žyć moža: patreba jamu praŭdy Božaj.

Niachajža j tut dla nas Maryja dašć prykład dobraj viery! Viera Maryi daskanalna vyrabiła jaje charaktar, rozum i volu. Jak tryvałkaj i ciarplivaj była ŭ Maryi viera! Stolki jana pieraniasła ŭ svaim žyćci. Praz pustyniu Maryja z Jezusam u Ehipt uciakała j nia viedała, jak doŭha jana tam astaniecca. Ale vieryła Maryja j na svoj los nie narakała. Viery svajej Maryja nikoli nia zhubiła. Mahutny nad saboj Ahlad Božy Maryja zaŭsiody čuła. Tak i nam, prycisnutym ciažarami žyćcia, nie biadavać i nia hublać svajho rozumu j viery treba, ale vytryvała iści napierad, pieramahajučy na svajej darozie ŭsio błahoje!



10. Nadzieja

Nadzieja pryvodzie nas da najbolšaha našaha Dabra, da Boha, jakoha asiahajem u viečnaści pa našaj śmierci. Mocnaje j peŭnaje ŭ nas pierakanańnie, što my Boha zdabudziem, heta jość cnota nadziei. Ale jakža niaroŭny: my j Boh! Što-ž nam paryvacca na takija chacieńni, kab zdabyvać nam takoje dabro, jak Boh? Tady my hetaj samaj nadziejaj kidajemsia na druhoje silnaje pierakanańnie, što nam Boh pamoža zdabyć siabie. Hetakim čynam u nadziei vystupajuć dva pierakanańni, abo dźvie nadziei: adna, što my Boha asiahniem, a druhaja, što heta nam zrabić pamoža Boh

Vialikaja cnota heta nadzieja! Jana łuča nas z Boham jaščče stulniej, jak hetasamaje z nami robić viera. Padtrymlivać u sabie nadzieju, što my tut žyviom tolki da času, što nas vialikaja naharoda čakaje ŭ budučynie, pa śmierci, heta mahutnaja zaachvota, jakaja nas papichaje da pracavitaha žyćcia nad našym zbaŭleńniem: Hetaki zvarot naš praz nadzieju da najbolšaha Dabra pierarablaje našu naturu

j rodzie ŭ nas novyja vysokija pažadańni j my tady šukajem nie taho, što jość hrecham, ale taho, što jość dabrom i što nam da dabra pamahaje. Tady prad čałaviekam dźvie vystupajuć zadačy: jak zasłužyć jamu na nieba, bo nieba ludziam darma nie dajecca, i jak dastupić jamu adpuščeńnia hrachoŭ. Ludzi ź vieraj i takoj nadziejaj ščyra tady biarucca ačyščać siabie z hrechu i ŭsio hatovy rabić, kab pahadzicca z Boham. Jany molacca, paściać i ŭspamahajuć biednych, spaviadajucca j pakutu adpraŭlajuć. Jany z usich svaich sił starajucca dastupić adpuščeńnia svaich hrachoŭ, bo heta im najbolš pieraškadžaje ŭ zdabyvańni Boha ŭ niebie. Dalej ludzi z takoj nadziejaj žyvuć na śviecie tak, što kažny dobry ich čyn nabiraje ŭ Boha cany viečnaj naharody. Boh hladzić u dušu čałavieka j prymaje dobryja jaho namiery j čyny. Dobry namier dajeć našamu žyćciu zusim novuju vartasnaść. A paśla dobraha žyćcia na hetym śviecie ludzi z nadziejaj zdabyvajuć svajo najvyšejšaje dabro ŭ niebie: Boha.

Jak bačym, dziela hetaj cnoty varta nam žyć na śviecie j z usich sił pracavać, kab dabicca svajej najvyšejšaj mety. Ciažary našy dla jaje paśla nam abiartajucca ŭ naharody: za ciažkuju j tryvałkuju našu rabotu tutaka my atrymlivajem bieskaniečnaje ščaście ŭ niebie.

Nadzieja idzie za cnotaj viery j papieradžaje cnotu miłaści. Jana staić pasiaredzinie. Apirajecca na viery j sama jość fundamantam dla cnoty lubovi. Nadzieja — heta druhi šah čałavieka da Boha. Viera pačynaje zbliženńnie čałavieka da Boha, a luboŭ heta zbliženńnie kančaje. Nadzieja svaju rabotu viadzie, na viery j lubovi apirajučysia. Heta cnota spadziajecca tolki na Boha j dziela Boha žyvie j pracuje na hetym śviecie. Dabra inšaha, jak tolki hetaha adnaho najvyšejšaha — Boha, praz nadzieju my nia majem prava šukać. U ludziach mieć takuju nadzieju jość hrecham. Chiba tolki tady, kali nam ludzi pamahajuć silniej i lepš nadzieicca na Boha. Astyniem my ŭ svajej nadziei, — niachaj tady ludzi ŭ nas hetu nadzieju raspalajuć. Zmorymsia my ŭ našaj pracy nad svaim zbaŭleńniem, — niachaj tady ludzi i ŭ hetym nam pamahajuć. Ale nikoli niamožna nam całkom spadziavacca na ludziej. Nieščaślivyja tyja, što ŭ ludziach majuć svaje nadziei!

Mnoha prykładaŭ nadziei my spatykajem u śv. Historyi. Žyćcio mučanikaŭ i śviatych Božych było poŭnaje hetaj cnoty nadziei. Doŭhija viaki Izraelski narod na nadziei apiraŭsia, kali jon čakaŭ dla siabie prychodu Mesyjaša. Dumka ab Mesyjašu, jak załataja nitka, tady ciahnuła-

sia ŭ narodzie ad Adama j Abrahama až da Chrystusa. Nadziejaj na Mesyjaša žyli patryjarchi j praroki. Za hetu nadzieju tak mužna vajavaŭ žydoŭski narod z usimi tymi, chto im zła žadaŭ. Filistyny, Medyjonity j inšyja tahočasnyja dzikija narody ŭžo daŭna zhinuli biaz śledu, bo jany nia mieli ŭ sabie nadziei. A narod z nadziejaj, jakim byli Žydy, i da siahońnia tryvaje.

Ale silnaja nadzieja była nia tolki ŭ Starym Zakonie. Pa Chrystusie, u našych časach takža jość nadzieja. Chrystovy mučaniki išli na śmierć z nadziejaj u dušy. Śv. Stafan bačyŭ tady adčynienaje nieba j Syna Božaha pravaruč Boha Ajca j nadzieja ŭ im była mahutnaja. Śv. śv. apostały z nadziejaj pieranosili svaju mučanickuju śmierć. Tyja vyznaŭcy Božyja, što praz svajo žyćcio vierna słužyli Bohu, dziela hetaj cnoty nadziei jany ciarpliva niaśli svoj štodzienny kryž, čakali, pracavali j spadziavalisia sabie nieba. Tyja čystyja panienki, jakich mnoha ŭ niebie, ažyŭlenyja nadziejaj, vyraklisia ŭsiaho na śviecie j dastupilisia Boha.

I nam cnota nadziei nieabchodnaja. Sučasnaje naša žyćcio duža ciažkoje. Trymajučysia-ž nadziei, my robimsia macniejšymi j adparniejšymi na ŭsiakija trudnaści.

Maryja—najlepšy naš prykład nadziei.

Jana na niebie — zorańka naša jasnaja. Jak maraki ŭ buru pazirajuć na nieba j šukajuć zor, tak my ŭ burach žyćcia hetaha hladzim na Maryju. Praz nadzieju svaju jana z ludziej pieršaja ŭ takoj vialikaj miery asiahnuła Boha. Janaž—najlepšaja Božaja istota, dyk i nadzieja ŭ jaje była najlepšaja. Ci pieraniasła-b Maryja muki svajho Syna na Kalvaryi, kab nie vialikaja jaje cnota nadziei? Prykład Maryi i ŭ našaj dušy padkraplaje nadzieju. Dykža i ŭ hetych nabaženstvach našych my vučymsia cnoty nadziei ad Maryi i prosim jaje padkraplać našu nadzieju. Maryja, naša adzinaja nadzieja pa Bohu, malisia-ž ciapier za nas!



11. Nadzieja ciapier i pa śmierci

Kab razumieć cnotu nadziei, dyk treba znać naturu čałavieka, rozum i volu jaho. Nadzieja svaimi kareńniami trymajecca ŭ voli čałavieka, ale j rozum na jaje maje svoj upłyŭ. Pierviej čałaviek paznaje dabro, a paśla jaho pažadaje j spadziajecca. U viery ludzki rozum dzieić, a ŭ nadziei vola. Praz nadzieju čałaviek imkniecca da najbolšaha dabra, Boha. Hetaha dabra najvyšejšaha čałaviek nia maje jašče, ale za jaho rašuča zmahajecca j spadziajecca dastać jaho choć u pryšłym žyćci. Takoje pažadańnie našaj voli kudy jošć vyšejšym i lepšym za ŭsie inšyja našy zmysłovyja pažadańni j kaprysy našaj učuciovaj natury.

I nižejšyja našy pažadańni, jak sympatyi j antypatyi našych počuvaŭ, častkova mohuć dzieić na nadzieju, ale sapraŭdnaja j pieršaja pryčyna cnoty nadziei, dyk heta jošć naša vola. Vola žadaje dabra j dabra henaha šukaje i spadziajecca jaho znajšci. Praz nadzieju vola papichaje čałavieka da najbolšych čynaŭ i prymušaje jaho mnoha pracavać

i ciarpieć dziela Boha j svajho ščaścia. Nadzieja abdaraje nas peŭnaściaj i daje nam mocnaje pierakanańnie, što my zdabudziem svajo dabro — Boha. Praz nadzieju znachodzicca ŭ nas achvota j siła, kab mnoha ciarpieć i pracavać i pieranosić usio, dabivajučysia svajej mety.

Čaho tolki nia zrobie čałaviek dziela hetaj cnoty nadziei! Jon nie dajeść i nie dapje, ani pryhoža ubrany pachodzie. Jon nie daśpić načy, usio budzie dumać, kab tści adnej tolki darohaj i zdabyć sabie ioje, čaho jon spadziajecca. I ŭ hetym jon duža peŭny, što mety svajej dapnie. Jak palaŭničy chodzie-brodzie pa paloch i lasoch, kab što spatkać i zastrelić, taksama j čałaviek z nadziejaj pa hetym śviecie chodzie, šukaje svajej mety, pracuje.

Pa rozumie ŭ čałavieka najlepšaja ŭłada – dyk heta vola. Jana praz nadzieju całkom zajmajecca ŭ pałon i viadzie čałavieka ŭ toj bok, hdzie nieba j Boh. Čałaviek tady pa tych darohach chodzie, jakija jamu naznačyŭ Boh, i robie toje, na što jaho Boh stvaryŭ: Boha jon paznaje j jamu vierna słuža j spadziajecca, što pa śmierci viečnaje ad jaho žyćcio jon atrymaje. Słovam, nadzieja čałavieka davodzie da Boha.

Ale heta byvaje z nadziejaj, kali ča-

łaviek jašče na hetym śviecie žyvie. Bo jak pamre čałaviek, tady ŭžo nadzieja jaho končycca. Pa śmierci druhoje žyćcio atkryvajecca čałavieku. Tam spatykajecca jon tvaram u tvar z tym, na kaho jon spadziavaŭsia, kaho jon šukaŭ. Kali čałaviek śviaty j trapić u nieba, nadzieja jamu niepatrebnaja. A praklaty ŭ piekle taksama biez nadziei, bo adtul jon užo nikoli nia vyjdzie. Pry śviatym viečna astajecca jaho najbolšaje dabro — Boh, a hrešniki na vieki ad Boha buduć adłučany. Jak dla śviatych u niebie vola ich uspakajvajecca, bo zdabyła Boha, jakim viečna ciešycca, taksama dla adkinutych ad Boha — vola ich nikoli nie ŭspakoicca, bo jany viedajuć, što muki ich viečnyja. Ale tyja dušy, što pa śmierci ŭ čyscy buduć, tyja nadzieju svaju j tam majuć. Jany i ŭ čyscy čakajuć Boha j spadziajucca sabie zbaŭleńnia.

Strašny los tych ludziej pa śmierci, što nia žyli nadziejaj na hetym śviecie. Jany na vieki ad Boha adkinutyja ciarpiać svaje kary. A za što? Za toje tolki, što z nadziejaj nie pracavali, jak žyli na hetym śviecie. Jany nia šukali j nie chacieli najbolšaha svajho dabra, Boha. Jak jany byli hetakimi ŭ svaim ziemskim žyćci, dyk i pa śmierci ich nia pryniaŭ Boh da viečnaj chvały. Bo zbaŭleńnie naša pa

śmierci zaleža ad nadziei našaj u hetym žyćci. Kali my budziem šukać Boha, pracavać i ciarpieć u hetym našym žyćci, tady na henym śviecie my z Boham spatkajemsia. A kali ŭ hetym žyćci pra Boha my dbać nia budziem i hrachami svaimi Boha abražać budziem, to Boh nas pa śmierci ad siabie adkinie. Svajej zhuby my sami sabie pryčyna. Za siabie j na tym śviecie my budziem adkazyvać! Trudna nam vymahać ad Boha, kab jon nas prymusam zbaŭlaŭ! Tut na ziamli Boh daje ludziam svaje łaski, a ludzi pavinny z Božymi łaskami supracoŭničać i zasłužyvać sabie na zbaŭleńnie.

Pakul čas, dyk i nam ab hetym pamiatać treba j karystać z nadziei! Nadzieju treba nam hłybaka asadzić u našaj voli j jaje vykarystać da apošniaj kapli. Z nadziejaj iści treba praz usio naša žyćcio. Ustajom i kładziomsia my, a ŭ nas haryć nadzieja. Biaromsia my da malitvy j ruki składajem, nadzieja naša tady robicca jašče macniejšaj. Za štodziennuju my ŭzialisia pracu, tady našy namiery pranikajuć každuju našu rabotu, kab nam rabotaj padabacca Bohu j nia skryŭdzić bliźniaha. A prydziecca nam adbyvać vialikadnuju spoviedź i pryjmać śv. kamuniju, tady my z nadziejaj hruntoŭna da hetych sakramantaŭ pryhatoŭlivajemsia j z karyściaj

da ich prystupajem, kab paśla dobra žyć cełу hod, spaŭniajučy boskija j kaścielnyja prykazańni. A malitvy našy publičnyja ŭ kaściele—ciž nie na nadziei apirajucca? Dyk-ža chadzić nam treba na nabaženstvy niadzielnyja j śviatočnyja. Nie paźnicca na ich i ad pačatku da kanca ich vysłuchać i razumieć navuki. Usio heta duža padtrymlivaje ŭ nas cnotu nadziei.

Maryja ŭznoŭ naša nadzieja. Svaim žyćciom jana nas vuča hetaj cnoty. Kolki ciarpieła j tak pracavała Maryja! Bo jana rašuča išła da svajej mety, da Boha j spadziavałasia napeŭna Boha asiahnuć. I my pierad saboj pastavim vysokukuju našu nadzieju j dziela jaje pracavać budziem i ciarpieć, až pakul Boha nie asiahniem:—i tut i ŭ viečnaści, pa śmierci.



12. Bajaźlivaść Boha j nadzieja

Zaŭsiody pobač z nadziejaj chodzie bajaźlivaść Boha. Hetyja cnoty adna druhuju dapaŭniajuć i ŭzmacniajuć. Boha my baimsia, bo jon jość dobry, bo jaho my praz hrech abrazić možam i zasłužyć u jaho na karu.

U ludziej zvyčajna jość bajaźlivaść tak zvanaja švieckaja. Jana zaŭsiody dla nas drennaja j škodnaja. Praz jaje my lišnie da hetaha švietu pryviazyvajemsia j nie špiašajemsia, kab służyć Bohu, na jaho spadziavacca j pracavać nad svaim zbaŭleńniem. Da hetaha švietu prylipšy, baicca čałaviek na Boha nadzieicca i ŭ hetym hałoŭnaje zło švieckaj bajaźlivaści.

Jość u ludziej i druhaja bajaźlivaść, niavolnickaja. Jak niavolniki bajacca svajho pana, jaki ich karaje, tak ludzi mohuć bajacca Boha. Za hrachi Boh strašenna karaje nas! Być adkinutym ad Boha—jość čaho bajacca! Heta bajaźlivaść Boha jość u nas dobraja, ale nia zusim. Jaje nam u dušy trymać možna j treba, bo jana viadzie nas da Boha j pryhataŭlaje nas da bajaźlivašci Boha treciaj i najlepšaj.

Treciaja bajaźlivaść rodzicca ŭ ludziej z synoŭskaj miłaści ich da Boha. Jak dobry syn, što lubie j šanuje svajho baćku, baicca abražać jaho, tak my, što lubim Boha, baimsia, kab jaho nie abrazić. Niejki strach paŭstaje ŭ nas z miłaści našaj da Boha, kab nam praz hrech nie zahniavić Boha j nie adyjści ad Jaho navieki. Tady ŭ ludziej znachodzicca vialiki nachił u bok Boha j łučnaść naša z Boham tady zaviazyvajecca. Pilnaść naša i ŭsie starańni tady iduć pa linii, kab my z Boham rabili ŭsio i z im nikoli nie razłučalisia. Hetakaja bajaźlivaść Boha — heta jość dar šv. Ducha. Praz hety dar my dalikatniejem i supracoŭničajem sa śv. Ducham. Duch Božy ŭzrušaje nami, a my idziom za jahonymi natchnieńniami napierad da štoraz lepšaha žyćcia z Boham. Dar śv. Ducha, što zaviecca bajaźlivaściaj Boha, adhaniaje ad nas hrech. Tady my kirujem svaim žyćciom tak, jak vymahaje ad nas zakon Božy. Čałaviek tady Boha šanuje i ŭvieś sam paddajecca Bohu. Hetkaja bajaźlivaść Boha jość sapraŭdnaj mudraściaj. I śv. Pisańnie kaža: pačatkam mudraści jość bajaźlivaść Boha. Takaja synoŭskaja bajaźlivaść Boha idzie za nami j na toj śviet, bo čałaviek i tam šanuje j chvale Boha.

Dalej, heta bajaźlivaść Boha łučycca

tak-ža z pieršym Božym bahasłaŭleńniem: „Bahasłaŭlenyja ŭbohija ducham, bo ich jość niabiesnaje vaładarstva.“ Kali bajaźlivaść Boha viadzie nas da taho, kab my nazusim addavalisia Bohu j tolki jamu adnamu słužyli j jaho adnaho chvalili, dyk tady nam niama času na toje, kab za śvietam haniacca j źbirać sabie bahaćci, šukać słavy, naduvacca j vajavać z druhimi za honar i vyvyšeńnie ŭ hetym žyćci. Słužačy Bohu, čałaviek ab sabie j ab usim zabyvajecca. Dla jaho hety śviet nia isnuje. Jahonyja bahaćci — heta Boh, cnoty j dobryja čyny. Taki čałaviek robicca ŭbohim ducham, jak kaža nam Chrystus.

Chtož sapraŭdy jość ubohi ducham? Da hetych naležać pradusim tyja ludzi, što siabie całkom addali na słužbu Bohu. Jany pajšli ŭ zakon i dali tam patrojnuju prysiahu: ničoha nia mieć, słuchać svajej ułady j žyć u viečnaj čystaści. Hetyja ludzi zabaviazalisia da najbolšaj daskanalnaści ŭ svaim žyćci. Jany, adchilenyja ad hetaha śvietu, pracujuć i šukajuć tolki Boha. Da ich naleža niabiesnaje vaładarstva. Ale j ludzi zvyčajnyja, nie zakońniki, mohuć być ubohimi ducham i spadziavacca na niabiesnaje vaładarstva. Hetakimi ludźmi buduć tyja, što ŭ žyćci svaim vypaŭniajuć Božyja prykazańni j dobra žy-

vuć každy ŭ svaim stanie. I tak, kali siamja ŭ chacie žyvie zhodna, dzieci šanujuć svaich baćkoŭ, a baćki pabožamu kirujuć svaimi dziaćmi, kali ŭsie, pracujučy na chleb, adnačasna pomniać, što nad imi jość Mahutny j dobry Boh, dyk u takich siemjach asnovaj ich žyćcia budzie hena pieršaje bahasłaŭleńnie ab ubohaści ducham.

Tut nam pomnić treba, što čałaviek, choćby najbahaciejšy, pavodle navuki Chrystusa moža być ubohi ducham, kali jon nia pryviazyvajecca da svaich bahaćciaŭ, hetyja rečy jamu nie pieraškadžajuć šukać Boha j Bohu słužyć. A z druhoha boku — čałaviek, što sapraŭdy ŭbohi, moža nia być ubohim ducham, bo jon povien jość pažadańniaŭ i zavidnaści na bahaćci. Dyk heta ad dušy čałavieka zaleža, ad našych namieraŭ, pažadańniaŭ i pierakanańniaŭ, ci my jość ubohija ducham, ci nie!

Z usiaho my bačym, jak važnym daram św. Ducha jość hety dar bajaźlivaści Boha. Heta cnota vyrablaje nas na dobrych ludziej, abdaraje nas vysokaj z nieba mudraściaj, abudžaje ŭ nas synoŭskuju luboŭ da Boha. Jana zakraplajecca ŭ nas vialikaj ulehłaściaj našaj dla Boha. Bo my tady zabyvajemsia pra siabie j pra svaje vyhody, pra svoj honar i słavu, a idziom całkom na toje, kab addacca na-

zusim dobramu Bohu. Hetakaj darohaj čałaviek jakraz dachodzie da tej mety, dziela jakoj jaho stvaryŭ Boh, i asiahaje jon takoje žyćcio na hetaj ziamli, jakim jon žyć tut pavinien.

Heta cnota bajaźlivaści Boha dla ŭsich nas vielmi patrebnaja. Kruhom siabie my spatykajem narody, što tak nie bajacca Boha. Drennyja prykłady niepašany Boha zakradajucca i ŭ naša biełaruskaje žyćcio. Cnota bajaźlivaści Boha pamoža nam samym zrabicca lepšymi j pakiravać da jaje bliźnich našych. Dyk hemocna pastanaŭlajma bajacca Boha j hety strach hłybaka nasić u našych dušach i ŭ pamiaci svajej. Tady naša žyćcio samo praz siabie pieramienicca na lepšaje.

„Nia bojsia, Maryja,—kazaŭ hetak anieł,—Ty znajšła łasku ŭ Boha". Henaj synoŭskaj bajaźlivaściaj Maryja zaŭsiody Boha bajałasia. Jana lubiła Boha j była vielmi Bohu addanaja. Pry Źviastavańni svaim jana bajałasia, kab nie adyjšci ad Boha. Jašče pierviej jana achviaravała svajo dziavoctva Bohu j ciapier, spatkaŭšysia z aniełam, bajałasia, kab praz heta, što čuła, nie razłučycca z Boham. „Słova stałasia ciełam i prabyvała siarod nas". Maryja addanaja Bohu astałasia nazaŭsiody!



13. Rospač

Hety hrech duža strašnym nam vydajecca. I tak jano jość sapraŭdy. Zhubie čałaviek nadzieju na svajo zbaŭleńnie j rospačy paddasca, tady jon pierastaje pracavać nad saboj j ruki jamu da dabra apadajuć. Sam sabie tady čałaviek kaža: ja ŭsioroŭna ad Boha adkinuty, dyk našto mnie šukać Boha? U takoha čałavieka tady psujecca jahonaja natura. U nadta važnych rečach čałaviek mylajecca! Ab Bohu ludziam treba viedać toje, što naša zbaŭleńnie ŭ Boha, što Boh nam hrachi adpuščaje, jak havora prarok: „Ja nie chaču śmierci hrešnika, ale, kab jon naviarnuŭsia j žyŭ!“ A chto rospačy addajecca, toj tady nabiraje sabie falšyvaha pierakanańnia j dumaje, što Boh navat pakutujučamu hrešniku nie adpuščaje hrachoŭ i što praz svaju łasku Boh nikoli hrešnikaŭ da siabie nia hornie. Ludzi ŭ takoj rospačy nia mohuć padniacca da lepšaha j vyšejšaha žyćcia. Kali nadzieja čałavieka papichaje da niezmardavanaj pracy nad zbaŭleńniem, to rospač—naad-

varot — da hetaj pracy viaža ruki j nohi čałavieku. Praz rospač čałaviek ad Boha advaračvajecca j pačynaje hrašyć, jak tolki moža.

Rospač, jak j bačym, jość hrecham prociŭ nadziei. A hrachi suproć troch cnotaŭ Božych—viery, nadziei j miłaści— jość u svaim rodzie samymi najbolšymi ad usich inšych hrachoŭ. Bo hrachi suproć hetych cnotaŭ prosta j adrazu kirujucca na Boha j abražajuć jaho.

Pryčyny, jakija ŭ čałavieku rodziać hrech rospačy, jość takimi. Na pieršym miescy staić naša hultajstva. Tady naša praca nad zbaŭleńniem vydajecca nam niemahčymaj. My hetaj pracy baimsia, rodzicca ŭ nas niezdavaleńnie da jaje j heta nam duža ŭ žyćci pieraškadžaje.

Dalej, lišniaje nakiravańnie naša na rečy hetaha śvietu. Jak my źviartajemsia da nižejšych rečaŭ i šukajem sabie roskašaŭ cieła ŭ jadzie j pićci, abo na't i ŭ raspuście, tady hubim pierad saboj vyšejšyja ideały.

Da rospačy časta davodzie ludziej niepatrebny ŭ ich sum. Taki sum vytvaraje ŭ čałavieku niejki dziŭny stan dušy, što jamu adbirajecca achvota da ŭsiaho dobraha, a na't i da žyćcia. Takomu sumu nam paddavacca niamožna, bo tady ŭ nas paŭstaje rospač.

Usimi siłami nam ad siabie adhaniać treba raspač i jej ani na chvilinu nie paddavacca! Bo raspač zadzieržyvaje nas na tej našaj darozie, pa jakoj my biažym, kali ŭ našych dušach žyvie silnaja j zdarovaja nadzieja. Nadta hladzieć nam treba, kab narmalna ŭ nas raźvivałasia cnota nadziei j nie asłablałasia jana ŭ nas praz raspač. Raz puściŭsia čałaviek na toje, kab da Boha dajści, to jamu ŭžo niečaha pužacca j zatrymlivać siabie na hetaj darozie j níapeŭnamu nazad ahladacca. Da płuha ruku pryłažyŭšy ary, viarni ziamlu hrechu j dabivajsia cnoty, zdabyvaj Boha. Chto ŭ hetaj pracy dastanie sumnivu, kamu zaćmicca jahony rozum i daroha da Boha jamu zrobicca ciomnaj, toj užo čałaviek nieščaślivy. U im hrech zahnieździŭsia, jahonaja duša zakryłasia na žyćcio ŭ jej śv. Ducha. U čałavieku takim nadpryrodnaje žyćcio łaski šybka haśnie, minajecca jon sa svaim praznačeńniem, adychod ad Boha ŭ im vyrazna pačaŭsia. Ciapier nam robicca jasnym, što raspač heta vialiki vorah naš. Hety hrech źbivaje čałavieka z noh i rašuča kidaje jaho ŭ biazdonnuju ciemru ludzkoj słabaści j błahaty, z jakoj čałavieku duža ciažka paŭstać i vybracca.

My bačym ludziej, što ŭ zvyčajnych svaich žyćciovych spravach hublajuć na-

dzieju. Takich ludziej nam škoda j nakolki mahčyma my starajemsia nadzieju viarnuć im u dušu, da ich my adnosimsia z vialikim pačućciom, kab pamahčy im. Ale čałaviek, što addaŭsia raspačy j adviarnuŭsia ŭžo ad Boha, nam pakazyvajecca jašče bolš nieščaślivy. O, kab my zmahli dy pašli pa šyrokim śviecie j budzili ŭ ludzkich dušach nadzieju, baroniačy ludziej ad raspačy! Zasłuha naša tady była b duža vialikaja. Chrystus kazaŭ, što jon pryšoŭ na hety śviet, kab šukać toje, što było zhublenaje, kab na śviet puścić ahoń svoj, jaki-b hareŭ i śviaciŭ, kab budzić ludziej z raspačy j źviartać ich z darohi drechu na darohu cnoty j da Boha. Navuka j łaska Chrystusa heta ahułam dla nas niešta duža śvietłaje j radasnaje. Chrystyjanizm vyvodzie śviet z raspačy j davodzie jaho až da Boha!

Prykładam ludzkoj raspačy dla nas jość z Evanelii asoba Judaša apostała. Hety apostał try hady byŭ u škole Chrystusa. Tak blizka da siabie dapuściŭ jaho Jezus Chrystus, tak davieryŭ jamu. A Judaš skončyŭ čym? Za 30 srybnikaŭ jon pradaŭ svajho vučyciela, zdradziŭ jaho. A tak Chrystus nie chacieŭ, kab Judaš rabiŭ hetu rabotu! Na apošniaj viačery jaho ŭpaminaŭ. Try razy pry bramie Gietsemanskaj Chrystus pakazvaŭ, kab Judaš

uciakaŭ i chavaŭsia, što biez jaho Chrystus addasca ŭ ruki pahancaŭ. A Judaš svajo zrabiŭ. Paśla hetaha raspač uvajšła ŭ dušu Judaša. U hrech jon pašoŭ dalej. Nie pakutavaŭ, nie žaleŭ za svaju zdradu, ale pašoŭ i paviesiŭsia!

Čamu druhi apostał, św. Piotr, choć i try razy adrakaŭsia Chystusa, ale za svaje hrachi płakaŭ i pakutavaŭ. U św Piotry nia było raspačy, ale była nadzieja j jon dastupiŭ adpuščeńnia svaich henych hrachoŭ.

Św. Paŭłu apostału daravaŭ Chrystus uvieś jahony hrech. A hety-ž byŭ vialiki praśladoŭnik Chystusa j najbolšy bluźniernik. Ale nia mieŭ jon u sabie raspačy, Zatoje jon tak šybka naviarnuŭsia j paśla svajej pracaj tak dobra adpłaciŭsia Chrystusu.

Biełaruski narod jość vysokich, śvietłych i ružovych nadziejaŭ. Biełaruskaja natura rviecca zaŭsiody da dabra, praŭdy j spraviadlivaści.

Dyk niachaj-ža heta cnota žyvie ŭ nas i kiruje nami!

U žyćci svaim Maryja nia mieła raspačy. Navat tady była Maryja poŭnaja nadziei, kali mieč bolu pranikaŭ jaje serca, kali jana pad kryžam stajała j na śmierć svajho Syna hladzieła.



14. Lišniaja nadzieja na miłaserdzie Božaje

Niebiaśpiekaj jošć tak-ža dla nas, kali my lišnie spadziajomsia na miłaserdzie Božaje. Tady my spraviadlivaść Božuju paminajem, nie bajučysia jaje, a tolki apirajemsia na dabracie j miłaserdzi Božym. Praz heta my ŭpadajem u błud i adychodzim ad zdarovaha razsudku. Bo, jak falšam jošć toje, što Boh nie adpuščaje hrachoŭ pakutujučym, abo što praz svaju łasku Boh nie navaročavaje hrešnikaŭ, taksama falšam jošć, što Boh adpuščaje hrachi tym, chto ŭ hrachoch tryvaje j daje nieba tym, chto dobrymi čynami nie zasłužyŭ na heta. Tutaka chavajecca ŭvieś sakret hrechu lišniaj nadziei na miłaserdzie Božaje. Jak možna nam spadziavacca Božaha miłaserdzia j adpuščeńnia našych hrachoŭ, kali my spraviadlivaść Božuju paminajem, nia chočam pierastavać hrašyć i za hrachi svaje pakutavać? Taki nastroj u dušy našaj — heta niebiaśpiečnaja naša hulnia z Boham, heta z našaha boku adno tolki naruhańnie Bohu. Nam

hrešnym ludziam takaja rabota ŭ adnosinach našych da Vialikaha j Spraviadlivaha Boha zusim nie padchodzić. Da svajho Stvarycielа ludzi musiać pavažna adnosicca j apiracca na Božym pravie. A lohkadumnyja našy apirańni na miłaserdzi Božym heta jość tolki naša samalubstva j naša pycha. Z takoj raboty našaj ničoha dobraha nia vychodzie, tolki abraza Boha. Stanie chto ad Boha vymahać nadta mnoha dla siabie chvały ŭ niebie, kali tymčasam u sapraŭdnaści jon pierad Boham zvyčajny čałaviek hrešny. Ci-ž heta nia jość tady lišniaja nadzieja na miłaserdzie Božaje, abo naša hrešnaje samalubstva? Abo taksama, kali čałaviek spadziajecca atrymać nieba biez zasłuhaŭ j adpuščeńnia hrachoŭ biez pakuty — heta jość najčyściejšaje samalubstva j pycha jaho. Takija ludzi ŭvažajuć, što j tady, kali jany hrašać, Boh im hrachi adpuścić musić i pavinien ich pryniać da svajej chvały.

Adna tolki cnota nadziei vuča nas załatoj siaredziny j stavie nas na adpaviednuju darohu, kab my nia błudziačy jšli da Boha. Bo adychod naš ad cnoty nadziei ŭ vadzin bok — dla nas heta budzie hrecham raspačy, a taki adychod naš ad cnoty nadziei ŭ druhi bok — budzie hrecham lišniaj nadziei na miłaserdzie Božaje. Cnota nadziei baronie nas ad he-

tych vialikich hrachoŭ. Na hetaj cnocie apioršysia, my trezva hladzim i na siabie j na Boha.

Biaz kryža j ciarpieńniaŭ nia byvaje zbaŭleńnia, jak nia byvaje kvietki rožaŭ biaz cierniaŭ. Toj, chto lišnie Božaha miłaserdzia spadziajecca, jon chacieŭ by mieć kvietku rožu — chvału viečnuju biez ciarpieńniaŭ. Taki čałaviek paminaje toj plan Božy, pa jakim viadzie jaho Boh i kiruje ŭsim śvietam. Sam Chrystus ciarpieŭ i ŭmiraŭ na kryžy, hetym dajučy nam najlepšy prykład. Kali dva vučni Chrystusa bieznadziejna viartalisia z Jeruzalem u Emmaus i byli sumnymi, Chrystus ich spatkaŭ, havaryŭ z imi, tłumačyŭ im usio św. Pisańnie j zakončyŭ im svaju navuku, što heta tak treba było, kab Chrystus ciarpieŭ i ŭmiraŭ. Kali Chrystus tak, dyk my tymbolš. My ad Chrystusa vučymsia ciarpieć i pracavać sabie na nieba. Inšaj darohi dla nas, jak Chrystus, niama!

Kali my voźmiem čałavieka, što lišnie addany nadziei na miłaserdzie Božaje j prašledzim jahonaje žyćcio, to ŭbačym my tam vialiki niarozum. Taki čałaviek viečna śmiajecca, ale hledziačy na jaho, dyk treba płakać. Bo ŭ žyćci takoha śmiajuna i ŭ jahonaj dušy niama paradku anijakaha. Hety pustahałovy čałaviek svajho žyćcia nia ŭmieje ŭniać ani ŭ zdaro-

vyja ramki svajho rozumu, ani ŭ Božyja zakony. Taki čałaviek nia jość zdolnym, kab pryłažycca dy zrabić dla svajho zbaŭleńnia choć štoś dobraje. Jon-ža ŭ hrachoch siadzić pa vušy, z noh da hałavy jaho nałohi aputali. Taki hrešnik užo ludziam abryd! A jon jašče maje achvotu śmiajacca j ničoha sabie nia dbaje, bo vielmi spadziajecca na miłaserdzie Božaje. Hetakaj darohaj ludziam chadzić niamožna. Heta jość naruhańnie samomu Bohu.

My nikoli nie spadziavajmasia lišnie na miłaserdzie Božaje. Hetak rabili błahija j pyšnyja faryzei. Pryšoŭ da ich Chrystus, a jany pakazali siabie jašče lepšymi za Chrystusa. Jany chvalilisia, što jany dzieci Abrahama. Faryzei byli pierakananymi, što miłaserdzie Božaje nad imi biez kanca j miery. A ŭ sapraŭdnaści, dyk henyja ludzi byli pabialanyja damaviny j zavod jaščarak Jany chvareli na tupaść rozumu j byli poŭnyja kryvadušnaści j pychi.

Voś-ža j siahońnia mnoha jość padobnych da henych faryzejaŭ. Heta ŭsie tyja, što paminajuć Božuju spraviadlivaść, a lišnie spadziajucca na Božaje miłaserdzie, što lohkadumna addajucca svajmu hultajstvu j nie pracujuć nad zbaŭleńniem svajej dušy.

Dźvie rečy ŭ žyćci dla nas jość ha-

łoŭnyja j my ich dakanać pavinny. Heta ŭziacca nam za pracu, kab praz pakutu ačyścić siabie z hrechu, a praz dobryja našy čyny kab zasłužyć nam na niebal Božyja śviatyja nadta ŭmieli pracavać nad tym, kab im Boh hrachi daravaŭ i kab svaim śviatym žyćciom asiahnuć Boha.

Śv. Izydar byŭ ziemlarobam. Pracavaŭ jon na poli j duža ščyra maliŭsia. U jaho byli nadta ščyryja j dobryja namiery. Jon usio rabiŭ dziela Boha j dla Boha. Na abrazoch my jaho bačym, što jon are j Bohu molicca. A śv. Aŭhustyn, pakul nie naviarnuŭsia, byŭ vialikim hrešnikam. Ale paśla jon mnoha pakutavaŭ j pracavaŭ, kab zasłužyć na nieba. Hety śviaty na miłaserdzie Božaje lišnie nie apiraŭsia. Jon dobra pomniŭ i na spraviadlivaść Božuju.

Maryja Maci Božaja ŭsio svajo žyćcia była nadta dalokaj ad lišniaj nadziei na miłaserdzie Božaje Jana pracavała j ciarpieła, choć i nia była hrešnaja. Maryja, praŭda, piajała: „Miłaserdzie jaho z pakaleńnia na pakaleńnie“, ale pomniła jana tak-ža, što Boh „učyniŭ mahutnaść rukoju svajeju i paraskidaŭ tych, što vynosiacca dumkami serca svajho.“



15. Nieabchodnaść nadziei j bajaźlivaści Božaj

U Starym i Novym zakonie mnoha movy ab cnotach nadziei j bajaźlivaści Boha. Kab ludzi słuchali Boha j vypaŭniali jahony zakon, dyk piarviej treba, kab jany Boha znali j na Boha nadzieilisia i kab bajalisia svajho Boha. Nadzieja j bajaźlivaść Boha jość padstavaj usiaho Zakonu ad pačatku j da kanca jaho. Boh choča, kab my ad Boha nie adychodzili, kab my bajalisia jaho j na im svaje nadziei apirali.

Z samaha pačatku śvietu, jašče ŭ Rai, na nadziei j bajaźlivaści Božaj ludzi apiorlisia. Pa hrechu ŭ Rai ludzi ŭbačyli svajo najbolšaje niaščaście, što jany navieki z Boham raździalilisia j zhubili toje ščaście, u jakim ich stvaryŭ Boh. Raspač tady apanavała ludziej. Ale heta było niadoŭha. Blisnuła ŭžo tady im žyvaja j śvietłaja nadzieja, što biada ich napravicca. Bo z žančyny narodzicca toj, jaki pieramoža moc złoha ducha. Taja žančyna stopča hałavu vužaki. Hetamu ŭvieryli lu-

dzi, čakali j spadziavalisia sabie palohki. Z tej pary ŭ ludziach była nadzieja j žyćcio svajo jany kiravali da Boha j Boha jany ŭžo tady bajalisia. Mesyjaničnaja dumka, što załataja nitka, praz stary Zakon, ciahnułasia až da Chrystusa j prypaminała ludziam ich śviatyja nadziei j bajaźlivaść Boha.

Z Abrahamam havaryŭ Boh i davaŭ jamu svaje abiacanki. Abraham duža nadzieiŭsia na Boha j pakorny jon u vaŭsim duža słuchaŭ jaho. „U patomstvie tvaim buduć aščaśliŭleny ŭsie narody," - kazaŭ Abrahamu Boh. A pakorny Abraham kazaŭ Bohu: „ja pył i popieł pierad Taboj, Boža!" Słuchaŭ Abraham Boha, bajaŭsia jaho j mieŭ u dušy nadzieju, kali svajho syna Izaaka jon vioŭ na haru Morya, kab achviaravać jaho Bohu. Zaŭsiody byŭ Abraham ćviorda pierakanany ŭ hetaj praŭdzie, što Boh jość vierny ŭ svaich abiacańniach.

A Majsiej i praraki — ci-ž nia žyli nadziejaj na Boha j na Mesyjaša? Vialikija cudy Majsieja ŭ Ehipcie j na pustyni heta była adna jahonaja silnaja nadzieja na Boha. Na Boha jon spadziavaŭsia, kali vyvodziŭ narod svoj z niavoli Ehipskaj. U pošaściach jon ahladaŭsia na Boha j čakaŭ na što raz to novyja ad jaho zahady. Z nadziejaj Majsiej suchoj nahoj

ustupaŭ u Čyrvonaje mora j pierachodziŭ jaho. Sorak hadoŭ na pustyni žyŭ Majsiej sa svaim narodam i nadziei trymaŭsia j raźvivaŭ nadzieju ŭ narodzie. Z nadziejaj Majsiej išoŭ da Boha na haru Synaj i astavaŭsia tam sorak dzion z Boham. Z nadziejaj Majsiej pisaŭ zakony narodu i praznačaŭ na službu Božuju pakaleńnie ŭ narodzie. Z nadziejaj jon pisaŭ ab achviarach i abradach adnosna služby Bohu. Z nadziejaj u Majsieja było mnoha j bajaźlivaści Božaj!

Nie biez nadziei j nie biez bajaźlivaści Božaj u dušy vajavaŭ Jozue i ŭsie suddździ staroha zakonu, zmahajučysia za svaje pravy j honar Boha.

Žyli nadziejaj i bajaznaściaj Boha David i Salamon. Psalmy Davida heta hłybokaja nadzieja na Boha j vialikaja jaho bajaźlivaść. Toje samaje j knihi mudraści Salamona. Nia tolki karali, ale pieradusim praroki krepka sami trymalisia nadziei j bajaźlivaści Božaj i hetyja cnoty jany hłybaka zasiavali ŭ dušy svajho narodu. Jany, aśviečanyja śviatym Ducham, u praroctvach svaich najvyraźniej apisvali ludziam majučaha pryjści na śviet Mesyjaša. Hetak stary zakon čakaŭ svajho viečnaha Vaładara Chrystusa. I henyja tady ludzi, što hetu nadzieju mieli, —bajalisia, kab nie zahnievać svajho

Boha j nie parvać praz hrech svaju viečnuju z Boham pryjaźń i łučnaść. Hetyja cnoty nadziei j bajaźlivaści Boha pryviali čałaviectva da Chrystusa, zakončyli Stary zakon i pačali nam Novy.

U Novym zakonie hetyja cnoty nadziei j bajaźlivaści Božaj dla nas majuć zusim druhuju moc i značeńnie. Hetyja cnoty nam ciapier praz śv. Ducha ŭ dušu ŭlivajucca j kudy inšy nastroj jany dajuć nam. Heta jość našy dva motary dobraha chryścijanskaha žyćcia.

Ciapier na śviecie chrystyjanizm — heta najlepšaja j śvietłaja naša nadzieja, spałučanaja z hłybokaj miłaściaj Boha j z vialikaj bajaźlivaściaj. My raskašujemsia ŭ hetaj nadziei j usio žyćcio radasna pracujem, kab henu naharodu ŭ niebie nam dastać. Adnačasna z našaj nadziejaj hłybaka nas pranikaje bajaźlivaść Boha, kab u čym nam Jaho nie abrazić i nie zasłužyć praz hrech na viečnuju karu.

I tak z usiaho skazanaha my bačym, što ludzkaść usich časaŭ u Starym i Novym zakonie kala Chrystusa abviartajecca, jak koła kala svajej vosi, abo jak ziamla kala sonca. Chrystus dla ludzkaści — heta ŭsia siła j moc i ŭsio žyćcio całaha śvietu. Naša łučnaść z Chrystusam padtrymlivajecca ŭ značnaj miery he-

tymi dvuma cnotami ŭ nas:nadziejaj na Boha j bajaźlivaściaj Boha.

Jak-ža nam asabista pastavicca treba da nadziei j bajaźlivaści Boha? Biazumoŭna, hetyja cnoty ŭ sabie nam uhruntavać treba. Mocna j peŭna my spadziavacca budziem ad Boha naharodaŭ u niebie j nie zabudziemsia hetaj praŭdy, što vierny jość Boh u svaich dla ludziej abiacańniach. Što nam Boh pryrek, dyk toje jon daść nam napeŭna. Z druhoj starany nam Boha treba bajacca. Jak dobryja dzieci bajacca svaich baćkoŭ i starajucca nie abražać ich, tak i nam treba bajacca Boha, kab hrecham jaho nie abrazić. Boh jość Dobry, ale j Spraviadlivy. Jon za dobryja ŭčynki niebam płacie, a za hrachi karaje piekłam.

Maryja niachaj budzie nam prykładam hetych vialikich cnotaŭ nadziei j bajaźlivaści Boha. Jana śpiavała nam, što Bohava miłaserdzie z pakaleńnia ŭ pakaleńnie, ale dla tych, što z synoŭskim stracham na jaho spadziajucca.



16. Što takoje luboŭ Boha?

Luboŭ Boha heta ŭ nas reč nadpryrodnaja. Jana pieravyšaje našy zdolnaści, našu pryrodnuju razumnuju naturu. Pačatak jaje ŭ nas jošć ad Boha, ale j rost i siła jaje ŭ nas i akančalnaje jaje raźvićcio — heta ŭsio tak-ža ad Boha zaleža. Boh nie raŭnia z nami. Boh vysoki j śviaty. Zaviazać nam z im luboŭ heta pierachodzie ŭsie našy ludzkija siły. Voś-ža našu luboŭ Boha ŭ nas stvaraje sam Boh. Heta luboŭ u nas jošć jakby niejki prydatak da našaj ludzkoj natury, ale prydatak duža darahi j nam dar ma dany. Św. Duch tady žyvie ŭ nas, bo jon raźlivaje ŭ našy dušy henu luboŭ.

Heta cnota lubovi nam usim jošć duža patrebnaj i my z achvotaj ab jej havorym. Jana spačyvaje ŭ našaj voli i ŭ našym rozumie. Jana kiruje našymi adnosinami da Boha. Takuju luboŭ mohuć mieć tolki razumnyja istoty. My tolki havorym tak, što my lubim smačnyja patravy, abo što lubim svajho kania, ci sabaku, ale heta nia susim tak. Sapraŭdnaja luboŭ heta jošć pryjaźń adnej asoby da

druhoj, što moža być tolki pamiž ludźmi, abo pamiž Boham i ludźmi. U lubovi pavinny być uzajemnyja adzin da druhoha dobryja pažadańni j achvota, kab padabacca tej asobie, jakuju my lubim. Naprykład, kali Boh lubie nas, dyk jon nam daje nieacenienaje dabro. Jon nas stvaryŭ i daje nam žyćcio. Jon nas praznačyŭ da najbolšaha ščaścia ŭ niebie. Nam nia možna j padumać, što z jaho boku niama dla nas dobrych adnosinaŭ i dobrych pažadańniaŭ. Dobry Boh svaim dabrom nas absypaje duža bahata. Ale kali j my choćym lubić Boha, to dla jaho nam nia možna astavacca biaz udziačnaści. Dobryja našy namiery j my pavinny pakazać Bohu, my pavinny Bohu addacca, z im złučycca ščyraj našaj da jaho luboŭju. Zaŭsiody, chto kaho lubie, dyk toj starajecca, kab jamu najbolš prypadabacca j tady čałaviek robie ŭsio, što budzie pad naturu ŭlubionaj jahonaj asoby. Kali my Boha lubim, tady my starajemsia jamu padabacca j my hatovy rabić usio toje, čaho Boh ad nas vymahaje. My pilna tady vypaŭniajem usie Božyja prykazańni. Na padabienstva sapraŭdnaj lubovi jošć niejkaja nižejšaja luboŭ u pryrodzie. Spaścierahajem my blizki padychod adnych istotaŭ da druhich: čałaviek da čałavieka, źvier da źviera pryvykaje, a ptuška da ptuški.

Luboŭ—heta vialikaja cnota. Jana nas viadzie da dabra j to da dabra najbolšaha, jakim jość sam Boh. Svajo žyćcio na hetym śviecie adbyvajem my dvuma darohami. Kirujemsia my svaim ułasnym rozumam — heta adna naša daroha. A paśla jašče my ahladajemsia na Boha. A Boh— heta jość najvyšejšy rozum i hety rozum Božy taksama jość našaj darohaj u našym žyćci. Ahułam usio, što jość zhodna choćby tolki z ludzkim rozumam, dyk toje jość dobraje j toje nazvać možna cnotaj, bo jano nas viadzie da dabra. Ale kali našy čyny zhadžajucca jašče z bolš vysokim rozumam, jak, naprykład, z rozumam Božym, tady cnoty našy jašče kudy pryhažejšyja. Naša luboŭ Boha jdzie najlepšaj darohaj, bo trymajecca rozumu Božaha. Zatoje j heta cnota ŭ nas jość najlepšaj. Jana nas łuča j viaža z Boham. Heta jość asablivaja cnota. Jana ŭ nas padtrymlivaje j raźvivaje ŭsiakaje druhoje inšaje dabro j cnotu. Jana—heta fundamant usich ludzkich cnotaŭ. Luboŭ — heta forma dla ŭsich inšych cnotaŭ. Adnosna Boha jana pieršaja cnota. U nas mohuć być druhija cnoty, apračа hetaj, ale jany ŭžo nas nie viaduć tak, jak heta, prosta da Boha, ale tolki ŭbočna. Takija cnoty, što nia prosta viaduć nas da apošniaj mety, mohuć być dla nas cnotami falšy-

vymi. Jany nam časta tolki vydajucca cnotami.

Biaz cnoty lubovi Boha, havora śv. Pavał, usia naša rabota ničoha niavarta. Voś-ža nad hetaj cnotaj nam usim pracavać vielmi treba. Toje, što my ŭziali ad Boha na śviatym chroście, nam praz žyćcio raźvivać, uzmacniać treba. Pastaviŭšy ŭ sabie luboŭ Boha, jak treba, i na jej apioršy svajo žyćcio, čałaviek hetym moža zrabić duža mnoha dabra. Tady my robimsia dziaćmi Boha j naša žyćcio idzieć tolki pa linii Božaha rozumu j Božaj voli. Našy adnosiny da Boha tady jość dobryja, razumnyja j spraviadlivyja. Dyk astajecca nam tolki bracca za pracu, kab rasła j macnieła ŭ nas luboŭ Boha j kab jamu ŭ vaŭsim padabacca! Heta meta ŭsiaho našaha žyćcia.

U hetym našym zbližeńni da Boha pamahaje nam sam Boh i treba nam supracoŭničać z Boham. Piarviej ža nas Boh uźlubiŭ, a paśla ŭžo my Boha. Boh nam daŭ takuju bahatuju ludzkuju naturu! My ludzi — najlepšyja Bohavy istoty tut na ziamli. Abjaviŭ nam Boh svaje viečnyja praŭdy j praz svoj śv. Kaścioł navučyŭ nas Boh henych praŭdaŭ. Svaimi łaskami aśviaciŭ nas Boh i ŭzmacniŭ tak, što my na Bohu apioršysia dachodzić možam da najbolšaha ŭ niebie našaha ščaścia.

Ci-ž nia dobry dla nas Boh? Ci-ž nam niavarta jaho lubić? Ci-ž nam nia treba staracca, kab za heta Bohu adpłacicca? Niešta musić być z našaha boku zroblena, kab my padabalisia Bohu! Voś-ža naša praca nad tym, kab padabacca Bohu— heta j jość naša luboŭ Boha.

Śv. Aŭhustyn i śv. Ambrožy lubili nadta Boha. Jany napisali ab hetym mnoha knih i ŭłažyli pryhožuju pieśniu „Te Deum“, što śv. Kaścioł u dni svajej radaści j siahońnia piaje. Nam hetu pieśniu lubić treba j časta pry našaj pracy jaje piajać. Tam usio jość, jakimi my pavinny być da Boha. Śv. Aŭhustyn nas vuča: „Lubi j rabi, što chočaš“! Chto lubie Boha, — toj robie tolki toje, što Bohu padabajecca.

Maryja — naša vučycielka ŭsich cnotaŭ, a najbolš hetaj cnoty lubovi, svaim žyćciom pakazyvaje nam, jak lubić Boha. Z jakoj luboŭju hladzieła jana na małoha Jezusa ŭ betlejemskaj stajni! Z jakoj jana luboŭju spavivała jaho ŭ pialonki. Z jakoj luboŭju hladzieła na jaho, kali jon visieŭ na kryžy!

Tak i nam treba zaŭsiody być duža blizka Jezusa j svaim žyćciom pakazavać jamu našu da jaho haračuju j silnuju luboŭ!



17. Uzrost našaj lubovi

Luboŭ naša moža raści štoraz bolšaj. Heta sprava ŭ nas padobnaja jość da ŭzrostu našaha cieła Ahułam, uzrost— heta duža cikavaja reč. Prydzie viasna j ludzi siejuć. Ziarnio, kinutaje ŭ rallu, raście. Chto jamu daje hety ŭzrost? Całaviek tolki pryhataŭlaje ziarnio da ŭzrostu, are, baranuje j sieje. Na całavieka rabotu idzie doždž, śviecie j hreje sonca, vietryk praviejvaje našy niŭki j paśla ŭsiaho hetaha ziarnio abchodzie, runieje, vypływaje kołas, śpieje j płod prynosie. Heta Boh dajeć usiamu ŭzrost. I nichto z ludziej hetaha nia bača j ciažka nam heta razumieć. Padobna jość u nas z luboŭju našaju Boha. Jana raście ŭ našaj dušy, u rozumie j voli našaj. Na śviatym chroście kidajecca ŭ našu dušu ziarnio miłaści našaj Boha. Dalej całaviak svajej pracaj tak vyrablaje svaju naturu, jak dobry hrunt, što heta cnota lubovi raście ŭ im i moža jana raści da biezkaniečnaści. Bo naša takaja natura, što moža ŭ lubovi da Boha biez kanca ŭhłyblacca. Tak, jak rozum ludzki ŭ svaich dumkach jość biez kanca

j miery, taksama čałavieka vola biazdonnaja jość u svajej lubovi Boha. Tolki treba, kab čałaviek umieŭ raźvić siabie tak i vyrabić svaju naturu, kab na jej rasła j rasła luboŭ Boha Dyk i dušu našu treba tak vyrablać, jak henu na viasnu rallu, —tady ŭ nas budzie raści bujna heta najvažniejšaja cnota lubovi Boha. Nad hetym treba nam pracavać usio žyćcio naša. Dobryja našy čyny, śviatyja našy namiery, našy malitvy j pasty, naša viernaja słužba ŭ nabaženstvach kaścielnych i śviatoj liturhii, našy dobryja karystańni sa śviatych sakramantaŭ — usio heta pryhataŭlaje nas da taho, kab u dušach našych rasła sapraŭdnaja luboŭ Boha j bahaciła nas.

A Boh sam u sabie daskanalny j bahaćciaŭ jaho dla čałavieka biez kanca chapaje. Boh sam — heta daskanalnaja luboŭ i my jaho lubim, nakolki my možam lubić. Ciapier u žyćci na hetym śviecie my jaho lubim mienš Ale pa śmierci na jaho my budziem hladzieć „tvaram u tvar" i hena luboŭ naša Boha budzie lepšaja za hetu ciapierašniuju. Na hetym śviecie naša luboŭ Boha pačynajecca i ŭzrastaje, a na henym śviecie jana končycca. Luboŭ heta jość naš padychod da Boha, ale padychod nia ciełam našym, tolki zdolnaściami dušy. U hetym

žyćci my najlepiej Boha lubim tady, kali mahčyma najbolš starajemsia zajmacca Boham, a na hety śviet źviartajem svaju ŭvahu nastolki, naskolki nam heta jość kaniečnaj rečaj. I tady ŭ nas luboŭ Boha daskanalnaja, kali my hatovy ŭsim sercam śkiravacca da Boha, tak što nikoli j ničoha nasuproć našaj lubovi Boha my nie padumajem i nie zachočam. Takaja vialikaja tady jość naša łučnaść z Boham, takoje śviatoje naša Bohu addańnie, takaja silnaja naša ad Boha zaležnaść!

U hetym žyćci adroźnivajem my try stupieni našaj lubovi Boha: nižejšuju, vyšejšuju j najvyšejšuju. Tak jak i čałaviek každy byvaje: dziciom i padrostkam, paśla darosłym i narešcie starym čałaviekam. Čałaviek u dziacinstvie słaby j biez praktyki. A kali čałaviek darosły, tady jon zdolnym jość davać žyćcio druhim, apiakavacca siamjoj i vieści haspadarku. A kali čałaviek sastareje, tady jon najbolš u svaim žyćci jość praktyčny i tady karystaje jon z pładoŭ svajej praz žyćcio pracy. Try takija bolšmieš stupieni my znachodzim u ludzkoj miłaści Boha. Najsłabiejšaja stupień našaj lubovi Boha ŭ nas jość tady, kali my abrydžajem usiaki hrech i adusiakaha błahoha adviartajemsia j rašuča zmahajemsia z usim tym, što nas ad Bo-

ha tak, abo hetak advodzie. Heta jość jašče tolki pačatkam hełaj cnoty. Ad nas vymahajecca bolš.

Kali my ŭzialisia za pracu krapčej i ščyrej i štoraz zdabyvajem rožnych cnotaŭ, tady naša Boha luboŭ raście kudy bolš i my dasiahajem druhoj stupieni lubovi Boha. Heta ŭžo ŭ nas vymahaje žyćcia tvorčaha j jana ŭ nas jość padobnaj da henych ludziej u sile vieku, što samadzielna pracujuć i ŭ žyćci niezaležna kirujucca.

Treci j najvyšejšy rod našaj lubovi Boha jość tady ŭ nas, kali my, paznaŭšy hety śviet i napracavaŭšysia na im, vielmi tužym za našaj u niebie baćkaŭščynaj. I tady nam na hetym śviecie žyć nia chočycca, žadajecca nam čym chutčej pieraniaścisia na toj śviet, kab ščaśliva j viečna tam žyć z Boham.

Luboŭ naša Boha hinie ŭ nas, kali my dapuščajemsia choć adnaho ciažkoha hrechu: tady my Boha luboŭ hublajem Inakš havoračy, tady Boh na nas hnievajecca j luboŭ svaju ad nas adbiraje. Heta jość najbolšaja dla čałavieka kara za jahony hrech. Čałaviek tady tracić u Boha łasku j astajecca biaz lubovi. I zatoje śv. Pavał skazaŭ: „naharodaj hrechu jość śmierć“, heta znača—śmierć dušy čałavieka. A śv. Jan nas vuča: „Usia-

ki, chto naradziŭsia z Boha, nia robie hrechu... i nia moža hrašyć, bo jon z Boha narodžany."

Strojnaja luboŭ Boha była ŭ dušy Maryi. Biaz nijakaha była jana hrechu j pracavała tolki nad cnotaj. Jana dla nas — najlepšy prykład lubovi Boha. Za hetym śvietam nie haniałasia Maryja. Jana chacieła skarej z hetym śvietam razstacca, kab być u niebie j viečna ciešycca z Boham. I nam śledam Maryi chadzić treba. Najbolš za ŭsio z hrecham nam treba zmahacca, bo jon zabivaje ŭ nas luboŭ Boha.



18. Kaho nam treba lubić aproč Boha?

Aproč Boha my pavinny lubić takža našych bliźnich i ŭsio toje, što varta jość lubovi. Śviet da Boha naleža j śvietam kiruje Boh, zatoje my ŭsio stvareńnie Božaje lubim. Pa Bohu my lubim samych siabie, jak našu dušu, tak i cieła. Svaich bliźnich, na't i hrešnikaŭ i našych nieprycielaŭ, my lubim. Bo ŭ va ŭsim jość moc Božaja j usio my mierym luboŭju Boha.

Hladzim my na ptušku, što sabie ŭje hniazdo, na rybu, što ŭ vadzie pluskaje, ahladajem my ŭsiu nierazumnuju pryrodu i ŭsiudy tam my bačym, jak Boh u stvareńni svaim prajaŭlaje svaju mahutnuju siłu j dziela hetaha my ŭsiu pryrodu lubim. Ale ŭ razumnych istotach Boh prajaŭlaje specyjalna svaje Božyja prymiety: mudraść, dabratu, miłaserdzie j inšyja. Dosyć uspomnić toje, što čałaviek — heta abraz i padabienstva Boha. Ludzi — heta dzieci adnaho Vialikaha Boha, heta Bohava siamja. U hetaj siamji treba lubić adzin druhcha j každamu treba być dobrymi i žyć z saboj u zhodzie.

Samoha siabie pavinien čałaviek lubić, ale ŭ hetym jon musić zaŭsiody ahladacca na Boha. Bo my dušoj i ciełam pavinny Bohu słužyć. Ale kali my błahija, tady my j samych siabie nie pavinny lubić. A kali cieła naša pieraškadžaje nam da dabra j viadzie nas da hrechu, tady jano niavarta našaj lubovi. Bo ŭsiaki hrech i ŭsio błahoje nam nienavidzieć treba j usiakim złom brydzicca.

Kali-ž my hrešnikaŭ lubim, dyk heta nia znača, kab my ich hrech lubili j im pazvalali hrašyć. My ŭ hrešniku adrožnivajem dźvie rečy: jahonuju naturu, jak čałavieka, jak abraz i padabienstva Božaje, i heta my ŭ každym, choćby najhoršym čałavieku, lubić pavinny j my sapraŭdy heta lubim. Ale druhoj rečy ŭ hrešniku dyk my nia lubim i jaje nienavidzim: heta zło j hrech u im.

Dalej nam hlanuć treba, jak samoha siabie lubie čałaviek dobry, i jak błahi, abo hrešnik. Dobry čałaviek bolš cenie svajo žyćcio duchovaje j razumnaje. Dobry čałaviek žyvie nutranym i vyšejšym žyćciom. Dobry choča, kab bliźni byŭ i žyŭ na śviecie, svajmu bliźniamu jon žadaje dabra j sam jamu robie dobraje. Dobry z pryjemnaściaj budzie razam žyć sa svaim bliźnim i nia budzie im ciažycca. Jon z bliźnim svaim u va ŭsim dobrym zhadžajec-

ca, z bliżnim svaim jon ciešycca j sumuje. Ale zusim inakš lubiać sami siabie błahija ludzi, abo hrešniki. Jany žyvuć pa svajej nižejšaj natury. U hetym jany choć mylajucca, ale svajho trymajucca krepka. Błahija nikoli z ludźmi nie zhadžajucca. Błahomu ŭsio błaha. Sa svaimi bliźnimi błahi nia zžyvajecca, nia choča na‘t, kab jany žyli na śviecie.

A jak heta lubić nam svaich vorahaŭ? I ŭ hetaj spravie ŭ našym vorahu adrožnić treba jahonuju naturu, jak čałavieka, i takoha voraha nam lubić treba. Ale ŭ hetym vorahu nam treba bačyć i jahonuju złość i niespraviadlivaść da nas i heta błahoje ŭ našym vorahu nam nienavidzieć treba. Nichto nam nie zahadvaję lubić błahoje j hrech u našym bliźnim, a tymbolš u našym vorahu. Lubić nam hetakaje błahoje byłob na‘t hrecham. I heta prykazańnie „lubicie svaich vorahaŭ“ adnosicca tolki da čałavieka, jak takoha, što stvorany na abraz i padabienstva Božaje. Vorahaŭ, jak vorahaŭ, što robiać nam zło, lubić nam nielha, bo heta było-b dla nas tojesamaje, što lubić zło. A heta jošć hrecham. Ale vorahaŭ, jak ludziej, što ich Boh stvaryŭ tak, jak i nas, dyk nam lubić treba! A kali my vorahaŭ dy dziela taho lubim, što nam ich lubić prykazaŭ Chrystus, tady naša luboŭ jošć najlep-

šaja. U śv. Pisańni havorycca: „nia šukaj pomsty na susiedziaŭ tvaich i nia pamiataj ad ich kryŭdy svajej“. „Kali tvoj vorah choča jeści, nakarmi jaho, a kali pić, dyk napai jaho!“

I aniołaŭ nam lubić treba. Razam z aniołami my budziem u niebie. Anioły — heta našy pryjacieli. Jany nas pilnujuć i ścierahuć ad hrechu.

Voś-ža heta razvažańnie kančajem tym, što prypaminajem sabie toj paradak, u jakim my svaju luboŭ vykazvajem. Naša luboŭ idzie z našaha viečnaha ščaścia j z našaha viečnaha dabra. A heta jość dla nas sam Boh i naša ščaście ŭ niebie. Zatoje Boha my nad usio lubim i jamu my zusim paddajomsia. Biaz Boha nia było-b u nas nijakaj lubovi da nikoha, nia było-b nam na čym apiorci svaju luboŭ.

A chto ž karystaje sa ščaścia ŭ niebie j chto viečnym dabrom — Boham raskašujecca? Heta jość całaviek i anioł. Tady miž hetymi istotami ŭznoŭ zaviazyvajecca luboŭ, choć užo słabiejšaja j nie takaja, jak luboŭ naša Boha. Ščaście našaj dušy ŭ nikatoraj miery zlivajecca j na cieła naša,—zatoje j cieła svajo my lubim. Asabistaje naša ščaście jość pryčynaj, što my lubim samych siabie. A ščaście druhich kala nas ludziej zmušaje nas lubić svaich bliźnich. Zatoje taki paradak vytva-

ryŭsia ŭ nas, što Boha my lubim na pieršym miejscy, a paśla lubim samych siabie j nareščie svaich bliźnich.

Ab lubovi mnoha havora śv. Pisańnie: „Usie hrachi pakryvaje luboŭ!“ „Nia lubim słovam, abo jazykom, ale dziełam i praŭdaj“. „Chto Boha nia lubie, toj nia lubie j samoha siabie“. „Chto nienavidzie svajho bliźniaha, a kaža, što jon Boha lubie, toj manić usiamu śvietu“.

Maryja daskanalnuju luboŭ mieła. Boha jana lubiła nad usio, paśla siabie samuju j svajo śviatoje cieła, bo cieła Maryi, jak Matki Božaj, pryčyniłasia da spravy zbaŭleńnia śvietu. Maryja lubiła takža svaich bliźnich, bo viedała, što ŭsie ludzi praznačanyja da viečnaj chvały j ščaścia svajho ŭ niebie. I nam treba lubić tak, jak Maryja lubiła,—i Boha i svaich bliźnich.



19. Našaj lubovi paradak

Jość paradak, što kiruje našaj luboŭju. Jon nam prykazvaje, kaho j jak lubić. Kali my lubim kaho, dyk dźvie rečy ŭ hetym schodziacca. Adno toje, kaho my lubim i dziela čaho my jaho lubim, a druhoje — heta siła j raźmier našaj lubovi. Choć my Boha nikoli nia vidzim, a z bliźnimi zaŭsiody spatykajemsia, ale kali pobač pastavim my Boha j bliźniaha, to dla nas jasna, što Boha nam treba bolš lubić, čym svaich bliźnich. Boh – heta najlepšaja istota j najbolšaja naša dabro. Svajho bliźniaha my biarom, jak takoha, što razam z nami idzie da nieba j budzie, jak i my, karystacca tam viečnym ščaściem. Majučy takoje razumieńnie ab Bohu j ab svaich bliźnich, tady j siła našaj lubovi raźvivajecca ŭ nas tak, što najbolšaja naša luboŭ idzie da Boha, a mienšaja na ludziej razychodzicca. Taksama j siabie całaviek pavinien lubić mienš, čym Boha, bo nichto nia moža z Boham raŭniacca. Ad Boha my atrymlivajem padvojnaje dabro: dabro pryrodnaje j dabro łaski. Adno j druhoje takoje dabro vuča nas siabie mienš lubić,

čym Boha. Vialiki Boh — heta bahataja krynica ŭsiaho dabra. A što-ž čałaviek? Heta tolki drobny pyłok na vialikim Božym śviecie.

Ad Boha my majem dušu j cieła. Dušoj čałaviek łučycca z Boham, a ciełam z ludźmi. Diela hetaha pa Bohu čałaviek samoha siabie pavinien bolš lubić, čym svajho bliźniaha. Duša ŭ nas heta reč najvažniejšaja j my jaje šanavać i lubić abaviazany. Niamožna nam hrašyć, kab hetym svajho bliźniaha ratavać ad hrechu.

Ale zaŭsiody možna lubić adnaho bliźniaha bolš i lepš za druhoha. My toje lubim, što jość dobraje I lepšych bliźnich našych my lubim achvatniej i bolš, čym horšych našych bliźnich. Dobryja ludzi bližej Boha stajać i bolš łaskaŭ ad Boha majuć. Za heta my j lubim ich kudy bolš. Kali-ž paraŭniać našych svajakoŭ z čužymi ludźmi, choć iz dobrymi, to treba viedać, što svajakoŭ nam treba bolš lubić, čym dalokich ad nas, choć i lepšych. Bo vuzły svajactva ŭ nas jość duža silnyja j stałyja.

Kali luboŭ dla nas jość najvažniejšaj rečaj, dyk treba nam jaje ŭmieć zdabyć i naležna jaje vykarystać da apošniaj makulinki. Luboŭ svaju da Boha my pasuvajem u bieskaniečnaść. A ŭsiakuju inšuju našu luboŭ my mierym tolki luboŭju Boha! Voś i ŭsia našaj lubovi filozofija!

Jašče pad kaniec hetaha čytańnia nam razhledzić treba, kaho naleža bolš lubić: ci taho, chto dobra robie druhomu, ci hetaha druhoha, što dabro atrymoŭvaje? Praktyčna, dyk nam treba lubić i taho, chto dobra kamu robie, i taho, chto hena dabro prymaje. Bo ŭ vadnym i ŭ druhim takim čałavieku pakazvajecca dabrata Bohava. I toj, chto dabratu robie, dyk jon padabajecca Bohu, i toj, chto z dabraty pabožamu karystaje, bo jon hetym Bohu za dabro dziakuje.

Jašče adnu reč nam astałosia razhledzić. Jakaja luboŭ naša budzie tam, u niebie, i jaki paradak henaj lubovi? Kali pa śmierci ŭ nas pierastajuć być viera j nadzieja, bo na henym śviecie my spatykajemsia z Boham i na jaho hladzim užo biaz viery j nadziei, dyk luboŭ naša Boha astajecca j pa śmierci našaj. Tam nas Boh ućvierdzić na vieki ŭ svajej lubovi j my tady nazaŭsiody astaniomsia pry Bohu j daskanalna budziem lubić Boha nad usio. Ale tam my budziem lubić i svaich bliźnich. Lepšych bliźnich my budziem lubić bolš, a horšych mienš. Tam pad uvahu nia budzie bracca naša łučnaść z bliźnimi praz svajactva. Ale chto z našych bliźnich u niebie budzie stajać bližej Boha, taho my budziem lubić bolš, a chto budzie stajać dalej Boha, taho my budziem

lubić mienš. Što da natury svajej, dyk luboŭ naša j tam budzie takoj samaj, jak i tut ciapier. Tolki što tam naša luboŭ nia budzie źmianšacca j nia budzie raści, ale nazaŭsiody astaniecca niaźmiennaj. Śv. Pavał pryhoža nam apisvaje nieba, jak najbolšuju našu naharodu. Jon kaža, što "ani voka nia vidzieła, ani vucha nia čuła, ani ŭ serca čałavieka mahło ŭvajšci toje, što pryhatavaŭ Boh tym ludziam, što lubiać Boha".

Maryja nasiła ŭ sabie nadta strojny paradak lubovi! Jana była ŭzhadavanaja na hetych najbolšych dvuch prykazańniach: lubovi Boha nad usio j svaich bliźnich, jak siabie. U žyćci svaim vierna słuchała Maryja Božaha zakonu. Hledziačy na Chrystusa, Maryja svaju luboŭ praktyčna raźvivała. Byvała, što Maryja j Chrystus spatykalisia, kali užo Chrystus publična navučaŭ i blizki byŭ svajej śmierci. Tady doŭha z saboj jany nie mahli nahavarycca. Bo taki syn, jak Jezus Chrystus, dy havaryŭ z takoj matkaj, jak Najśviaciejšaja Dzieva Maryja! Tam dyk była sapraŭdnaja luboŭ! Jezus i Maryja — heta dla nas sapraŭdny prykład lubovi Boha j bliźnich.



20. Luboŭ naša da Boha j da bliźnich

Pryhladajučysia bližej da cnoty lubovi, my zaŭvažvajem, što lubić nam kaho jość dla nas bolšaj cnotaj j zasłuhaj, jak nam być kim lublenym. Časta my na't až hanim tych ludziej, jakija tolki žadajuć, kab usie ich lubili, a sami jany, dyk nikoha lubić nia chočuć i nia ŭmiejuć. Lepšaja luboŭ dla nas jość taja, što karanicca j raście ŭ našaj dušy, jak taja, što raźvivajecca za nami ŭ sercach druhich ludziej. I matki našy bolšuju luboŭ da nas u svaich sercach nosiać, čym vymahajuć jany ad nas dla siabie lubovi. Dyk i pracavać treba nad tym, kab raźvić u siabie najbolšuju luboŭ da druhich, čym nad tym, kab nas dy ludzi lubili.

Luboŭ zusim rožnicca ad prostaha ŭ nas pažadańnia dabra dla našych bliźnich. Luboŭ łuča j viaža ludziej miž saboju. Toj, chto lubie kaho, dyk byccam žyvie ŭ tym, kaho jon lubie. A prynamsi miž ludźmi, što lubiacca, dyk jošć niešta adno ŭ ich dumkach, chacieńniach, u ich pracach. Ale prostaje pažadańnie dla bliź-

niaha dabra tak daloka ludziej miž saboj nia viaža. Jano j astajecca tolki pažadańniem, byccam pryhatoŭlivaje nas da lubovi

Kali-ž my zahavorym ab lubovi našaj da Boha j zapytajemsia siabie, jak nam lubić Boha, dyk adkazać na heta treba nam poŭna j hłyboka: Boha nam lubić treba samoha ŭ sabie, jak najbolšaje naša dabro. U lubovi našaj da Boha na ništo nam ahladacca niamožna j nijakich hranic sabie ŭ hetym stavić, ale viečna j biez kanca lubić nam Boha treba. Kali my lubim što inšaje, dyk tam zaŭsiody jość na heta pryčyny. Naprykład, my lubim pracavać, bo praca daje nam chleb i hrošy, abo my lubim navuku, bo jana nas vyrablaje j vysaka ŭ hramadzianstvie stavie, abo my lubim čałavieka, bo jon sprytny j dobry. Hetyja pryčyny nas tolki pryhataŭlajuć i nakiroŭvajuć, kab my toje, ci inšaje lubili. Možam, naprykład, my lubić syna tolki dziela jahonaha baćki, bo kab my baćki nia znali j nia lubili jaho piarviej, dykby j hetaha syna nikoli nia lubili.

Naša luboŭ da Boha nia moža być takoj, jak naša luboŭ da bliźnich, abo da inšych rečaŭ. Da Boha naša luboŭ nijakich inšych pryčyn nia maje, jak tolki hetu adnu, što Boh Sam u Sabie jość do-

bry j najbolš hodny našaj lubovi. Boh — heta istota ad nikoha j ad ničoha niezaležnaja. Jak Boh adzin jość pryčynaj usiaho na śviecie, tak jon sam jość pryčynaj j našaj da jaho lubovi j dziela samoha tolki Boha my Boha lubim. Ale my lubim Boha j dziela taho, naprykład, što ad Boha my atrymoŭvajem najlepšyja dabradziejstvy. Chto-ž nam žyćcio daŭ, kali nia Boh? A chto nas pry žyćci trymaje? Boh nam adpuściŭ hrech i praz śviaty chrost pryniaŭ nas u hramadu svajej siamji, śv. Kaścioła j dapuściŭ nas stavacca synami Božymi, što „nia z kryvi i nia z voli muža, ale z Boha rodziacca". A što ad Boha my spadziajomsia viečnaj naharody ŭ niebie j pracujem tutaka, kab zdabyvać zasłuhi, dyk heta rabota naša prymušaje nas najbolš lubić Boha.

Pačynajem my lubić Boha prosta j adrazu. A ŭžo praz Boha my dalej lubim svaich bliźnich i ŭsio inšaje dobraje na śviecie. Naša luboŭ nia tymi darohami chodzie, jak našy paznavańni. Paznavać my pačynajem vonki siabie, heta znača ad svaich zmysłaŭ i ad śvietu, jaki nas akružaje. Kali my hetak bahacimsia paznavańniami śvietu j žyćcia kruhom siabie, tady my zdolnyja pierachodzić z paznavańniem až da samoha Boha. Ale luboŭ naša da Boha ŭ nas pačynajecca adrazu

j ad Boha. Paznavańnie naša končycca j tam pačynajecca naša da Boha luboŭ.

Usiaho j całaha nam treba lubić Boha. Heta znača my lubim usio, što ŭ Bohu jość hodnaje našaj lubovi. Ale i ŭvieś cały čałaviek z svajho boku pavinien lubić Boha. Zatoje i ŭ Zakonie staić napipisana: „lubi Boha z usiaho serca svajho, z usiej dušy svajej, z usich siłaŭ svaich". Niama ŭ hetym hranic i miery

Mieryć našu luboŭ Boha, dyk na't i niama što! Tut pad uvahu biarecca meta našaj lubovi — chvała Božaja j zbaŭleńnie našaj dušy. Miera našaj lubovi jość adna tolki — heta čym bolš i čym lepš my lubim Boha, dyk heta dla nas najlepšaja rabota. Bo my viedajem, što luboŭ naša Boha ići moža ŭ biezkaniečnaść.

Kaho nam bolš lubić — svaich pryjacielaŭ, ci niepryjacielaŭ? Lubić pryjacielaŭ heta lahčejšaja rabota, jak lubić niepryjacielaŭ. Pryjacieli—heta da nas bližejšyja ludzi j časta my ich z pryjemnaściaj i nat svajej karyściaj lubim, a niepryjacieli—heta dalejšyja ad nas ludzi j nam ich kudy ciažej lubić! Ale kali my niepryjacielaŭ lubim, to my tady heta robim vyklučna tolki dziela Boha j naša hetakaja luboŭ jość lepšaja j bolšyja maje jana

zasłuhi pierad Boham, jak naša luboŭ pryjacielaŭ.

Kali-ž nareščie my razhladać vožmiemsia, jakaja luboŭ jošć hodnaja bolšaj naharody, — ci luboŭ Boha, ci našych bliźnich? to heta pytańnie raźviazać nam udasca tady, kali my zrobim takoje razvažańnie: kali asobna brać Boha j asobna našych bliźnich, dyk tady, zrazumiełaja reč, što luboŭ da Boha jošć važniejšaja j lepšaja j bolšyja za jaje nam jošć zasłuhi. Ale luboŭ naša da bliźnich u łučnaści z luboŭju Boha, dyk jošć jašče dla nas lepšaja, bo saboj jana abymaje j Boha j svaich bliźnich.

Niachaj-ža každy z nas u dušy svajej pastanović trymać henu łučnaść z Boham, kab u nas była sapraŭdnaja luboŭ Boha j ludziej! Niachaj-ža naša žyćcio j apirajecca na dobraj lubovi Boha j našych bliźnich! Luboŭ my hetu majem, kali dalokimi staim ad hrechu i śv. Duch žyvie ŭ sercy našym.

Maryja nad usio lubiła Boha! Jaje stvaryŭ Boh dziela taho, kab jana vydała na śviet najbolšuju luboŭ: Boha-Čałavieka, Jezusa Chrystusa. Maci Božaja stajała tady najbližej svajho Syna j luboŭ jaje Boha była najlepšaja. Ale j bliźnich svaich dziela Boha lubiła Maryja!

Svaich pryjacielaŭ j niepryjacielaŭ Jana lubiła! Na Maryju j nam ciapier hladzieć vypadaje j ad Maryi my budziem vučycca, što nad usio nam treba lubić Boha, a svaich bliźnich tak, jak samych siabie.



21. Radaść i supakoj, jak vyniki našaj lubovi

Sapraŭdnaja luboŭ na žyćcio naša kładzie svoj śled. Dziŭna sałodkaja radaść tady ŭ dušy našaj rodzicca j stały hruntujecca supakoj u sužyćci našym z bliźnimi. Radaść heta dla nas nadta mnoha znača. Usie my chočam być viesieły j rady. Pilna ludzi šukajuć sabie radaściaŭ. Časta sabie ludzi radaść štučna vytvarajuć i znachodziać jaje nia tam, hdzie jana ŭ sapraŭdnaści byvaje. Henyja ludzi hrech lubiać i ŭ hrechu sabie paciechaŭ šukajuć. Ale sapraŭdnaja radaść jošć u nas tady, kali my ščyra Boha lubim. Kali čałaviek u zhodzie z Boham, da Boha jon zbližany j Bohu całkom addany, dyk čaho jamu tady bolš i treba? „Boh moj i ŭsio majo!" — kazaŭ śviaty Francišak. Ništo tak nia moža nas razviesialić i napoŭnić nas radaściaj, jak naša haračaja luboŭ Boha. Zaŭsiody, kali čałaviek dapnieć svajej mety, tady jon viasioł i z hetaha ciešycca. Udasca nam jakaja rabota, tady my z hetaha rady. Naprykład, zasiejem my dobra na poli j hena siaŭba naša raś-

cie — u nas tady radaść, z pola źbiaŕom my ŭ humno — u nas tady taksama radaść! Ahułam z usiakaha dabra my ciešymsia. Ale kali my praz luboŭ dachodzim da najvyšejšaha našaha dabra j našaj apošniaj mety, kali my praz luboŭ łučymsia z Boham, — tady našaj sapraŭdnaj radaści niama kanca!

Mnoha ab takoj radaści ŭ nas havora śv. Pisańnie. „Miejcie radaść u Panu zaŭsiody!" — kaža apostał śv. Pavał. „Chto ŭ lubovi tryvaje, u Bohu tryvaje, a Boh u im." I Chrystus kazaŭ: „Uvajdzi ŭ radaść tvajho Pana! Vašaj radaści nichto ad vas nie adojmie! Apostał narodaŭ kaža: „I voka nia bačyła, i vucha nia čuła, i ŭ serca čałavieka nie ŭvajšło toje, što pryhatavaŭ Boh tym, katoryja jaho lubiać". Kali my lubim Boha, tady ŭ nas žyvie śv. Duch i jon nas cieša j napaŭniaje nas sapraŭdnaj radaściaj. Ab hetym uznoŭ kaža śv. Pisańnie: „Vaładarstva Božaje heta nia ježa, ani pićcio, ale spraviadlivaść, i supakoj, i radaść u śv. Duchu". Voś heta jošć pieršy vynik u nas, kali my ščyra lubim Boha. Čym bolš my lubim Boha, tym krapčej my pry Bohu staim, a tady ŭ nas što raz bolšaja radaść i naša zdavaleńnie. Heta radaść u nas pavinna być stałaja j biezkaniečnaja, jak stałaj i biezkaniečnaj pavinna być naša luboŭ Boha!

Ale j dobraja ŭ nas luboŭ da Boha moža vyklikać u nas bolšy, abo mienšy sum. Paznaŭšy j lubiačy Boha, my razumiejem, što my dobraha Boha mała lubim i što Boh na śviecie ad ludziej mała šanujecca, tady ŭ nas i niejki sum znachodzicca j dakučaje jon nam u dušy. Ale jašče my bolš sumujem, kali viedajem my svaju słabaść i čujem u sabie hrech i pomnim henu našu sumnuju rabotu, što my praz hrech niaraz užo razłučalisia z Boham i jašče z im razłučycca možam. I śviatyja Božyja sumavali, bo jany bačyli, jak śviet abražaje Boha, što Boh, zamiest taho, kab ad ludziej mieć tolki pašanu j čeść, dyk jon ludźmi źnievažajecca. Stolki vialikich hrešnikaŭ jošć na śviecie! Heta sapraŭdny vialiki dla nas usich sum. A skul u śviatych zaŭsiody było tak mnoha radaści j viasiella? Zdarałasia, kali ich mučyli j da śmierci bili, to jany z hetaha ciešylisia j viesieła piajali svaje pieśni, za vialiki honar sabie majučy toje, što jany ŭmirajuć za Boha j jahonuju praŭdu. Było heta tak sa śviatymi, bo jany sapraŭdy lubili Boha!

Dalej, praz luboŭ Boha ludzi da supakoju prychodziać. Tady čałaviek ustalajecca, jon całkom zdavalniajecca Boham i nia maje čaho sabie bolš šukać. U dušy i ŭ žyćci jahonym supakoj

razlivajecca. Tady i z bliźnimi svaimi jon sužyvajecca. Ahułam-ža, ludzkaja natura jość duža niespakojnaja j čałaviek da žyćcia z bliźnimi svaimi jość duža niazhodny. Zaŭsiody j nienasytna čałaviek taho j druhoha pažadaje i ŭ pažadańniach jaho najčaściej niama nijakaha paradku. Ale źjaŭlajecca ŭ dušu čałavieka luboŭ i tady ŭ im pačynajecca paradak i supakoj z bliźnimi i ahułam u jahonaj dušy. Supakoiŭsia čałaviek sam u sabie, jon spakojna pačynaje hladzieć na ludziej kruhom siabie j pracuje, kab i z ludźmi žyć u zhodzie. Dva pryjacieli, što majuć luboŭ adzin da druhoha, u vaŭsim i zaŭsiody iduć da zhody j miž imi žyvie supakoj. Uziać siamju,—hdzie žyvie luboŭ Boha j bliźnich, tam budzie supakoj i zhoda j pašana adnych da druhich. U takoj siamji dzieci šanujuć baćkoŭ j nia vadziacca miž saboj. A susiedzi, što pomniać na zakony Božyja j trymajucca ŭ žyćci spraviadlivaści j miłaści da Boha j da bliźnich, — u jakoj zhodzie jany miž saboj žyvuć, jaki supakoj tam panuje, jak jany adny druhich pavažajuć! I narody miž saboj nia buduć viaści vojnaŭ, kali jany lubiać i bajacca Boha j pomniać ab svaim abaviazku lubovi svaich bliźnich. „Vialiki supakoj tym, chto lubie zakon Tvoj, Panie!“ — havora psalmist. „Bahasłaŭlenyja, što šyrać

supakoj, bo jany buduć nazvanyja synami Božymi!“ „Miejcie supakoj miž saboju!“ — vučyŭ nas Chrystus. Nad Betlejem piajali anioły: „A na ziamli supakoj ludziam dobraj voli!“ I Chrystus, kali spatkaŭsia na Vialikdzień z apostałami j pierakonyvaŭ ich ab svaim Uskrašeńni, pieršyja jahonyja słovy byli: „Supakoj Vam!“

Z usiaho hetaha my bačym, što duža važnaj rečaj dla nas jość toje, kab u nas byŭ supakoj, — jak i ŭ našym žyćci z našymi bliźnimi. Tolki z vialikaj lubovi miž ludźmi moža być i vialiki supakoj. Zatoje nam treba padvoić našu luboŭ Boha j bliźnich našych. Kab u ludziej pa ŭsim śviecie była silnaja luboŭ Boha j bliźnich, tady-b ahulny supakoj ustaliŭsia na śviecie! Ludzkaja praca j hrošy abiarnulisia-b tady na aśvietu, na chleb, na sol i na adziežu, a nie na harmaty.

Radaść i supakoj byli ŭ žyćci Maryi. 30 hadoŭ Maryja ŭ Nazarecie na Jezusa z luboŭju hladzieła. U Maryi była taja sapraŭdnaja radaść i sapraŭdny supakoj! Taki Nazaret i ŭ biełaruskich siemjach pavinien być! Usim nam tolki na Chrystusa hladzieć treba j lubić našaha Boha nad usio, a bliźnich našych, jak samych siabie! Tady ŭ nas radaść i supakoj buduć mocnymi j pastajannymi.

22. Naša da bliźnich miłaserdzie j dabradziejnaść

Z lubovi našaj Boha dźvie novyja cnoty vypłyvajuć: miłaserdzie naša da bliźnich i dabradziejnaść. Ab hetych cnotach my tut i pahavorym.

Na śviecie pa ludziach duža mnoha biady chodzie. Choć ludzi, jak mohuć, tak sa svaich biedaŭ vybivajucca, ale heta rabota im nie zaŭsiody udajecca. A každuju svaju biadu ludzi znosiać nieachvotna. Jość mnoha ludziej, što nia mohuć sami sabie ŭ žyćci radzić. Na hetych ludziej my hladzim i litujemsia, a ŭ sercy našym tady raście cnota miłaserdzia. Miłaserdzie tady ŭ nas jość, kali my bačym biadu bliźnich i serca nam tady z hetaha balić i rodzicca ŭ nas achvota, kab bliźnim našym, niezaradnym henym ludziam, pamahčy. Apostał vuča nas: „Viesialiciesia z viasiołymi, a płačcie z tymi, što płačuć". A Chrystus miłasernym daje takoje bahasłaŭleńnie: „Bahasłaŭlenyja miłasernyja, bo jany miłaserdzia dastupiać". „Budźcie miłasernymi, jak i Ajciec vaš miłaserny jość!" I prarok havora: „Miłaserdzia chaču, a nie achviary!"

Hetu cnotu nadta chvale Cyceron. Jon tak kaža: „Ani adna z tvaich cnotaŭ nia jość takaja cikavaja j pryjemnaja, jak miłaserdzie.“ Jezus sam mieŭ da ludziej miłaserdzie kali prad saboj bačyŭ natoŭpy j nad imi litavaŭsia. I nam treba być miłasernymi da svaich bliźnich!

A jakža nam raźvivać u sabie hetu cnotu? Razumieć nam treba ludzkija biedy. Miakkoje ŭ nas vyrablajecca serca, kali my hladzim na ludzkija słabaści i niezaradnym ludziam pamahać my chočam. Kruhom nas nadta mnoha ŭsiakaj biady maralnaj i matarjalnaj. Stolki biezrabotnych i žabrakoŭ chodzie pa našych vulicach i darohach! Z hetymi ludźmi spatykajučysia j paznajučy ich biedy, nam treba dumać bolš pra ludzkija biedy i ŭ sercy svaim raźvivać miłaserdzie da hetych ludziej.

Da našych znajomych i pryjacielaŭ u nas rodzicca skarej cnota miłaserdzia. Heta ŭ nas jość dziela taho, što ŭ hetych blizkich našych my čujem našu ŭłasnuju słabaść i my litujemsia nad imi pieravažna dziela nas samych. Praz luboŭ niaščaście našych blizkich bliźnich robicca našym ułasnym niaščaściem. Zatoje my ich biadu nadta prymajem u dušu i nad takimi bliźnimi duža litujemsia. Ale na't i tady, kali my litujemsia zusim nad čužym čałaviekam, dyk hena naša miłaserdzie ŭ peŭnaj

miery zaleža ad našaj ułasnaj biady j słabaści. Starejšyja ludzi i bolš mudryja, dyk litujucca nad ludzkimi biedami pieravažna dziela taho, što jany razumiejuć tady svaje ŭłasnyja biedy, bo heta samaje lohka j kažđaha spatkać moža.

Złość, abo hvałtoŭnaja zapalčyvaść, nia maje ŭ ludziej miłaserdzia. Hetyja rečy papichajuć nas da niemiłaserdzia j robiać naša serca ćviordym na biadu bližniaha. Takoj złości my vyścierahacca pavinny. Spakojna, z zimnaj razvahaj nam hladzieć treba na biedy ludzkija.

Daŭniej na hetu cnotu bolš ahladalisia. Našy dziady j pradziedy, kali spatykalisia z padarožnym, abo žabrakom, to bačyli ŭ im Samoha Chrystusa. Ale j žabraki tady movili paciery j darma ŭ ludziej chleba nie prasili. Tady było sapraŭdnaje miłaserdzie da ŭbohich, a z boku patrabujučych—pakora j luboŭ da svaich dabradziejaŭ.

Ale j siahońnia nam hetu cnotu praktykavać možna šyroka. Kolki našych svajakoŭ, znajomych i ahułam bližnich, što patrabujuć ad nas miłaserdzia! Niaraz na ich hledziačy, nam na kavałki serca kroicca j miłaserdzie ŭ nas tady budzicca, bo my viedajem, što j nas toje samaje ŭ žyćci spatkać moža.

I ab našaj dabradziejnaści nam paha-

varyć treba. Kolki my j čaho dobraha ŭžo zrabili našym bliźnim? Ci my kali dumali pra heta j rachavalisia sa svaim sumleńniem? Ciapier taki pašoŭ śviet, što každy tolki siabie hladzić i nadta mała pamahaje svajmu bliźniamu. Redka kali j to nia mnoha my pamahajem navat svaim pryjacielam.

Cnota miłaserdzia prymušaje nas, kab my pamahali svaim bliźnim. I taki paradak u hetym zvyčajna byvaje, što jak my lubim kaho bolš, tamu my bolš i pamahajem. Voś-ža na heta nam treba hladzieć, jak, kamu i ŭ jakim časie nam pamahać i dobra jamu rabić. Časami dalokamu bliźniamu, što jošć da śmierci ŭ patrebie, skarej pamahčy naš abaviazak, jak svajmu rodnamu, što nahła našaj pomačy nie patrabuje.

Jak-ža dobra čujecca naš bliźni, kali my pad dobry čas, dy jamu pamožam! Jon tady rad i ŭspakajvajecca i Bohu dziakuje, i bahasłavić nas, što jamu pamahajem. Byvaje, što naša pomač na nohi čałavieka staŭlaje na całaje jaho žyćcio. Najmienšaja paddzieržka moža aščaślivić čałavika na doŭhija hady. Ale j my, što robim dobra našym bliźnim, dyk z našych hetych čynaŭ majem vialikaje zdavaleńnie j honar pierad ludźmi. Našamu miłaserdziu dać vychad u dobrych čynach

dla bliźniaha —heta dla nas duža mnoha značyć. Tady my jnačaj z ludźmi spatykajemsia j na śviet hladzim, nat i na nieba. My razumiejem, što j nieba hladzić na našy dobryja čyny i našy zasłuhi tam zapisyvajucca. Bo j Chrystus vučyŭ nas: „Nia toj pojdzie ŭ nieba, što kaža: Panie, Panie, ale toj, chto ŭ žyćci spaŭniaje volu Božuju."

Voś-ža heta navuka niachaj nas viadzie da taho, kab u dušy našaj raźvivałasia miłaserdzie da bliźnich našych i kab jano prajaŭlałasia praktyčna ŭ našym žyćci dobrymi čynami, jak nas vuča śv. Apostał: „Adzieńciesia vy, jak ulublonyja Boha, u miłasernaje serca...
Nie zabyvajcie dabradziejnaści, bo takimi achviarami zasłužyciesia ŭ Boha."

U miłaserdzi j dabradziejnaści našaj Maryja jość dla nas prykładam. Heta nam pakazyvaje viasielle ŭ Kanie Halilejskaj. Tam ludzi nia mieli vina. Maryja heta ŭbačyła j prasiła Jezusa, kab jon u patrebie paradziŭ. Ludziam-ža hetym prykazała Maryja, kab jany słuchali jaje Syna. Staŭsia cud i ludzi tam prysutnyja ŭvieryli ŭ Jezusa, Syna Božaha, a Maryja pakazała tam svaju dabratu j miłaserdzie dla ludziej.



23. Ab chryścijanskaj achviary

„Kali-b chto mieŭ što z bahaćciaŭ, a brata svajho ŭ patrebie bačyŭ i začyniŭsia-b pierad im, jakža ŭ takim budzie luboŭ da Boha?“—havora śviaty Jan Apostał. Voś-ža naša achviara jość cnotaj, kali my z serca svajmu bliźniamu pamahajem, jak jon znajdziecca ŭ patrebie. Samo heta słova „achviara“ pakazyvaje na miłaserdzie naša da bliźniaha. Achviaru pa śviecie ŭsiudy chvalać. Śv. Pisańnie ab jej havora: Hrachi svaje vykuplaj achviaraj! Rabicie dobra i nie zabyvajciesia pra hramadzkija spravy, bo takimi achviarami zasłužyvajecie ŭ Boha. Trać hrošy dziela brata, pałažy skarb svoj na prykazańniach Najvyšejšaha, a heta pamoža tabie lepš, čym zołata. Achviaru pałažy na kaleni biednaha, a heta abaronie ciabie šmat ad čaho błahoha. „Kali chočaš być daskanalnym, idzi j pradaj usio, što maješ i razdaj hena na ŭbohich.“ Kali mnoha tabie prychodzie, dyk jašče bahaciej razdavaj hena. Davać achviary heta nam reč nieabchodnaja. Praz heta my dadaskanalimsia j sapraŭdy karysnymi žy-

viom na śviecie. Kožny z nas patrabuje takoj, ci inšaj achviary j pomačy, bo ŭsiamu ŭ žyćci my sami sabie nie zaradzim.

Achviaru razumieć treba najšyrej. Jana pavinna abymać usie patreby dušy j cieła čałavieka. Siem miłasernych učynkaŭ što da našaj dušy i siem takichža učynkaŭ što da cieła—heta jość naša pieršaja j najlepšaja achviara. Jana, jak bačym, jość duža šyrokaj i vymahaje ad nas vialikaj addanaści dla bliźnich. Čałaviek zaŭsiody sabie ad druhich pomačy patrabuje, jak u hetym žyćci, tak i pa svajej śmierci. Dobryja ŭčynki dziela dušy bliźniaha: 1. Hrešnaha napaminać. 2. Ciomnaha navučać. 3. Pytajučym dobra raić. 4. Sumnaha paciešyć. 5 Prykraść ciarpliva znosić. 6. Kryŭdu sercam daravać. 7 Za žyvych i pamioršych malicca. Dobryja ŭčynki dziela cieła bližniaha: 1. Hałodnaha nakarmić. 2. Zasmahšaha napaić. 3. Nahoha pryadzieć. 4. Padarožnaha ŭ dom pryniać. 5. Chvoraha adviedać. 6. Viaźnia ŭspamahčy. 7. Niabožčyka pachavać.

Achviara dla dušy jość važniejšaja, jak achviara dla cieła. Bo patreby našaj dušy, rozum i vola jość važniejšymi za patreby našaha cieła. Usio ad dušy našaj zaleža. Ale duša dziejničaje praz cieła j jana nadta źviazana z ciełam. Zatoje

naša achviara dla cieła praktyčna svaju vartaść i dla dušy maje. Praz achviaru dla cieła my ŭspamahajem i dušu čałavieka. Zatoje my ad Boha majem vialikaje prykazańnie, kab davać ahviaru svaim bliźnim. Kali nam Boh prykazyvaje lubić svaich bliźnich, to hetym samym jon vymahaje ad nas i achviary dla našych bliźnich, jak vuča nas śv. Apostał: „Lubim my nia słovam, ani jazykom, ale učynkam i praŭdaj“.. Davać nam achviaru pa machčymaści treba ščodra, kab bliźni naš sapraŭdy pačuŭ našu pomač. Kali da nas prydzie jaki ŭbohi, dyk jon niachaj ad nas nia vychodzie z pustymi rukami!

Nikoli čałavieku niamožna dapuščacca kradziežy abo ašukivać, kab z hetaha abdarać achviaraj našych bliźnich. Bo nikoli nia robicca błahoje, kab z jaho vychodziła dobraje.

Słuhi j chatnija nie pavinny sami davać achviary ŭbohim. Heta rabota nie da ich adnosicca, ale da haspadara, ci haspadyni chaty.

Svaim bližejšym skarej pamahčy treba, jak kamu z bliźnich našych dalejšych. Choć heta robicca zaležna ad patreby. I tak časam nam zdarajecca, što treba nam addać svajo apošniaje, kab uspamahčy našych bliźnich.

Maryja, Maci ubohich! Ty navučy nas, jak nam uspamahać achviaraj našych ubohich! Tvoj Syn kazaŭ nam, što my ŭbohich zaŭsiody z saboj mieć budziem. Siahońnia my ŭbohich hetych sapraŭdy duža mnoha majem. Dy my sami pierad Boham duža ŭbohija ludzi j patrabujem ad Boha sabie miłaserdzia! Ty ŭ Syna Svajho vyprasi nam adpuščeńnia hrachoŭ našych i ŭzbahać nas Božymi łaskami!



24. Ab brackim napaminańni

Kali naš brat sahrašyć, dyk my jaho napomnić pavinny. Heta sprava dla nas nia lohkaja j nia prostaja. Rozumu j vialikaj umiełaści heta ad nas vymahaje. Treba viedać, što našy bliźnija mohuć rozna hrašyć. Adzin hrašyć i hetym sam sabie tolki škodzie, a inšy hrešačy škodzie nia tolki sam sabie, ale j mnohim druhim. Da taho-ž jašče ludzi hrašać i jaŭna j skryta. Adpaviedna da ŭsich hetych hrachoŭ my robim brackija napaminańni, abo ich susim nia robim. Kab papraŭlać nam svaich bliźnich, hetaha ad nas vymahaje luboŭ naša da bliźnich, hetaha ad nas vymahaje j samaja spraviadlivaść. Hrech — heta nadta vialikaje zło. Jon Boha strašenna źnievažaje j vialikija kary na čałavieka ściahvaje. Hrešniki pa śviecie zarazu hrechu razsiavajuć i za saboj jany ciahnuć druhich ludziej. Luboŭ da našych bliźnich vuča nas i zaachvočvaje, kab my napaminali hrešnikaŭ j ich advodzili ad hrechu, kab hetakim čynam na śviecie było mieniej zła j našy bliźnija dalej stajali ad hrechu. Kali my

choć adnaho čałaviečka možam adviaści ad hrechu, dyk i heta dobra. Kali my napaminajem hrešnika, tady my ad siabie samych zło adhaniajem. I spraviadlivaść vymahaje, kab my pryłažylisia da raboty nad vyraŭnańniem tych nieparadkaŭ, jakija praz hrešnikaŭ šyracca na śviecie. Sam dobry naš dla hrešnikaŭ prykład užo jość dla ich vialikim napaminańniem. Jany hladziać na nas i vučacca ad nas, jak im być dobrymi na śviecie. My im i słova praŭdy ŭ vočy skazać možam. Dy jany j sami dobra viedajuć, što im z hrachoŭ papravicca treba, ale jak heta jany čujuć ad nas, tady bolš nad saboj jany dumajuć i našy praściarohi ad hrechu časta da cnoty ich naviartajuć. Dziela dabra samoha hrešnika my jaho napaminajem.

Ale kali my spatykajemsia z hrešnikam, jakoha hrech škodzie całamu hramadzianstvu, tady ŭžo my vystupać pavinny z napaminańniem u imia spraviadlivaści. Hetym my baronim nia tolki samoha hrešnika, ale j hramadzianstva. Prydzie, naprykład, da nas kamunist i budzie nas vučyć biazbožnaści. Jaho falš miž ludźmi šyrycca j im škodzie. Kali jaho my napomnim i pierakanajem i jon naviarniecca, tady niama zła ani ŭ hetym čałavieku, ani ŭ tych, chto-b jaho słuchaŭ j mieŭ z jaho zharšeńnie. Dobra takža, kali heny biaz-

božnik, dziakujučy vašamu napaminańniu, prynamsi pierastanie pašyrać zarazu biazbožnaści.

Chrystus vučyŭ nas, jak napaminać nam svaich bližnich. Z samaha pačatku treba nam napaminać bližniaha adzin na adzin. A kali heta nie pamoža, tady my biarom śviedkaŭ j pierad imi napaminajem svajho bližniaha. A kali j heta nie pamahaje, tady my jaho addajom pad kaścielny sud. Kali-ž i kaścioł jamu nie pamoža, tady hrešnik pakidajecca samomu sabie j astajecca jon, jak niedavierak i pahaniec.

Ale nia každy čałaviek moža rabić, kali jon choča, brackaje napaminańnie. Treba znać čas na heta j mieć u sabie adpaviednuju pavahu. Niestasoŭnym napaminańniem možna pryčynicca jašče da bolšych hrachoŭ u našych bližnich. Chto hrešnik sam, —niachaj toj nie paryvajecca napaminać druhich. Kali my sami hrešniki, dy napaminajem druhich, tady da nas tasujucca henyja słovy Chrystusa: „što ty vidziš małuju tresačku ŭ voku brata tvajho, a cełaj belki ŭ svaim voku ty nia vidziš? Što ty kažaš bratu svajmu: daj. ja z voka tvajho vyjmu tresačku, a z svajho voka ty belki vyniać nia chočaš!“ Hrešnik svaim napaminańniem bližniaha moža jaho papchnuć jašče hłybiej u hrech. I

nadta redka kali hrešnik hrešnika napaminać moža. Da hetaha ad nas vymahajecca vialikaja pakora j miłaść da bliźnich. Tady my budziem umieć davać brackija napaminańni, a bliźnija našy buduć nas tady słuchać. Kali hrešnik hrešnika napaminaje, to z hetaha mohuć horšycca ludzi, asabliva tady, kali ŭsim viedama, što toj, chto napaminaje, jošć bolšym hrešnikam, za taho, kaho jon napaminaje. I tady najčaściej byvaje, što hrešny napaminalnik naduvajecca pychaj i hołasna kryčyć na taho, kaho jon napaminaje, siabie-ž udajučy za bolš spraviadlivaha. Ale byvaje, što j hrešnik hrešnika napaminaje dobra j biaz nijakaha zharšeńnia dla inšych.

Najlepš jošć tady, kali napaminajuć nas našy źvierchniki. Jany majuć abaviazak pilnavać nas i kiravać tak, kab zło j hrech byli ad nas dalokimi. Napaminańniaŭ svaich źvierchnikaŭ zaŭsiody nam treba słuchać i z ich karystać. Nadta redka kali moža być tak, što paduładnyja napaminajuć nad saboj pastaŭlenych hrešnych źvierchnikaŭ. Heta tady robicca duža aściarožna i ŭmieła.

U našym napaminańni nia treba lišnie bajacca taho, što hrešnik nia budzie zdavoleny z našaha napaminańnia. Tolki adnaho treba bajacca, kab z našaha napaminańnia hrešnik nie zrabiŭsia jašče

horšym. Da taho-ž pry napaminańni treba zachavać najściślejšy sakret, treba być aściarožnym, kab nie vyjaŭlać biez patreby hrachoŭ našych bliźnich. Brackija napaminańni mahčyma pavinny adbyvacca biaz śviedkaŭ. Bo heta reč prykraja j lepš, kab chto druhi ab hetym nia viedaŭ. Usia sprava zvodzicca da taho, kab mienš było zła j kab naš bliźni stajaŭ dalej ad hrechu.

Usio vyšej skazanaje nam treba uziać pad uvahu j advažna pajšci da našych bliźnich, niasučy im našu luboŭ i spraviadlivaść, kab praz heta advodzić ich ad hrechu. Trebaž niešta rabić, kab spraciŭlacca złu. Ale j nam samym treba być dalokimi ad zła j davać z siabie dobry prykład.

Chrystus daŭ nam prykład, jak napaminać ludziej. Zbaŭca naš spatykaŭsia z faryzejami. Jon napaminaŭ ich-ža surova j publična. Jon kazaŭ im prosta ŭ vočy, što jany —ślapyja pravadyry narodu, što ich pycha j kryvadušnaść zradzili nienaviść da Syna Božaha. Spraviadlivaść vymahała, kab Chrystus havaryŭ praŭdu faryzejam. Ale inšych ludziej Chrystus napaminaŭ duža łahodna j vymahaŭ ad ich, kab jany bolej nie hrašyli.

I Maryja jošć prypyniščam hrešnych. Maryja łahodna adnosiłasia da

tych svaich hrešnych susiedziaŭ u Nazarecie, što adrazu chacieli zabić Chystusa, jak jon pieršy raz začaŭ tam navučać u synahozie. Chrystus tady vyšaŭ z Nazaretu, skazaŭšy pamiatnyja słovy: „nichto nie prarok u svajej ajčynie“. A Maryja tady prasiła, maliła henych ludziej, kab jany nie zabivali jaje Syna.



25. Ab nienaviści Boha j bliźnich

Zdarajecca, što ludzi nienavidziać Boha. Boha, jak takoha, jak najvyšejšaje j najlepšaje dabro, što viečna jość i žyvie, całaviek nienavidzieć nia moža. Bo ludziam nienavidzieć dabro – heta reč nie mahčymaja. Ale nienaviść u ludziej da Boha byvaje z druhich pryčyn. Boh viaža ludziej svaimi prykazańniami j karaje tych, chto Božyja prykazańni łomie. Tady dziela hetaha hrešniki buntujucca suproć Boha. Tutaka časta sapraŭdnaja vajna pačynajecca pamiž ludźmi j Boham. U asnovie hetaj baraćby ludziej z Boham lažyć najbolšy hrech nienaviści ludziej da Boha. Ludzi kažuć: — Što nam Boh? Na hetym śviecie my ŭsio! — Takija ludzi nia chočuć, kab byŭ Boh, a kab było piekła j jany nikoli nia buduć vypaŭniać Božych prykazańniaŭ. A kali jany bačać i razumiejuć na śviecie Božuju moc i pamiatujuć toje, što Boh i ich pakarać moža, tady jany suproć Boha strašenna buntujucca. U takich ludziej ahramadny zavodzicca nieparadak. Z dobraj darohi zyšoŭ ich rozum, vola ich prykareła da zła j hrechu. Ich ha-

łava nie viadzie tudy, kab paznavać dobraha Boha. Čałaviek ad dabra j ad praŭdy adviartajecca j hibieje ŭ svajej ludzkoj i hrešnaj ciemnacie. Da hetych ludziej tasujucca słovy śv. Pisańnia: „Spustašeńniem spustošanaja jość ziamla, bo nikoha niama, chto-b razvažaŭ dabro ŭ svaim sercy!“ Praz takuju svaju nienaviść ludzi sumyśla ad Boha adviartajucca j heta jany dy robiać na złość Bohu j na zhubu sabie. Zatoje-ž i hrech taki jość najbolšy, bo jon rašuča adviartaje ludziej ad Boha. Praz inšyja hrachi ludzi ad Boha adychodziać, ale nia tak. Naprykład, raspuśnik adychodzie ad Boha nia dziela taho, što jon Boha nia lubie, ale dziela taho, što jon palubiŭ raspustu. Taksama kradzie złodziej nia dziela taho, kab hetym Bohu naruhacca, ale dziela taho, što jon pažadaje čužoha. Inšyja hrachi nia tak rašuča adviartajuć ludziej ad Boha, jak hety hrech ludziej nienaviści da Boha. Niama tady lubovi ŭ čałavieku ni da Boha, ni da ludziej. Takimi ludźmi apanavaŭšy tolki hrech. Tolki błahoje ludzi pavinny nienavidzieć i tam, hdzie jano sapraŭdy jość. Nienavidzim my ŭsiaki hrech i heta dobra robim. Z nienaviści my hrech ad siabie rašuča adkidajem. Słovam, vyjści čałavieku z hrechu, dyk heta znača raz na zaŭsiody atraścisia jamu

z nienaviści nia tolki da Boha, ale j da svaich bliźnich. Dyk z hrecham nam vajavać treba, a nia z Boham i nia z bliźnimi našymi.

Kali havaryć nam ab nienaviści da bliźnich, dyk hety hrech nie zaŭsiody budzie nam najciažejšy Bo źvierchnija našy hrachi suproć bliźnich zdarajucca kudy ciažejšymi za nienaviść. Naprykład, dapuścicca chto zabojstva, złodziejstva, ci čužažonstva,—hetyja hrachi kudy bolšyja za hrech nienaviści bliźniaha. Ale ŭ čyjo serca na daŭžejšy čas zakradziecca nienaviść, tady jana kruhom psuje čałavieka j davodzie jaho da najbolšaha hrechu. Adnak-ža nie zaličajecca da hałoŭnych hrachoŭ. Nienaviść nie pačynaje ŭ nas hrachoŭ, ale kančaje. Piarviej čałaviek druhimi hrachami musie nahrašycca ŭdoval, a paśla ŭžo pierajści ŭ najbolšy hrech, jakim źjaŭlajecca nienaviść čałavieka da Boha j da svaich bliźnich. Sama ŭ sabie ludzkaja natura zaŭsiody lubie dabro j dabra jana šukaje. Ale kali praz hrech čałaviek z dabrom svaim razłučajecca, tady jon až u nienaviść upadaje.

Hałoŭnymi pryčynami nienaviści byvajuć ludzki hnieŭ i zavidnaść. Z hnievu j zavidnaści ŭ nas rodzicca niejki sum, jaki dalej, kali pačnie ŭ nas raźvivacca, pierachodzie tady až u nienaviść. Bo jak

radaść i naša viasiołaść rodziać u nas luboŭ, tak sum rodzie nienaviść. Jak na kaho zazłujomsia my, dyk, zdajecca, prykupili-b my što, kab tolki bolš dakučyć bliźniamu. Hetym my zbližajemsia da nienaviści. Zavidnaść taksama rodzie ŭ nas nieachvotu da našych bliźnich i my, uhłybiŭšysia ŭ zavidnaść, nia chočam, kab bliźni naš što mieŭ, a na't i kab žyŭ na hetym śviecie. My hlaniem, jak susied susieda z zavidnaści nienavidziać. Tady jany adzin na druhoha hladziać skosa j adzin ab druhim dobraha słova nia skažuć, a spatkaŭšysia—nie pryvitajucca. I jakoje-ž žyćcio tady henych susiedziaŭ!

Dyk što nam rabić, kab nia mieć u dušy hrechu nienaviści da Boha j da bliźnich? Treba nam ćviorda abapiorcisia na lubovi da Boha j da našych bliźnich. Pieršaje naša dabro — heta Boh i na im, jak na mocnym fundamancie, apiorci treba naša žyćcio. Dyk paznać nam treba volu Božuju j staracca jaje vypaŭniać. Božyja prykazańni niachaj buduć nam prostymi darohami, pa jakich my chadzić budziem až da kanca našaha žyćcia j łaski Božyja ŭ śv. Sakramantach, u malitvie j dobrych našych čynach my budziem naležna canić i z ich karystać. I volu našu da Boha kiravać treba. Niamožna nam pazvalać na toje, kab naša vola chadziła

niamaviedama za kim i za čym, šukajučy sabie abmanlivaha dabra. U nas jošć dabro najčyściejšaje j najlepšaje — heta naš Boh. Rašuča z usiakim hrecham nam zmahacca treba, bo ŭsie hrachi razam davodziać nas da hetaha adnaho j najbolšaha hrechu — nienaviści. Nie dapuščacca nam u žyćci złości, zavidnaści j sumu, bo hetyja hrachi šybka ŭ nas raźvivajuć nienaviść. Słovam, viaści nam žyćcio treba śviatoje, tady my daloka staniem ad nienaviści da Boha j da bližnich.

A kali my ab svaich bližnich havorym, dyk u bližnim našym my adrožnivajem zaŭsiody dźvie rečy: dobraje j błahoje. My adnačasna taho samaha čałavieka možam lubić i nienavidzieć. U čałavieku my lubim jahonuju ludzkuju naturu. Bo-ž čałavieka Boh stvaryŭ na abraz i padabienstva svajo. Usio dobraje, jak cnoty, dobryja čyny, chryścijanskaje žyćcio našaha bližniaha my lubim. Ale nienavidzim my zło j hrech u našym bližnim. Nat byŭ-by novy hrech dla nas, kab my lubili bližniaha dziela taho, što jon abražaje Boha. I lubić našych niepryjacielaŭ heta nia znača, kab my lubili toje ŭ ich zło, što jany nam robiać. Błahoje my zaŭsiody j usiudy pavinny nienavidzieć. Tolki dobraje treba lubić i jaho šukać usiudy.

Maryja nikoli hrachoŭ nijakich nia

mieła j ad nienaviści jana była zaŭsiody dalokaj. Jana najbližej Boha stajała j dziela Boha jana lubiła svaich bliźnich. U dušy Maryi byŭ daskanalny źviazak z Boham. Tam žyŭ św. Duch i ŭtrymlivaŭ u jejnaj dušy svajo vaładarstva. Nam ad Maryi treba vučycca, jak lubić Boha j svaich bliźnich, kab dalokimi nam być ad usiakaha hrechu nienaviści.



26. Laniŭstva j zavidnaść

Drenna jość z čałaviekam, kali sumuje jon z taho, što Boh — najvyšejšaje jahonaje dabro, što jon na viečnaje ščaście ŭ niebie praznačany. Kali sum taki raście ŭ čałavieku i što-raz bolš ciśnie jaho da ziamli, tady čałavieku pracavać nia chočycca nad zbaŭleńniem svajej dušy. Rozum, vola j serca takoha čałavieka byccam pierastajuć dziejničać. Niejkaje zimno vytvarajecca ŭ takim čałavieku i niadbajnaść, praz što čałaviek mnoha dobrych čynaŭ apuščaje.

Jak luboŭ Boha j bliźnich daje nam zdavaleńnie j radaść, tak sum nas ahartaje tady, kali my pierastajom lubić Boha j bliźnich. Jak tolki praz hrech čałaviek adychodzie ad Boha, tady ŭ im paŭstaje laniŭstva j niadbajnaść. Tady sumuje čałaviek z taho, što jamu treba pracavać mnoha, kab astacca pry viečnym svaim dabry. A praca heta jamu duža nie pad naturu. Dziela takoha našaha niadbalstva apostał zabaraniaje nam lišnie sumavać na't z pryčyny našych hrachoŭ. Bo j taki praźmierny sum dušy našaj ško-

dzie. Kali naš sum hetaki nas muča dziela Boha, heta znača, što Sam Boh jość pryčynaj našaha sumu, tady taki nastroj naš, takoje duchovaje laniŭstva jość hrecham i advodzie nas ad Boha j ad našaha zbaŭleńnia.

Naša laniŭstva staić pasiarod hałoŭnych hrachoŭ. Jano ŭ nas pryčyniajecca da mnohich inšych hrachoŭ. Voś jakija dočki našaha laniŭstva: błahata naša, zaŭziataść, trusaść, bieznadziejnaja rospač, duchovaja zakamianiełaść u vypaŭnieńni Božych prykazańniaŭ i hrešnaje zapuščańnie našaj dumki na zabaronienyja rečy. Ale čałaviek doŭha nie paddajecca sumu. Kab uciačy ad sumu, jon šukaje sabie daroh viesialejšych. Jon pakidaje ludziej, jakija jamu pryčyniajuć sum, i šukaje sabie paciechaŭ i razryvak. Kali nia ŭmieje jon ciešycca z dabra duchovaha, abo z Samoha Boha, tady ad hetaha jon adviartajecca j pierachodzie da roskašaŭ matarjalnych i pačynajuć tady ŭ im svaju rabotu ŭsie henyja vyšej uspomnienyja dočki laniŭstva. I čałaviek taki robicca błahi z błahich. Śv. Izydar jašče dadaje bolej. Jon kaža, što naša laniŭstva dušy viadzieć za saboj sonnaść i ciažar hałavy, niesupakoj cieła, niastałaść, mnohamoŭnaść, cikavaść. Voś hetyja ŭsie niacnoty—tavaryški našaha hrechu laniŭstva—

niachaj stanuć ciapier pierad nami j pierakanajuć nas u tym, jak nam rašuča zmahacca treba z tym błahim sumam u našaj dušy, što ŭ našym žyćci vytvaraje niejki zastoj i nieachvotu da pracy nad saboj, nad zdabyćciom cnoty, nad zbliženniem nas da Boha.

Uznoŭ-ža druhaja niebiaśpieka čałavieka napatykaje, kali jon hladzić na svajho bliźniaha j bača, što jahony brat z dabra karystajecca. Tady ŭ čałavieku rodzicca niejki sum z hetaha, što zavieccca hrecham zavidnaści. Kali my hladzim na dabro našaha bliźniaha j bačym, što jano bolšaje, jak dabro naša, tady my sumujem z hetaha j chočam, kab bliźni naš nia mieŭ henaha dabra, a kab tolki my mieli. Heta tady ŭ nas jošć najbrydčejšaja zavidnaść. Z hetym nam zmahacca treba, kali tolki my sami chočam być bahatymi, i ŭ słavie, i nad inšymi vynosicca. Nam niamožna sumavać tady, kali my bačym bliźnich svaich vyšejšymi za nas u rozumie, abo ŭ bahaćciach matarjalnych.

Razhladajučy zavidnaść, možna vykryć u jej čatyry stupieni j toje, što nia ŭsiakaja zavidnaść moža być dla nas hrecham. I tak, kali chto sumuje z taho, što bliźni jahony, dabiŭšysia čaho dobraha, ciapier jaho budzie kryŭdzić. Taki sum u henym

čałavieku i takaja jaho zavidnaść nia buduć jašče jamu hrešnymi. Bo tut nie ab dabro henaha bliźniaha chodzie, ale ab dabro hetaha-ž samaha čałavieka, jaki dla siabie baicca praśledu.

I druhi sort zavidnaści nia jość dla nas hrecham. Kali, naprykład, chto sumuje nia dziela dabra svajho bliźniaha, ale dziela taho, što jon sam henaha dabra nia maje. Hetkaja zavidnaść vyrablaje ŭ čałavieka achvotu da pracy, da šukańnia hramadzkaj spraviadlivaści j da duchovaj daskanalnaści. Takaja zavidnaść jość dobraj dla nas rečaj i da hetaha nas zaachvočyvaje Apostał.

Treciaja zavidnaść byvaje tady, kali chto sumuje dziela taho, što jahony bliźni nia jość hodny, kab atrymlivać takoje dabro, jakoje jon maje. Hetakaja zavidnaść užo jość hrecham i ŭ śv. Pisańni jana hanicca: „U błahim nie zavidyvaj i nia śpirajsia z błahimi“!

I čaćviertaja zavidnaść jość sapraŭdnaja zavidnaść, kali my sumujem dziela taho, što bliźni naš jość bahatym, što jamu dobra, a my nia chočam, kab jamu było dobra. Heta dla nas jość hrecham sapraŭdnaj zavidnaści. My tady sumujem i z taho, hdzie nam treba ciešycca j viesialicca.

I zavidnaść naša ličycca pasiarod

hałoŭnych hrachoŭ, bo j z jaje ŭ nas paŭstajuć hrachi inšyja. Praz zavidnaść, naprykład, my źmianšajem słavu svaich bliźnich. A robim my heta abo tajkom, abo jaŭna. Kali jaŭna, dyk budzie dla nas hrech abmovy, abo ačarnieńnia. A kali tajkom, dyk buduć hrachi plotak i intryhaŭ. Hetyja rečy zavidnaści mnoha zła prynosiać u žyćcio hramadzianstva j šyrać miž ludźmi niazhody j kałatniu.

Voś dziela čaho nam zavidnaści aścierahacca treba. Jana — jad dla našaj dušy j strašennaja trucizna.

Maryja nikoli j nia ŭ čym nia była nikomu zavidnaj. Z dabra ludzkoha jana tolki ciešyłasia. Jana dobra viedała, što jaje Syn Jezus Chrystus heta najbolšaja ludzkoje dabro. Maryja nikoli tak-ža nia mieła duchovaha laniŭstva. Jana nie sumavała z taho, što jaje praznačeńnie — dabro viečnaje ŭ niebie.



27. Niazhoda

Luboŭ daje nam zhodu, adzinstva j supakoj. Kali-ž da ludziej prychodzie razład i sprečka i adščapienstvy, tady tam lubovi nia šukaj. Jość ludzi, što zaŭsiody paddzieržvajuć niazhodu. My im choć i jak starajemsia dahadzić, tak i hetak im daradžajem, ale ŭsio heta daremna. Niejki duch supracivu zahnieździŭsia ŭ ich i tak papsuje jon henych ludziej, što rozum ich i vola tolki niazhody i šukajuć. Takich ludziej nadta namnožyłasia ŭ našy siahońniašnija časy. Heta pakazyvaje na vialikaje niavyrableńnie ŭ narodzie, jakoje nam prynosie ahramadnyja škody. Paminajučy ŭsio inšaje, takija ludzi pierad Boham ciažka hrašać, jak suproć supakoju, tak i suproć lubovi Boha j bliźniaha.

Kali niazhoda naša, što karanicca ŭ dušy, dy navierch pakazvajecca ŭ słovach, tady my heta nazyvajem sprečkaj. Jość ludzi, što lubili-b zaŭsiody i z usimi spiracca. Jazyk im zaŭsiody śviarbić i nia ŭmiejuć jany jaho trymać za zubami.

Ale byvaje j tak u našym žyćci, što

jak treba, to treba j paśpiracca. Niazhoda byvaje i dazvolenaj. Čytajem, što śv. Paval nie zhadžaŭsia z Barnabaj. Ale miž imi za heta hrechu nia było. Jany tolki ŭ sposabie svajej pracy nie zhadžalisia. Ale haloŭnaja j apošniaja meta ich pracy ŭ adnaho j druhoha byli tyjasamyja i ŭ hetym była miž imi zhoda. Nam było-b hrecham, kab my zhadžalisia z błahimi ludźmi i hetym pakryvali ich hrachi j prastupki. Z hrecham i błahimi ludźmi nam niamožna zhadžacca.

Jak niazhoda, tak i sprečka ŭ nas— heta dočki našaj ludzkoj pychi j pustoj našaj sławy. Nam nia chočacca pieradać svajho j na čužoje zhadzicca. Tady my pry svaim upromsia i, jak aviečka, abo kazioł, nia rušajemsia z miejsca, kab ustupić druhim. Heta jość nia što inšaje, jak tolki naša samalubstva j kaprysy. Tam, hdzie jość jakoje dabro, nam zhadzicca zaŭsiody treba i supolnaj zhodaj usiakaje dabro vykarystać. Zhodaj miž ludziej i małyja rečy rastuć, a niazhodaj i vialikija razvalvajucca.

Vielmi drennaja reč—naša niazhoda. Sprečki ŭ movie da ničoha nikoli nas nie davodziać. Jany tolki nas dražniać i niepakojać. Ad ich treba nam, jak ad zarazy jakoj, baranicca. Śv. Paval kaža, što jazyčlivyja nie dastupiać niabiesnaha vała-

darstva. A nam časta zdajecca, što my sprečkami j jazykom pakazyvajem svoj rozum. Ale nie. My hetym pakazyvajem tolki svaje ludzkija słabaści. Chto śpirajecca sa svaim praciŭnikam, toj ślepa j ćviorda pry svaim staić i nijak nia choča ŭstupić druhomu. A toj druhi taksama trymajecca ćviorda svajho. Jany miž saboj nikoli nie pahodziącca! A heta ŭ ich samalubstva j pycha

U žyćci nam treba iści da dobraj i razumnaj zhody. U zhodzie zakrasujuć našy cnoty j postup budzie ŭ našym žyćci. Nam Biełarusam vielmi zhoda patrebna. Usim u adno nam łučycca treba. Bo nas užo daŭna nadta kałociać błahija ludzi i hetym jany nam duža škodziać.

Heta majovaje nabaženstva niachaj navuča nas sapraŭdy biełaruskaj našaj zhody, kab nas nijakaje licha nie razdvajała!

Za ŭsie najhoršyja miž ludźmi niazhody jość adščapienstvy. Razryvajecca tady adzinstva śviatoha Kaścioła. Adščapiency nia słuchajuć Kaścioła i ŭporysta jany ad jaho adychodziać. Hetym jany asłablajuć Kaścioł i duža ciažka hrašać. Ale prosty hrech biazvierja bolšy jość za hrech adščapienstva. Bo adščapiency ŭ va ŭsie Božyja praŭdy vierać, tolki nia trymajucca jany łučnaści z Kaściołam i nia słuchajuć najvyšejšaha źvierchnika kaścioła Papieža.

Adščapiency prynosili Kaściołu vialikija škody. Jany nadužyvali dabradziejnaści śv. Kaścioła.

Surova adščapiencaŭ karaje śv. Kaścioł, vyklučajučy ich sa svajej aŭčarni. Bo jnakš-by jany psuli i ŭsich inšych u Kaściele Božym. Adna asoba adščapieniec moža papsuć mnoha inšych, dyk treba jaje adłučyć ad hramady viernych. Hetak z adščapiencami rabili ŭžo daŭna. Jašče Majsiej davaŭ takija zákony ab adščapiencach: „Adychodźcie ad šatroŭ biazbožnych ludziej, jakija robiać adščapienstvy j nie datykajciesia da ŭsiaho, što da ich naleža, kab u hrachi ich nie ŭmiašacca!“ Nadta mnoha byvała ŭ historyi roznych adščapienstvaŭ. Jošć jany miž ludziej i siahońnia.

Naš Biełaruski narod na hetu chvarobu duža ciažka chvareje. Voś-ža kiniem my sprečki, kałatniu relihijnuju i ŭsiakuju inšuju. U zhodzie j supakoju my pracavać budziem. Naša siła ŭ zhodzie i ŭ jednaści. Pry zhodzie pačniom my ad małoha, a zbudujem vialikaje! Usie Biełarusy na svaju supolnuju darohu niachaj vychodziać i ŭ zhodzie najbolšaj, jak relihijnaj, tak i hramadzkaj, usie za adnu rabotu niachaj biarucca, kab pracavać dziela svajho ahulnaha dabra j chvały Božaj.

A jak nam uziacca za hetu rabotu, kab Biełaruski narod abjadnać? Pieradu-

sim nam malicca treba, kab u narodzie našym nastała „adna aŭčarnia j adzin pastyr“. Treba nam takža pałažyć šmat vialikaj pracy j vialikaj achviarnaści. Nam u narod iści treba j niaści jamu zdarovuju chryścijanskuju śviedamaść. Pry zhodzie j jednaści j supakoi my budziem budavać svajo chryścijanskaje j biełaruskaje žyćcio.

Uspamohaj niachaj budzie nam Maryja. Jaje tak lubiać na ziamli ŭsie narody! I naš narod niachaj horniecca da jaje.

Jana nam darohu aśviačaje. „Śvietam niabiesnym-ža hałovy ciomnyja, Matačka Božaja, Ty aśviaci, kab my paznali Ŭsie-mudraść Adviečnuju, Bohu słužyli tut vierna ŭ žyćci!“



28. Vojny, kałatnia j bunty

Vojny najbolš supakoj łomiać. Narody, vojnami zaniaŭšysia, nia majuć času dumać ab Bohu j svaich abaviazkach da Boha. Jany tady zaniatyja tolki saboj i ŭ złości dumajuć, kab pamścić svaich voraháŭ. Kolki-ž ludzkoha žyćcia vojnami marnujecca! Kolki sirotaŭ i ŭdoŭ pakidaje vajna! Pa vajnie całyja armii invalidaŭ žyvie na košt dziaržavy. A kolki heta času ludzi da vajny hatujucca j kolki jany na heta traciać svaich hrašej i enerhii? Heta-ž i ŭ našych časach ludzi najbolš havorać ab vajnie j palitycy. Štodzień kujecca zružža j robiacca śmiarotnyja hazy.

Usimi siłami ludzi pavinny staracca, kab u žyćci ich tryvaŭ supakoj i nia było vojnaŭ. Na śviet my hlaniem i na žyćcio ludzkoje! Jak vojnaŭ niama, tady bahaciejuć ludzi j majuć pracu j usim dobra žyć. Jak prypomnim my sabie časy pradvajennyja, dyk da ich my až uzdychajem. Jaki byŭ dabrabyt tady! Ale prajšła vajna, uskałychnuła jana śvietam! Usio pahoršyłasia j my dahetul z vajny nia možam apravicca! Nadta apanavali nas i

maralnyja j matarjalnyja biedy. Vajna nadoŭha papsuła ŭsich ludziej. U nas ciapier sudoŭ poŭna. Niama kudy dziavać viaźniaŭ. Jak hdzie na vioscy viasielle, abo viečaryna, dyk tam i spadziavajsia, što hałovy sabie paščepiać. Kałatni j razbojaŭ usiudy poŭna. Vokny vybivajuć kałami i sami da śmierci zabivajucca. Kali ŭžo była vajna ŭ nas, a ludzi dahetul nia mohuć jaje vydychać! I viera ŭ Boha j luboŭ Boha praz vajnu ŭ ludziej padupała.

Ludzi miž saboj časta bjucca j biez vajny. Ale j hetakija bojki — heta jość maleńkaja vajna. Heta taksama viadzie nas da niepakojaŭ i najčaściej byvaje dla nas vialikim hrecham. Dajom my volu svaim rukam i toje, što nakipić u našaj dušy, my svajmu bliźniamu pakazyvajem na dziele. Tady miž nami pačynajucca razboi j kałatnia! Mnohija ŭ takich bojkach nabirajuć takoha razhonu, što ciažka ich ad hetaha nałohu j adviaści. Jany što słovam, dyk i bojem. Na ich treba palicyju j sudy navodzić! Druhi čałaviek za małuju makulinku ŭžo j zaharycca, a ruki ŭ jaho da boju až dryžać! Hetak zdarajecca ŭ nas, što susied z susiedam na poli pabjucca, a na viasielli moładź pry tancach. U siamji bjecca brat z bratam, a muž z žonkaj. Na't dzieci ŭ škole miž saboj bjucca.

Adnak-ža niamožna być zadziorlivymi piatuchami. Heta spraciŭlajecca hodnaści čałavieka. My razumnyja ludzi j nad saboj nam panavać treba. Tolki nierazumny źvier svabodny vychad daje svajej złości. A my ludzi j majem volnuju volu j pracujem nad vyrableńniem našaha charaktaru. Dyk jak prychodzie na nas złość, my tady jaje akiałzać pavinny. Užo daŭna ŭ našu pahavorku ŭvajšło: „rukam voli nie davaj“! Mała, što naś da boju złość paryvaje, ale my zaŭsiody pomnić pavinny, što bicca my z nikim nia majem prava. Tady nam apaduć ruki j my da siabie prydziem. Daviaśći da taho, kab siarod nas nia było kałatni j bojak—heta praca niemałaja. Ale jana abaviazyvaje každu ju dušu. Biełaruski narodny charaktar adroźnivajecca tym, što spakojny j ustuplivy. My z hetaha karystać pavinny j siabie tak ustalić, kab nikoli j nia ŭ čym ani vadzicca z druhimi, ani tym bolš bicca.

Strašennaj takža rečaj u ludziej na śviecie jość bunty j paŭstańni. (Na śviecie zaŭsiody znajducca niezdavolenyja, bo jašče toj nie naradziŭsia, što dahadziŭ usim). Suproć zakonnaj ułady buntavacca j zavodzić chatnija vojny jość hrecham vialikim. Chiba tolki tady, kali jakim narodam kiruje tyran i ludzi paŭstajuć proćiŭ jaho j jaho z siabie skidajuć,—ale heta tady nia

jość bunt, tolki spraviadlivaja abarona svaich pravoŭ, što ludziam zaŭsiody pazvalajecca. Ale byvaje, što źbiarecca šajka niezdavolenych i padymajuć jany bunt, kroŭ pralivajuć i tvorać niesupakoj u narodzie, łomiać spraviadlivaść, topčučy pravy Božyja j ludzkija. (Z buntami choć by j z jakimi nam usim treba być duža aściarožnymi. Bo paśla buntaŭ ludzi cierpiać roznyja praśledy — iduć sudy j kary až da śmierci). Voś-ža vojnaŭ, pryvatnych bojak, buntaŭ treba nam ściarahčysia, bo ŭsiakaja kałatnia dla narodu jość škodnaja.

Pieražyli my niadaŭna vialikuju vajnu j viedajem z praktyki, što znača na śviecie niepakoj. Ciapier my žyviom u supakoi j dziakujem za heta Bohu. Lepiej paciarpieć niedastatki, jak pačynać kryvavuju vajnu, niščyć praz jaje kulturu j usie ludzkija dasiahnieńni. Pa vajnie zvyčajna doŭhi čas ludzi nia mohuć z ran svaich apravicca. Paśla vajny najčaściej ludziam byvaje horaj, jak da vajny. I tyja siemji ŭ nas, hdzie ludzi miž saboj bjucca, nikoli ničoha dobraha jany nia majuć, žyvuć u biednacie j niedastatkach. A tam, hdzie zhoda, dyk choć časam j mała ludzi majuć, ale žyvuć ščaśliviej.

Maryja, Karaleva supakoju, malisia za nas!



29. Nia horš druhich!

Horšyć ludziej niamožna. Jak na darohu nam pad nohi chto kinie kamień, abo jakuju kałodu, tady my zadzieržvajemsia, abo valajemsia na hetyja pieraškody, dyk taksama byvaje i ŭ našym duchovym žyćci, kali my spatykajemsia sa zharšeńniem. Našym bliźnim niešta niepryzvaitaje skazanaje, abo zroblenaje, što dla nas byvaje zdareńniem hrechu, — heta ŭžo dla nas jošć zharšeńniem. U zharšeńnni dva hrachi dakonyvajucca adrazu. Adzin hrech u dušy taho, chto zharšeńnie daje, a druhi ŭ taho, chto zharšeńnie prymaje. Nadta drenna, kali zharšeńnie dajecca małym. Nam treba być aściarožnymi pierad dziaćmi. Chrystus ab hetym kazaŭ, što kali chto małych horšyć, to lepiej jošć jamu da šyi pryviazać ciažki kamień i kinucca ŭ błybokaje mora, čym takomu žyć na śviecie. Chrystus vostra zhaniŭ śv. Piatra apostała, jaki nahavaryvaŭ svajho Zbaŭcu, kab jon nie ciarpieŭ i nia ŭmiraŭ za nas hrešnych. Hetym apostał horšyŭ Chrystusa. Śv. Pavał vučyŭ ludziej ab zharšeńni i sam dbaŭ ab toje, kab nia ŭ čym i niko-

mu nia dać najmienšaha zharšeńnia. Niechta horšyŭsia, što św. Paval jeŭ miasa. Kab z hetaha ludzi nia horšylisia, apostał pierastaŭ jeści. Kali apostału žydy zakidali, što jon krepka trymaje z pahancami, to pryšoŭšy ŭ Jeruzalim hety apostał adrazu pašoŭ u synahohu j adbyŭ usie žydoŭskija abrady, kab usie vidzieli heta j kab nia dumali ab im kiepska, što jon byccam za daloka padaŭsia ŭ bok pahanizmu. Voś-ža j my ani słovam, ani čynam, ci pastupkam nia budziem davać inšym zharšeńnia. Naš charaktar pavinien być vyrableny tak, kab z nas byŭ tolki dobry dla ŭsich prykład, a nie zharšeńnie. A z druhoha-ž boku ŭ charaktary svaim my budziem ćviordymi j niepachisnymi da ŭsich tych, chto nam daje zharšeńnie.

Zharšeńnie moža być vialikim dla nas hrecham. Kali, naprykład, chto sumysłu niešta robie, abo havora, što dušy našaha bliźniaha prynosie vialikuju duchovuju škodu, taki čałaviek hrašyć ciažka suproć svajho bliźniaha. Niama tady miłaści bliźniaha. Z druhoj starany toj, chto zharšeńnie prymaje, taksama hrašyć ciažka. Ale zharšeńnie moža być dla nas i małym hrecham, pieravažna tady, kali jano jošć u nas u małych rečach.

Byli takija, što horšylisia na‘t z samoha Chrystusa. Kali Chrystus vučyŭ, z

jahonaj navuki horšylisia faryzei. Ale Chrystus najlepšy dla nas usich prykład, — jon śviaty j nie ahladaŭsia na faryzejaŭ, ale svajo rabiŭ. A nas Chrystus vučyŭ, što kali voka naša horša nas, to jaho nam treba vyłupić i ad siabie adkinuć. Bo lepš nam z adnym vokam trapić u nieba, jak z dvuma, ale być u piekle. Taksama ruka, abo naha kali nas horša, dyk ich nam, kazaŭ Chrystus, adsieč treba j adkinuć daloka. Lepš nam z adnej rukoj być u niebie, jak u piekle z abiedźvuma rukami, abo nahami. Hetaha ŭžo nam dosyć, kab zrazumieć vialikaść hrechu zharšeńnia.

Ale byvaje, što kali my j dobraje niešta robim, z nas mohuć horšycca ludzi. Tady takža lepš nie rabić i henaha dobraha, kab nia być zharšeńniem bliźnim. Bo jość ludzi nadta ŭražlivyja j čutkija na zharšeńni. Tady nam na‘t i cienia zharšeńnia unikać treba.

A sučasny śviet povien roznych zharšeńniaŭ. Byvaje, što ludzi adzin prad druhim až starajucca, kab pakazać svoj spryt u zharšeńni. Druhi ŭ śviata biare siakieru j idzie dreva rubać. Kruhom jaho ludziam, što na heta hladziać, až u sercy balić, a jon z hetaha jašče śmiajecca. Znajdziecca siarod nas, što budzie havaryć niešta suproć Boha, abo śv. viery, ci śv Kaścioła. Tady my na jaho tolki hladzim i horšym-

sia j hetym my byccam jamu pamahajem źnievažać našy najbolšyja śviataści. My ŭ dušy svajej choć i sumujem z hetaha, ale advahi takoj nia majem, kab pieraškodzić jamu ŭ takim zharšeńni. A błahi čałaviek rad z taho, što jamu zharšeńnie ŭdajecca j biazkarna jon dalej viadzie svaju rabotu.

A voś što nam św. Pavał ab hetym kaža: „Ad usiakaha cieniu zła ŭstrymlivajciesia! Dobra, kab nia jeści miasa j nia pić vina dziela taho, kab nie abraziŭsia tvoj brat, i nia zhoršyŭsia, i nie pasłabieŭby na duchu. Naśledujcie mianie, jak i ja Chrystusa!“ U psalmach duža chvalacca tyja ludzi, što nikomu nie dajuć jany sami zharšeńniaŭ i nia chodziać za zharšeńniem ad druhich. „Chto na Boha spadziajecca, toj, jak hara Syon, nie zakałyšycca na vieki. Vialiki supakoj tym, što Božaje prava lubiać i niama ŭ ich zharšeńnia!“

Voś jak nam treba stajać na dobraj našaj darozie cnoty j nia schilacca ad jaje ani na vołas. Chto viedaje, — moža ŭ hetym naša najbolšaja siahońnia cnota, kab nie paddavacca złu j zharšeńniu!

Kali dahetul u nas było jnakš, bo my pracavali mała nad tym, kab svaim bliźnim nie davać zharšeńnia, dyk zatoje ciapier my papravimsia. Užo ničoha my nia skažam takoha j nia zrobim, kab z nas horšylisia ludzi! Jak nam advažycca

na hety hrech, kali Chrystus nam kaža, što lepiej nia žyć zusim, čym žyć i davać svaim žyćciom zharšeńnie druhim! Najbolšaje zharšeńnie ŭsiamu śvietu daŭ Judaš, ale zatoje skazaŭ jamu Jezus, što lepš-by było, kab taki čałaviek zusim nie radziŭsia!

Dyk kab miž nami nia było zharšeńnia, — ščyra nam pracavać treba j pilnavacca. Bo my možam zasnuć, a niepryjaciel naš tady na našu rallu pryjdzie j nasieje tam siarod pšanicy kukalu. I zharšeńnie duža šybka siarod nas razrastajecca. Jamu nia treba mnoha śviatła, ciapła j daždžu. Niama ŭ našym žyćci dobrych čynaŭ j cnoty, — tady ich miejsca zajmajuć aharšeńnie j hrech.

Maryja—najlepšy nam usim prykład cnoty j baraćby sa zharšeńniem. Jana svajej śviataściaj i pakoraj i siańnia nas advodzie ad usiakaj niahody j zharšeńnia. Praz svajo žyćcio Maryja nikoha nia zhoršyła. Jana prysłužyvałasia Chrystusu j apostałam. Usie, chto hladzieŭ tady na Maryju j chto ciapier na jaje hladzić, dyk tolki z jaje biaruć dla siabie dobry prykład! Sapraŭdy, Maryja moža abaranić nas ad usiakich zharšeńniaŭ!



30. Prykazańni lubovi

Usim nam viedamyja prykazańni lubovi: Boha lubi nad usio, a svajho bliźniaha, jak samoha siabie. Hetyja prykazańni ŭzłažyŭ na nas Boh i nie ŭ adnym miejscy ab ich havorycca ŭ śv. Pisańni. Usio naša, žyćcio ŭ heny bok da Boha pavinna nakiroŭvacca. My praznačanyja da najvyšejšaj mety —ahladać Boha ŭ niebie. Tudy nam treba pryjści i z Boham u niebie złučycca · najbolšaj luboŭju. Heta rabota naša, kab znajści Boha, jość duža važnaja j nialohkaja. Boh uzłažyŭ na nas vialiki abaviazak — hetyja dva prykazańni. Śv. Pavał ab hetym nas vuča: „Meta prykazańnia — heta luboŭ čystaha serca j dobraha sumleńnia j nie abyjakoj viery“. Z hetaha my bačym, što kab Boha lubić, dyk my pavinny mieć čystaje serca ad hrechu j rozum aśviečany łaskaj Božaj, kab nam viedać, što dobraje rabić, a čaho ŭnikać i dobruju vieru treba mieć nam, kab naležnuju češć addavać Bohu. Voś tady j daje ludziam Boh usie svaje prykazańni, kab hetym da siabie nas prychinuć. Pieršaje j najvialikšaje Božaje dla

nas prykazańnie, kab my nad usio lubili Boha. Hetaha adnaho prykazańnia namby chapiła, ale Dobry Boh dla našaha zrazumieńnia šyroka j jasna daŭ jašče druhoje: prykazańnie lubić našaha bliźniaha. Treba było ńieabchodna ludziam dać dva prykazańni lubovi. Bo choć druhoje prykazańnie zamykajecca ŭ pieršym, ale, kab nam nia było nijakaha sumnivu ŭ takich u važnych spravach, dyk Boh zara pa prykazańniu ab lubovi Boha daŭ nam prykazańnie ab lubovi našych bliźnich. Na hetych dvuch prykazańniach apirajecca ŭvieś zakon i praroki. I ŭsie inšyja prykazańni Božyja apirajucca na hetych prykazańniach. Lubić nam svaich bliźnich treba dziela Boha, taksama spaŭniać nam treba ŭsie inšyja prykazańni dziela Boha. Šv. Paval kaža: „Pakul majem čas, dyk dobra rabić nam treba ŭsim". Zabaroniena nam nienavidzieć svajho brata choćby tolki ŭ svaim sercy. Bliźni naš — heta abraz i padabienstva Bohava. Nienavidzim my bliźniaha, dyk hetym samym my panižajem Boha. U našym bliźnim my bačym vialikuju Božuju moc. Hetak nam hladzieć treba na našych bliźnich i ich lubić tolki dziela samoha Boha.

A što vymahaje ad nas Boh kab my jaho lubili z usiaho našaha serca, dyk he-

ta zusim spraviadliva. Bo my ŭsie j naša ŭsio ad Boha zaležym. Nadta dobra ŭłožana nam heta prykazańnie. „Budzieš lubić Boha z usiaho serca svajho, z usiej dušy svajej, z usich sił svaich, a bliźniaha svajho, jak samoha siabie“. Luboŭ—heta rabota našaj voli i ŭ hetym prykazańni na toje naciskajecca, kab jana była ŭ nas z usiaho serca. Serca ŭ nas — heta asiarodak žyćcia. Pierastaje bić serca i ŭ nas žyćcia niama. Taksama naša vola dla našaj lubovi Boha. Nia budzie naša vola nakiravanaja na Boha, dyk u nas tady nia budzie sapraŭdnaj lubovi. Usia naša praca nad zbaŭleńniem našaj dušy ad voli našaj zaleža. Vola parušaje da dumańnia naš rozum, našu dušu j našy siły. Zatoje ŭ hetym prykazańni j havorycca ab sercy, ab dušy j ab našych siłach. A heta taksama aznačaje ŭsiu našu ludzkuju naturu, dušu, tak i cieła. Bo ŭvieś čałaviek pavinien lubić usiaho Boha.

U hetym žyćci luboŭ naša Boha tolki pačynajecca i ŭ bolšaj ci mienšaj miery raźvivajecca. Da tryvałkaj svajej stałaści jana ŭ nas dachodzie pa śmierci. Tam Boh hetaj luboŭju čałavieka abdaraje i henam užo čałaviek na vieki astajecca ŭ łascy Božaj biez pieramien. Ale, viedama, ad zasłuhaŭ našych na hetym śviecie zaleža mnoha.

Druhoje prykazańnie Božaje datyča našych bliźnich i my jaho vykonyvać pavinny, lubiačy svaich bliźnich, jak samych siabie. Usie my ludzi na śviecie — heta dzieci adnaho Boha. Bliźnija našy—heta našy braty. Treba pryvyknuć nam hladzieć na svaich bliźnich, jak na abraz i padabienstva Božaje i ŭmieć, jak u bliźnich našych šanavać i lubić samoha Boha. Ale ŭ hetym svaim prykazańni Boh nie skazaŭ nam lubić bliźniaha, jak svajho brata, abo, jak svajho pryjaciela, ale nazvaŭ vyrazna „bliźniaha". Hetym Boh vuča nas, što dla nas usie ludzi jość roŭnyja j ŭsich nam treba lubić. A sposab, jak nam treba lubić svaich bliźnich, dyk taksama nam padaŭ Boh — heta znača, jak samoha siabie. Jak my siabie dziela Boha lubim, taksama j bliźnich svaich dziela Boha lubić nam treba. Naša luboŭ da bliźnich pavinna być spraviadlivaj i tolki dziela dabra. U złym nam nia možna pamahać bliźnim. Nia možna lubić nam svaich bliźnich dziela nas samych, dziela našaj karyści j pryjemnaści, ale sapraŭdy j dziela dabra tolki našych bliźnich i zatoje, što nam Boh prykazaŭ lubić ich. Śv. Jan kaža: „za bratoŭ svaich pavinny addać my žyćcio svajo!" I što-ž dla nas jość lepšaje na śviecie, jak nia heta, kab tolki vypaŭniać hetyja dva prykazańni ŭ zako-

nie: Boha lubić nad usio, a bliźnich, jak samoha siabie! Niaškoda nam na heta paśviacić usio naša žyćcio. Uvieś Zakon Stary j Novy zamknuŭsia ŭ hetych prykazańniach. Na ŭvieś śviet z hetych prykazańniaŭ, jak z bahataj studni, biazustanku ljecca žyvaja vada praŭdy Božaj i łaski dla ŭsich ludziej. Nam bolš ničoha nia treba, jak tolki lubić Boha j svaich bliźnich. Śv. Aŭhustyn vuča: „Lubi j rabi, što chočaš."

Čaho dla Boha nia zrobie toj, chto Boha lubie! Jon vykonyvać budzie ŭsie Božyja j kaścielnyja prykazańni, jon budzie malicca j paścić, da śviatych sakramantaŭ z karyściaj prystupie. Jak anioł, taki čałaviek budzie žyć sa svaim bliźnim. Kab usie ludzi dobra vypaŭnili tolki hetyja dva prykazańni, dyk kudy inšaje žyćcio było-b na śviecie! Baraćba klasaŭ i rasaŭ pamiž ludźmi zhinuła-b, nienaviść z ludzkoha žyćcia adyšła-b daloka, a panavała-b na śviecie spraviadlivaść i miłaserdzie, šyroka-b raźliŭsia dabrabyt i cely śviet pierarabiŭsia-b tady byccam u raj. Praz takuju luboŭ my lohka tady pierachodzili-b z hetaha śvietu na toj śviet, nia tak-by bajalisia śmierci j strašnaha Božaha sudu. Na tym śviecie było-b nam achvatniej i śmialej pakazacca. Takaja luboŭ strojny paradak uvodzie ŭ našu dušu i ŭ naša

žyćcio. Darohi našy robiacca darohami Božych prykazańniaŭ i vola naša — heta vola Bohava! Tady ŭvieś śviet chadziŭ-by pa dumcy j voli Božaj. Tady sapraŭdy zbyłosia-b toje, što my havorym u pacierach: „Budź vola tvaja, jak na niebie, tak i na ziamli!“

Na hety kaniec Maja, kali ŭsiudy stolki žyćcia j pryhožaści, kali ŭsia natura lubie Boha, niachaj-ža j nam heta navuka ab lubovi Boha j bliźnich zalaža hłybaka ŭ našy dušy! Hetyja prykazańni niachaj rehulujuć žyćcio naša. Za prykazańni hetyja my sapraŭdy voźmiemsia, kab jany nia byli dla nas tolki słovam, abo pabožnym uzdycham, ale dziełam i sapraŭdnaj cnotaj!

Maryja hetak hladzieła na śviet i na žyćcio ludzkoje. Jana lubiła Boha j bliźniaha. „Voś-ža ja słuha Majho Pana, niachaj mnie staniecca pavodle tvajho słova!“



31. Dar śviatoha ducha mudraści

Voś i kaniec našych majovych razvažańniaŭ. Heta apošniaja čytanka vypała nam ab dary śv. Ducha mudraści. Śv. Duch u nas dziejničaje. Aśvačaje naš rozum i daje jamu zrazumieńnie najvyšejšych rečaŭ ab Bohu j vuča nas, jak hladzieć nam na hety śviet i na žyćcio svajo. Z mocy śv. Ducha my ab usim tady dobra j biez pamyłak dumajem, paznajom i vierym. Bo śv. Duch nam pamahaje pranikać na't hłybokaści i tajnicy samoha Boha. Śv. Duch tak pierarablaje nas, što my robim tolki dabro j nia lubim rabić zło! Sa śv. Ducham žyvučy, my dalokija tady ad ziemskaj mudraści, jakaja pilna tolki šukaje vyhodaŭ u bahaćciach hetaha śvietu j dalokija my tady ad źviarynaj mudraści, što skvapna šukaje sabie roskašaŭ cieła j papichaje ludziej u raspustu j najlepš my adviartajemsia tady ad mudraści hetaha śvietu, što siabie nad usio stavie j vynosicca pychaj.

Pad kirunkam śv. Ducha naša žyćcio addanaje jość vyšejšamu pravu, i rozum i vola našy z novaj nadludzkaj siłaj u nas

tady dziejničajuć. Ad Boha ŭ nas tady jość sapraŭdnaja mudraść. „U błahuju dušu mudraść nia ŭvojdzie j nia budzie žyć u ciele paddanym hrechu". Dar mudraści dla nas jość daram, jak teoretyčnym, tak i praktyčnym. Heta znača, što praz jaho ludzi razumiejuć dobra spravy Božyja j svajo zbaŭleńnie j toje, što viedajuć dobra, u žyćci svaim pravodziać. Roznyja stupieni mudraści daje nam śv. Duch. Chto jość u stanie łaski, heta znača biez śmiarotnaha hrechu na dušy, tamu Boh daje mudraści stolki, kolki jamu patreba da jahonaha zbaŭleńnia. Henyja ludzi tady dobra ŭmiejuć razvažać praŭdy ab Bohu j kiravać svaim žyćciom, kab padabacca Bohu. Inšymža ludziam Boh daje jašče bolšyja dary mudraści, bo robie ich zdolnymi razumieć najvyšejšyja tajnicy Boha j ab hetym vučyć druhich ludziej. Śv. Jakub apostał pryhoža vuča nas ab hetych darach śv. Ducha: „Jakaja z hary jość mudraść, — pieradusim jana stydlivaja jość, lubiačaja supakoj, skromnaja, zhodnaja, dziaržyć z dobrymi, poŭnaja miłaserdzia j dobrych pładoŭ, sudzie biez kryvadušnaści".

Takaja mudraść advodzie čałavieka ad zła j hrechu. Jana—heta pačatak bajaźlivaści Boha, byccam niejkaja stydlivaść, kab čym błahim dy nie abrazić Boha. Biaz sumnivu, takaja mudraść vuča nas našym

žyćciom kiravać tak, kab napeŭna dapiać nam apošniaj našaj mety — zbaŭleńnia viečnaha ŭ niebie. U hetaj rabocie nam duža pamahaje supakoj.

Dar mudraści akurat schodzicca z siomym bahasłaŭleńniem Chrystusa: „Bahasłaŭlenyja, što šyrać supakoj, bo buduć jany nazvanymi synami Božymi". U hetym bahasłaŭleńni j zasłuha j naharoda zhadžajucca z daram šv. Ducha mudraści. Supakoj rabić—ci ŭ svajej dušy, ci siarod ludziej—mohuć tolki ludzi mudryja. Hłupy dyk za saboj usiudy niasie niepakoj. Hdzie supakoj — tam paradak, bo supakoj—heta j jošć dobry paradak. A biaz mudraści hdzie-ž znajšci paradak i supakoj? Tyja, što supakoj tvorać i lubiać i pa śviecie šyrać, — buduć zvacca synami Božymi. Inačaj havoračy, jany buduć padobnymi da Jezusa Syna Božaha.

Hetak nas vuča šv. Paval apostał. Tady voś dar mudraści davodzie nas až da synoŭstva Božaha!

Kudy nia tak usio idzie ŭ ludziej, što daru mudraści ad Šv. Ducha nia majuć. Takija ludzi prosta jošć nierazumnyja! Ale jany nia chvoryja na rozum i dumać jany umiejuć. Henyja ludzi najčaściej siabie za duža razumnych majuć. Ale ŭ sapraŭdnaści jany na rozum svoj duža niepavarotnyja. Čałaviek, što ŭ hrechu j biaz

daru mudraści maje nadta ciažkoje svajo serca j tupy rozum na rečy Božyja, a ślapyja jaho počuvy tady ŭ duža vialikuju siłu ŭchodziać. Takaja ŭ całavieka tupaść jamu duža pieraškadžaje ŭ dobrych i zdarovych dumkach. U mudraha jasnaje j žyvoje paniaćcie každaj spravy, u hłupaha-ž ciažkoje j ciomnaje paniaćcie najvažniejšych jahonych spravaŭ. Viedama,što całaviek choć najmudrejšy j najzdalniejšy z pryrody, ale biaz daru św. Ducha, daloka nie zajdzie, spatykniecca na svajej darozie j zhubie svaju apošniuju metu.

Sapraŭdy dla nas duža vialikaja reč, kab paŭstać z hłupaści našaj i padniacca tak vysaka, kab na śviecie ŭžo žyć tolki mudrym i daskanalnym žyćciom! Jak heta nam siabie tak nastroić, kab nam zusim adviarnucca ad hrachoŭ našych i kab tolki bladzieć u haru j na Boha, a praz Boha, kab bačyć uvieś śviet i žyćcio naša? Hetaha nas navuča dobraje chryścijanskaje žyćcio naša. Naša praca nad svaim charaktaram i nad zbaŭleńniem svajej dušy pavinna iści pad kirunkam św. Ducha j jaho daru mudraści. A pieršy znak našaj Božaj mudraści— heta volnaść našaj dušy ad śmiarotnaha hrechu. Tady ŭ našaj dušy jošć luboŭ da Boha j św. Duch raźlivaje ŭ nas svaje dary.

U hetym miesiacy našych majovych

nabaženstvaŭ my navučylisia tych daroh, jakimi nam išci da Boha j jak z Boham łučycca. Heta ŭ nas robicca praz try najvažniejšyja našy cnoty — Vieru, Nadzieju j Luboŭ. Zatoje j Boh nam hetyja cnoty zusim darma ŭlivaje ŭ dušu na śviatym chroście, a my paśla praz usio žyćcio nasša ŭ sabie hetyja cnoty raźvivajem, daskanalim i ŭzmacniajem. Hetyja cnoty nas až da Boha j da nieba davodziać. A tam užo viera j nadzieja pierastajuć być, tolki navieki astajecca luboŭ da Boha. Henaj luboŭju my asiahajem apošniuju našu metu. Praz jaje my budziem u niebie ahladać Boha „tvaram u tvar".

U kancy maja my sabie zrobim naležnyja pastanovy, kab nam lepš utrymacca pry hetych našych cnotach. I tak pieršaja naša pastanova niachaj budzie: kab nam ščyra trymacca ŭsich kaścielnych nabaženstvaŭ i ich lubić usiej dušoj. Druhaja budzie pastanova naša: kab słuchać i spaŭniać navuku śviatoha Kaścioła. Bo śv. Kaścioł heta naš samy najlepšy vučyciel. I treciaja naša pastanova budzie: kab čaściej nam prystupać da śv. Sakramantaŭ. Bo my usie hrešnyja j duža słabyja j nadta patrabujem mnoha łaskaŭ ad Boha. A sakramanty śviatyja — heta rečki dla nas Božych łaskaŭ.

Maryja, Maci dobraj rady, nia tolki

hety miesiac my za Taboj chadzili, ale i ŭsio naša žyćcio my chadzić za Taboj budziem!

Viadzi-ž nas, Matačka, zorańka jasnaja, u viečnuju chvału, u cudny Božy raj!



ŻMIEST: